

Dzielny 7-latek >>2

Bał się, ale uratował dom przed spaleniem

Słoneczko nam zaszło >>4

Białostoczanie chcą zmiany logo miasta

DZIŚ
po południu / w nocy

1° -4°

>>2

GAZETA Białostocka SPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,16 zł.

27 lutego 2009
piątek
41 (16721)
1,90 zł (w tym 7% vat)

Kraj >> Aż 20 agentów było w najwyższych strukturach prawosławia

SB kontrolowało całą Cerkiew



Fot. Marek Dolecki

W aktach SB figurują jako tajni współpracownicy (od lewej): arcybiskup wrocławsko-szczeciński Jeremiasz, abp Adam, ordynariusz przemysko-nowosądecki, abp Bazyli, metropolita warszawski oraz (pierwszy z prawej) abp Abel, ordynariusz lubelsko-chełmiński

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Arcybiskup Sawa nie był jedynym tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa wśród prawosławnych hierarchów. Arcybiskup Stefan (metropolita warszawski w latach 1965-1970) to TW „Fidelis"; abp Bazyli (metropolita warszawski 1970-1998) – TW „Włodzimierz"; bp Nikanor (ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej 1966-81) – TW „Magister"; abp Adam (od 1983 r. ordynariusz przemysko-nowosądecki) – TW „Marek". To oni uważani byli przez SB za najcenniejsze źródła informacji o Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym.

Właśnie ukazała się publikacja rzeszowskiego IPN-u „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989", w której opublikowano tekst Mariusza Krzysztofińskiego i Krzysztofa Sychowicza „W kręgu Bizancjum". Materiał pokazuje związki polskiej Cerkwi ze Służbą Bezpieczeństwa. Jego lektura jest porażająca. Wynika z niego, że poziom kontroli SB nad Cerkwią przekraczał dotychczasowe wyobrażenia na ten temat. Wystarczy powiedzieć, że – według publikacji – SB miało wśród najwyższego prawosławnego duchowieństwa aż dwudziestu tajnych współpracowników. Donosili oni wzajemnie na siebie i w ten sposób SB zyskiwało wgląd w niemal każdą inicjatywę Cerkwi.

Jak twierdzą autorzy, bardzo ważne dla SB były wybory prawosławnych biskupów. Informacje na temat kandydatów tajna peerelowska służba zbierała z ogromnym wyprzedzeniem, by eliminować niewygodnych duchownych, a wspierać w dążeniu do wysokich stanowisk swoich współpracowników. W 1981 r. SB twierdziło nawet, że „Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (rozpracowujący Kościoły – przyp. red.) jest w stanie dokonać wyboru biskupa w Cerkwi prawosławnej pomimo ewentualnego weta metropolity na posiedzeniu Synodu Biskupów".

Służby czuły się tak silne właśnie dzięki kontaktom z agentami. TW „Jurek" – obecny metropolita Sawa, informował SB o setkach spraw. Jak wynika z publikacji, był znakomitym agentem. Nie tylko donosił o tym, co widział, ale też przekazywał materiały i analizował sytuację.

Regularnie informował o inicjatywach ekumenicznych Kościoła rzymskokatolickiego, o spotkaniach duchownych katolickich z prawosławnymi, kontaktach Cerkwi z duchownymi z innych państw. TW „Jurek" często sam wywoływał spotkania z SB, a więc odbywały się one z jego inicjatywy. Oceniał biskupów i księży. Krytykował bp. Stefana („nieodpowiedzialny i nieobliczalny, lizus, materialista") i bp. Bazylego („intrygant i rozrabiaka"). W aktach zachowały się też pokwitowania, świadczące o braniu przez Sawę pieniędzy od SB – raz 5 tys. zł, drugi raz – 7 tys.

– Rozbudowana agentura pozwalała SB (...) organizować wzajemną kontrolę tajnych współpracowników oraz wybierać najlepsze rozwiązania z punktu widzenia władz komunistycznych. W wyniku działań SB udało się niemal całkowicie przejąć kontrolę nad Cerkwią prawosławną w Polsce, nadzorując przez posiadaną agenturę jej najważniejsze decyzje" – twierdzą autorzy publikacji. ▲

Białystok >> Bison-Bial

Od marca na trzy czwarte

Jest porozumienie! – taką informację otrzymaliśmy od pracownika firmy Bison-Bial.

Według wspólnej decyzji zarządu i związków zawodowych, od marca cała załoga będzie pracować na trzy czwarte etatu. Ale to nie koniec...

– Musieliśmy dodatkowo zawiesić wszystkie nagrody jubileuszowe i premie – poinformował nas Andrzej Kornaś, członek zarządu białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Bison-Bial". – Zatrzymaliśmy za to wszystkie świadczenia pracownicze.

Decyzja ta dotyczy również pracowników oddziałów w Kolnie i Bielsku Podlaskim.

Jak na razie porozumienie zostało podpisane do czerwca.

– Mamy nadzieję, że wkrótce sytuacja firmy się poprawi – mówi Kornaś.

Dodajmy, że Bison-Bial od kilku miesięcy szuka chętnego do kupienia oddziału produkcyjnego w Kolnie.

(ms)

Kraj >> Tańsze gadanie

17 groszy w kieszeni

Już od niedzieli zapłacimy o 17 groszy mniej niż do tej pory za połączenia na telefony komórkowe. Obniżkę zafundowała Telekomunikacja Polska.

Sieć obniża do 40 gr za minutę cenę rozmowy z telefonu stacjonarnego do sieci komórkowych dla klientów indywidualnych. Obniżka nie obejmuje rozmów do sieci Cyfrowego Polsatu i Play. Tu stawki wyniosą 0,57 zł za minutę i 1,04 zł za minutę w szczycie. Obniżka jest możliwa dzięki zmniejszeniu przez UKE stawek opłat hurtowych za kończenie połączeń w sieciach trzech największych operatorów komórkowych (tzw. MTR). Stawki te spadły o 12 groszy za minutę. **(agsa)**

promocja

W 26 dni dookoła świata
tylko z Gazetą Współczesną

W poniedziałek
9 część Atlasu



Atlas wiedzy
o Polsce i Świecie

Dziesiątki różnych map Polski i świata • Atrakcje turystyczne
Kosmos • Ziemia w liczbach • Epoka Jana Pawła II
Wielkie odkrycia geograficzne • Klimat • Żywioły i kataklizmy

bial

redaktor odpowiedzialny Dariusz Klimaszewski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Dziś >> 58. dzień roku

Imieniny **ANASTAZJI, GABRIELA**

wschód 6.19		**zachód** 17.02
wschód 6.39		**zachód** 20.22

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu: Białostocki KAN zwolnił 25 osób

dzannet: **Wszędzie zwalniają, bo jest kryzys, a czy zwolnienie coś pomoże? Kryzys jest w Polsce od dawna, mimo że sprzedaliśmy prawie wszystko, co mieliśmy, to zadłużenie obecnie mamy takie jak nigdy. Podyskutuj na forum** wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie

@ PRZYŚLIJ DO NAS

wspolczesna24@wspolczesna.pl

Lotto 25 lutego

▲ **Twój Szczęśliwy Numerek:** 16 i 8, 20, 27, 31

▲ **Multi Lotek:** 4, 7, 8, 18, 21, 23, 27, 32, 35, 42, 45, 49, 51, 54, 57, 65, 67, 68, 69, 71; Plus 69

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

1° -4°

Ciśnienie 984 hPa

Sobota

0° -5°

Ciśnienie 993 hPa

Niedziela

2° 0°

Ciśnienie 998 hPa

Zachmurzenie duże. W niedzielę możliwe przejaśnienia. Miejscami możliwe przelotne opady śniegu i śniegu z deszczem. Wiatr umiarkowany chwilami dość silny stopniowo słabnący.

Hajnówka >> Gdy poczuł dym, wezwał na pomoc strażaków

Dzielny 7-latek uratował dom

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Spłonęła cała kotłownia, a dym zaczął się już dostawać do mieszkania. Mogło dojść do tragedii, gdyby nie 7-letni Kuba. Mimo przerażenia, błyskawicznie przystąpił do akcji i uratował dom.

Zimna krew, jaką zachował chłopiec, jest godna podziwu. W czwartek rano, kiedy wybuchł pożar, został w domu sam.

Pomoc wezwał szybko

– Wyjątkowo nie poszedł do szkoły, tak jak jego starsza siostra, bo ma katar i chciałam, żeby się trochę wykurował – opowiada Katarzyna Gierasimiuk, mama chłopca. – Niedługo potem zadzwonił, że się pali. Byłam przerażona! Oczyma wyobraźni widziałam już cały dom w płomieniach.

Niewiele brakowało, a rzeczywiście tak by się stało. Ogień pojawił się w kotłowni. Przypuszczalnie iskra przedostała się przez nieszczelne drzwiczki pieca i zajęła trociny. Chwilę potem płonęły już ściany i instalacja w pomieszczeniu.

– Siedziałem w pokoju na górze i poczułem dym – wspomina dzielny 7-latek. – Zszedłem na dół, żeby zobaczyć, co się dzieje, a tam już było ciemno.

Kuba był przerażony. Początkowo chciał wybiec z domu, ale dym był tak gęsty, że bał się w niego wejść.

– Uciekłem na górę, zamknąłem się w pokoju i otworzyłem okno – kontynuuje opowieść.

Stamtąd zaczął dzwonić po pomoc. Najpierw na policję, gdzie poprosił o przełączenie do straży. Dyżurny spełnił jego prośbę. Kuba drżącym głosem poinformował, że jest pożar i podał adres. Potem, przy otwartym oknie, wypatrywał strażaków. Skąd wiedział, gdzie zadzwonić?

Numer znalazł w apteczce.

– Z apteczki, którą mama kiedyś kupiła – mówi bystry 7-latek. – Były tam wypisane wszystkie potrzebne numery.

Strażacy przybyli bardzo szybko.

– Chłopiec okazał się bardzo dzielny i wezwał pomoc w samą porę – ocenia Marcin Janowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. – Ogień udało się sprawnie ugasić. Właściwie oprócz spalonych ścian i instalacji elektrycznej w kotłowni nie było większych zniszczeń.

Katarzyna Gierasimiuk wciąż nie może dojść do siebie.

– Jestem w szoku – mówi. – Dobrze, że Kubie nic się nie stało i nie zostaliśmy bez dachu nad głową.

Powoli otrząsa się z przerażenia także 7-letni bohater. Strażacy wyprowadzili go z płonącego domu i wezwali karetkę. Chłopiec trafił do szpitala. Lekarze chcą sprawdzić, czy dziecko nie zatruło się dymem.

@ GALERIA ZDJĘĆ
www.wspolczesna.pl

A. Zgiet



7-letni Kuba Gierasimiuk najbliższe dni spędzi w szpitalu na obserwacji. Dogląda go mama, która jest pielęgniarką.

Region >> Obejmie opieką maluchy i ich rodziny

Rusza hospicjum dla dzieci

Pierwsze w naszym regionie hospicjum domowe dla dzieci rusza 1 marca. Uruchamia je białostocka Fundacja „Pomóż Im". Pod opieką fachowców znajdzie się na początek kilkoro ciężko chorych dzieci.

Hospicjum obejmie opieką dzieci chore m.in. na nowotwory, wady genetyczne, serca, schorzenia neurologiczne.

– Jesteśmy otwarci na pomoc każdemu potrzebującemu dziecku – mówi Arnold Sobolewski, wiceprezes Fundacji „Pomóż Im". – Jeśli prowadzący je lekarz uzna, że medycyna nie jest w stanie więcej pomóc i zakwalifikuje pacjenta do opieki paliatywnej, na pewno dziecko i jego rodzina mogą liczyć na nasze wsparcie.

Hospicjum domowe będzie obejmować opieką dzieci z Białegostoku i okolic w promieniu 100 km. Tworzą je lekarze, pielęgniarki, psycholodzy, duszpasterze i wolontariusze.

W ramach opieki hospicyjnej, dziecko i jego rodzina otrzyma pełną profesjonalną pomoc. Pielęgniarka ma odwiedzać taki dom codziennie, lekarz w zależności od potrzeb, co 1-2 dni. Inni pracownicy hospicjum także będą w domu wtedy, gdy dziecko będzie ich potrzebować.

– Będziemy też wspierać rodziców naszych podopiecznych i będzie to każdy rodzaj pomocy, jaka będzie potrzebna, także finansowa. Gdy choruje dziecko, wiadomo, że jedno z rodziców często przestaje pracować, aby zająć się dzieckiem – zaznacza Sobolewski.

Hospicjum utrzymuje się tylko z datków ludzi dobrej woli. Nie wiadomo, kiedy uda się podpisać kontrakt z NFZ.

(luk)

Białystok >> W firmie KAN

Pracę straciło 25 osób

Wypowiedzenia dostali wczoraj pracownicy jednej z dwóch zmian wydziału wyrobów metalowych białostockiej firmy KAN. Powód? Bardzo dziś typowy: szacowane na marzec 2009 roku zamówienia na wyroby metalowe z rynków unijnych spadły w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o ponad 50 proc.

– Ponieważ wiąże się to z likwidacją stanowisk wyłącznie z powodu spadku liczby zamówień, tym pracownikom firma zapłaci odprawy pieniężne – wyjaśnia Iwona Chilimoniuk, dyrektor personalny w KAN.

– Teraz na wydziale wyrobów metalowych pozostanie jedna zmiana, która jest w stanie wyprodukować tyle wyrobów, na ile jest zapotrzebowanie w kraju, gdzie jak na razie zamówienia są – dodaje dyrektor ds. produkcji w KAN Zdzisław Raubo.

Zarząd spółki zapewnia, że robi wszystko, by ograniczyć skutki kryzysu: negocjuje ceny zakupu materiałów i półfabrykatów, sięga po energooszczędne technologie i szuka nowych możliwości, np. produkcji instalacji przeciwpożarowych.

bicl **(pez)**

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,59▼	4,60▼	5,15▼	3,09▼
sprzedaż	3,67▼	4,69▼	5,25▼	3,16▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń** – tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Region >> Prawo

Pasta do zębów też będzie zakazana?

Projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przyjęty właśnie przez Sejm, to prawny bubel – alarmują przedstawiciele sieci dopalacze.com. Ich zdaniem, po jej wejściu w życie, zakazana będzie nie tylko sprzedaż dopalaczy, zawierających wymienione w projekcie środki, ale i pasty do zębów, herbaty, kawy czy suplementów diety. Nie zostanie za to osiągnięty podstawowy cel ustawy – likwidacja sklepów z dopalaczami w Polsce.

Wszystko dlatego, że do listy środków zakazanych dopisano 16 gatunków roślin, a nie, jak przewiduje prawo europejskie, konkretne związki chemiczne. Tymczasem wymienione tam rośliny znajdują się nie tylko w dopalaczach, ale w wielu dostępnych i stosowanych powszechnie produktach. – Jeśli ustawa w tym kształcie wejdzie w życie, w Polsce nie będzie można sprzedawać np. past do zębów, a Skarb Państwa będzie narażony na wypłacenie ogromnych odszkodowań – dodaje Piotr Domański, rzecznik sieci. – Do tego brak będzie technicznych możliwości, aby badać skład różnych produktów na obecność zakazanych roślin, bo ustawa nie precyzuje wprost związków chemicznych oraz ich dopuszczalnego stężenia.

Sieć sklepów z dopalaczami obejmuje obecnie całą Polskę, jeden z ze sklepów jest w Białymstoku. **(luk)**

@ PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl

Sąd okręgowy >>

„Filmowy" napad trafił do sądu

Około 2 w nocy przed stacją benzynową w Hajnówce zatrzymał się czarny mercedes. Wysiadło z niego 4 mężczyzn w wieku od 19 do 20 lat, w kominiarkach, uzbrojonych w nóż i pistolet pneumatyczny. Weszli do środka i zaczęli opróżniać kasę. Łącznie około 460 zł. Gdy pojawił się pracownik stacji, doszło między nimi do szamotaniny. Z półek zaczęły spadać butelki. Jedną z nich mężczyzna otrzymał ciosy w obie ręce. Sprawcy uciekli.

Te sceny jak z filmu gangsterskiego miały miejsce w sierpniu ub.r. W czwartek przed białostockim sądem stanęło 6 oskarżonych w tej sprawie.

Pół roku temu ci, którzy składali w czwartek wyjaśnienia, przyznali się do winy. Zaprzeczyli jednak, jakoby napad zaplanowali wcześniej. Było to jednak całkowicie sprzeczne z tym, co mówili podczas wcześniejszych przesłuchań. Dziś kolejna rozprawa. **(ika)**

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl

Region >> Film „o naszym księdzu" wzbudza zainteresowanie

Objazdowy „Popiełuszko"

Ten film chce zobaczyć wielu Podlasian. Historia ks. Popiełuszki – naszego rodaka, urodzonego we wsi Okopy pod Suchowolą, właśnie wchodzi na ekrany kin.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Premierowy pokaz filmu odbył się w Białymstoku w czwartkowy wieczór. Była wzruszona rodzina ks. Popiełuszki, wzruszeni widzowie, wystawa IPN-u o kapelanie „Solidarności", przemówienia i ogromne emocje. Wszystko dlatego, że ks. Jerzy Popiełuszko to duchowny, z którym wielu Podlasian czuje się związanym. Mimo że nie pracował on jako duszpasterz w woj. podlaskim, to jednak tu się urodził, tu się też uczył. Nic więc dziwnego, że film o nim jest w naszym regionie traktowany szczególnie.

Od piątku produkcję „Popiełuszko. Wolność jest w nas" mogą oglądać nie tylko białostoczanie, ale też mieszkańcy Siemiatycz i Drohiczyna. W piątek i sobotę seanse w tych miastach – w kinie objazdowym – organizuje firma Outdoor Cinema. Ruchome kino odwiedzi także Mońki, Szczuczyn i Sejny, być może też Zambrów – ale do tych miejscowości dotrze pod koniec marca. Natomiast w kinie „Kometa" w Suchowoli, jednej z ważniejszych miejscowości w życiorysie ks. Popiełuszki, film zostanie pokazany dopiero 13 marca.

– Na pewno zorganizujemy uroczysty pokaz z udziałem twórców filmu, ale czy to będzie 13 marca, czy kilka dni później, jeszcze nie wiemy – mówi Andrzej Radkiewicz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Suchowoli. – Film będziemy pokazywać przez tydzień. Już zgłaszają się do nas szkoły z całej okolicy – wszyscy chcą zobaczyć tę produkcję.

Szkoły masowo rezerwują również bilety w białostockich kinach. Zresztą jeszcze przed premierą dyrektorzy i nauczyciele zostali zaproszeni na specjalny seans, by sami zdecydowali, czy warto film pokazać uczniom. **wsp.(bm)**



B. Maleszewska

Na pierwsze projekcje filmu w Białymstoku przybyły tłumy. Przed seansem można obejrzeć wystawę upamiętniającą księdza Popiełuszkę.

Opinia
> Wojciech Brański



Film był bardzo dobry, zwłaszcza z historycznego punktu widzenia. Dobrze, że ta produkcja powstała – jest wierna prawdziwym wydarzeniom i oddaje także atmosferę tamtych czasów.
To ważne, bo obecnie nie mówi się aż tyle o tym etapie historii, która powoli się zamazuje.

Opinia
> Barbara Gradkowska



Każdy Polak powinien go obejrzeć. Film ukazuje ogromnie ważną postać i ogromnie ważny fragment historii, której groziło pójście w zapomnienie. Jest wzruszający i poruszający właściwie od samego początku. Ja osobiście jestem pod ogromnym wrażeniem i uważam, że wszyscy powinni go zobaczyć.

@ PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl

Białystok >> To już prawdopodobnie koniec gehenny sąsiadów chorej kobiety

Mieszkanka Piastowskiej trafiła do Choroszczy

GW nasz temat

Mogło dojść do tragedii. Ale dzięki szybkiej akcji policjantów i strażaków w końcu udało się wejść do mieszkania 35-letniej, prawdopodobnie chorej psychicznie kobiety, mieszkającej przy ul. Piastowskiej i udaremnić zapowiadaną próbę samobójczą.

O jej trudnej sytuacji pisaliśmy niecały miesiąc temu. Kobieta mieszkała sama, nie otwierała nikomu drzwi, nie płaciła rachunków. Nękała za to sąsiadów krzykami o każdej porze dnia i nocy, a także regularnie wyrzucała przez okno różne przedmioty. To właśnie sąsiedzi donieśli nam o sytuacji w bloku.

Zarówno MOPR, policja jak i administracja osiedla rozkładały ręce mówiąc, że nie mogą po prostu wtargnąć do mieszkania.

Wszystko zmieniło się w środowe popołudnie. Policjanci otrzymali sygnał, że mieszkająca przy ulicy Piastowskiej kobieta próbuje popełnić samobójstwo. Gdy przybyli na miejsce, okazało się, że jest tam już obecna jej matka. Poinformowała ona, że córka również jej nie chce wpuścić do domu i grozi, że wyskoczy przez okno. Potwierdziła także informację, że kobieta cierpi na chorobę psychiczną.

Policjanci ze strażakami i lekarzem weszli do mieszkania. Kobieta została skierowana na obserwację do szpitala w Choroszczy.

– Od początku nasze działania utrudniał brak dokumentacji medycznej kobiety – powiedział Kazimierz Kuczek, zastępca dyrektora MOPR-u w Białymstoku. – Teraz w szpitalu zostanie ona gruntownie przebadana i wtedy będziemy wiedzieć, czy może ona samodzielnie mieszkać. **(wj)**

@ PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl

Krótko

▲ **Radni muszą zapłacić podatek za karnety na Jagę.** Jeśli chcą zatrzymać karnety na mecze Jagiellonii Białystok, muszą zapłacić podatek od darowizny. Taka jest opinia prawników. Sprawa ujrzała światło dzienne kilka dni temu. Białostoccy radni znaleźli karnety VIP w swoich skrytkach w biurze Rady Miejskiej. Na karnetach widnieje cena: 600 złotych.
Jagiellonia pierwszy mecz po przerwie zagra w sobotę.

▲ **Piratkę nagrała „elka".** W środę kierowca egzaminacyjnej „elki" jechał prawym pasem drogi. Przed przejściem dla pieszych, przy ul. Legionowej w Białymstoku, na drugim pasie zatrzymał się bus przepuszczając pieszych. 47-latka, która kierowała audi, wyprzedziła egzaminacyjne auto i nie zwalniając wjechała na przejście gdzie szli piesi. „Elka" zarejestrował piracką drogę kierowcy. **(bisu)**

▲ **Były szef SLD w Białymstoku znów skazany.** Mikołaj P. został skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu. Tym razem za fałszowanie dokumentów. Wcześniej sąd skazał go na półtorą roku więzienia w zawieszeniu za to, że wynajmował w szpitalach pomieszczenia na sklepiki i nie płacił czynszu. Chodzi o szpitale wojewódzkie w Białymstoku i Suwałkach. Oba wyroki są prawomocne.

▲ **Szpital bez dyrektora.** Mariusz Mikulski, dyrektor szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, podał się w czwartek do dymisji. Kto zastąpi go na tym stanowisku, dowiemy się w przyszłym tygodniu, gdy taką decyzję podejmie Zarząd Województwa. Mikulski szefował szpitalowi od kilku lat. Nowy dyrektor będzie musiał uporać się z ok. 20 mln zadłużeniem placówki. **(luk)**
bial

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
085 748 74 61



Edukacja >> Można zapisać dziecko elektronicznie

Rusza nabór do przedszkoli

Uwaga rodzice! Lada moment rusza rekrutacja do przedszkoli. Podajemy terminy, o których trzeba pamiętać.

Rodzice, którzy chcą zapisać dziecko do przedszkola po raz pierwszy, mogą to zrobić drogą elektroniczną. Ta metoda jest dużo sprawniejsza od tradycyjnej i pozwala śledzić postępy rekrutacji w internecie. Co trzeba zrobić?

Przede wszystkim wydrukować z systemu bądź wypełnić ręcznie formularz zgłoszenia. Potrzebne dokumenty można znaleźć na stronie www. nabor.bialystok.pcss.pl. Potem należy je dostarczyć do tzw. przedszkola pierwszego wyboru bądź szkoły podstawowej prowadzącej oddział przedszkolny.

Jeśli ktoś nie ma dostępu do internetu, dane dziecka wprowadzi do systemu dyrektor wskazanej placówki.

Dokumenty należy składać od 9 marca do 10 kwietnia. Natomiast 17 kwietnia w przedszkolach zostaną wywieszone listy dzieci przyjętych.

O terminach powinni też pamiętać rodzice maluchów już uczęszczających do przedszkoli. Jeśli chcą, by dziecko kontynuowało naukę w dotychczasowej placówce, powinni to potwierdzić do 3 kwietnia.

Poza tym, jeśli wejdzie w życie ustawa o obniżeniu wieku szkolnego, rodzice dzieci 6-letnich (rocznik 2003) mają prawo zapisać je do szkoły bez zasięgania opinii w poradni pedagogiczno-psychologicznej. **(jsz)**

Krótko

▲ **Wręczenie Nagrody Literackiej** Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego za najlepszą książkę 2008 roku odbędzie się 27 lutego w kawiarni Fama. Początek o godz. 18. Nominacje w tym roku otrzymali: Marta Guśniowska za „Baśnie", Ignacy Karpowicz za „Gesty" oraz Katarzyna Leżeńska za „Kamień w sercu". Gospodarzem wieczoru będzie Magdalena Gołaszewska. Około godz. 19 odbędzie się koncert „Miesiące". W sobotę w ramach spotkań „Muzyka i słowo" o godz. 19 w kinie Forum rozpocznie się koncert Soyka Sextet. Bilety do nabycia w kasie kina Forum w cenie: 30 zł (w przedsprzedaży), 35 zł (w dniu koncertu). Dodatkowo rok 2009 w Białymstoku został ogłoszony Rokiem Wiesława Kazaneckiego. Więcej na ten temat wkrótce.

▲ **Rycerze Okrągłego Spodka** to impreza dla wszystkich miłośników fantastyki i średniowiecza. Odbywać się będzie przez cały weekend w Spodkach. Początek już 27 lutego, o godz. 17. Wtedy to odbędzie się pokaz Bractwa Historycznego Winland. **(uk)**

konkurs

PODLASKA MARKA ROKU 2008
PLEBISCYT NA NAGRODĘ PODLASKICH KONSUMENTÓW

KATEGORIA NAZWA ZGŁOSZENIA I PRODUCENTA

SMAK
DUŻY PRODUCENT: .....
.....
MAŁY PRODUCENT: .....
.....
MIEJSCE: .....
.....
PRZEDSIĘWZIĘCIE: .....
.....
PRODUKT: .....
.....

Dane głosującego:
Imię i nazwisko.....
.....data ur.....
Adres.....
Telefon.....
e-mail.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w zakresie niezbędnym do realizacji Plebiscytu na Nagrodę Podlaskich Konsumentów, odbywającego się w ramach Konkursu Podlaska Marka Roku, organizowanego przez Marszałka Województwa Podlaskiego, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 926, ze zm.).

.....(podpis)

Wypełniony kupon należy przesłać pocztą na adres:
Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1, 15-888 Białystok
koniecznie z dopiskiem: Podlaska Marka Roku 2008

Podlaska Marka Roku 2008

Pełna lista kandydatów – www.wrotapodlasia.pl i www.wspolczesna.pl/promocja

Sondaż >> Białostoczanie: logo jednak do wymiany

Słoneczko nam zaszło

Wreszcie to wiemy! Ponad połowa białostoczan nie chce, by żółto-czerwone słoneczko było logo ich miasta.

Urszula Krutul, Anna Mierzyńska
redakcja@wspolczesna.pl

Znamy już wyniki badań, które Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził wśród mieszkańców Białegostoku na temat słynnego logo miasta. W sondażu wzięło udział ponad tysiąc białostoczan. Większość nie chce już widzieć żółto-czerwonego słoneczka.

Badania zlecono OBOP-owi po tym, jak okazało się, że logo Białegostoku jest bardzo podobne do logo nowojorskiej organizacji mniejszości seksualnych. Najpierw eksperci ocenili, że nie doszło do plagiatu. Wtedy prezydent zdecydował, że chce poznać opinie mieszkańców miasta na temat znaku graficznego.

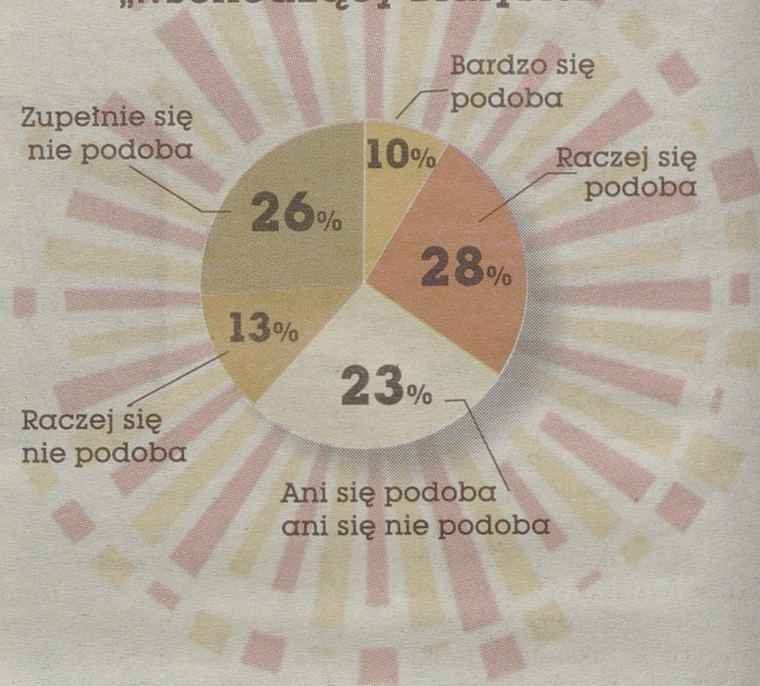
Okazało się, że ponad połowa badanych (52 proc.) chce, aby logo stworzone przez Eskadrę zostało zastąpione nowym znakiem. 28 proc. opowiada się za pozostawieniem go bez zmian. Najmniej (tylko 15 proc.) jest osób, które zgadzają się na pozostawienie obecnego logo, pod warunkiem, że zostanie ono nieznacznie zmienione.

OBOP zapytał też białostoczan, czy logo się im podoba. 38 proc. powiedziało „tak", a 39 proc. wyraziło przeciwną opinię. Pozostałe 23 proc. badanych nie miało zdania na ten temat. Logo najmniej podobało się białostoczanom w wieku 55 lat i więcej, a najbardziej ludziom młodym w wieku od 18 do 24 lat.

– Logo podzieliło mieszkańców Białegostoku – tak podsumował wyniki badań Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

Teraz Grupa „Eskadra", która zaprojektowała pierwsze logo, ma opracować kolejny projekt. Prawdopodobnie już w kwietniu radni zdecydują, który z nowych znaków zostanie oficjalnym logo miasta. ▲

PODYSKUTUJ
forum.wspolczesna.pl



Komentarz



Bardzo się cieszę, że nareszcie znamy wyniki badań na temat logo. Prezydent Truskolaski nie będzie mógł już teraz używać argumentu, że sprawa logo to wyłącznie temat medialny, ponieważ białostoczanom logo się podoba i wcale się go nie wstydzą. Jak się okazuje, nie jest to prawda. Oczywiście, opinie nie są jednoznaczne, ale ich wydźwięk jest oczywisty – potrzebujemy nowego znaku.

Anna Mierzyńska

Region >> Konkurs na nagrodę konsumentów

Wybierzmy Podlaską Markę Roku

Ruszył plebiscyt na Nagrodę Podlaskich Konsumentów. Oczywiście chodzi o konkurs Podlaska Marka Roku.

Mieszkańcy Podlasia mogą oddawać głosy do 8 marca. Ci, którzy to zrobią, wezmą udział w losowaniu cennych nagród: laptopa, sprzętu elektronicznego i zestawów upominków. Listę kandydatów można znaleźć na stronie internetowej Gazety Współczesnej (**www.wspolczesna.pl/promocja**) lub portalu Wrota Podlasia (**www.wrotapodlasia.pl**). Tam można pobrać kupony do głosowania, codziennie zamieszczamy je też w Gazecie Współczesnej. Na kuponie wypisujemy swoich faworytów w poszczególnych kategoriach: „smak" (w tym „mały producent" i „duży producent"), „miejsce", „przedsięwzięcie", „produkt".

Kupony można składać w urnach znajdujących się w redakcjach Gazety Współczesnej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach albo przesłać pocztą na adres:

Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, ul. kard. S. Wyszyńskiego 1, 15-888 Białystok, z dopiskiem: „Podlaska Marka Roku 2008".

Laureatów poznamy 28 marca.

Patroni medialni: Gazeta Współczesna, TVP oddział w Białymstoku, Polskie Radio Białystok.

Konkurs Podlaska Marka Roku współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013, a także z budżetu samorządu województwa podlaskiego.

(koci)

Weekend

▲ **Młodzieżowy Dom Kultury >>** „Surrealizm i bezużyteczność", czyli wystawa prac uczniów Liceum Plastycznego im. Artura Grottgera w Supraślu z pracowni rzeźby Małgorzaty Niedzielko. 27 lutego, godz. 17.30, ul. Warszawska 79a.

▲ **Filharmonia >>** Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Podlaskiej. Wojciech Rajski – dyrygent, Agnieszka Guz – skrzypce. W programie utwory Prokofiewa i Brahmsa. Piątek, godz. 19, ul. Podleśna 2.

▲ **Galeria Kwadrat >>** IV Targi Ślubne. 28 lutego, godz. 11-15. Ul. gen. Andersa 38.

▲ **Kawiarnia za Rogiem >>** Kulturalny Przejazd – Spotkanie Wiedeńskie. W programie m.in. pokaz masażu i projekcja filmu „Sissi". Ul. Przejazd 2a. 28 lutego. **(uk)**

redaktor odpowiedzialny
Krzysztof Jankowski

085 730 67 86

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Bielsk Podl. >> Promocja książki o UB zmieniła się w...

Sąd nad ludźmi z SB

Dziwię się, że miał pan czelność dziś tutaj przyjść! – grzmiał w środę Zdzisław Tworkowski na byłego szefa bielskiego SB Anatola Nowickiego.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl


Fot. K. Jankowski

– Aresztowaliście ludzi za posiadanie ulotek! – mówił Zdzisław Tworkowski (stoi) do byłego szefa bielskiego SB Anatola Nowickiego

Kiedyś, na pana polecenie, przychodziło czterech smutnych panów i aresztowało ludzi za „posiadanie ulotek antysocjalistycznych" – mówił Tworkowski, radny powiatowy Prawicy Samorządowej „Jedność". – Proszę nam dzisiaj powiedzieć – jakie to było przestępstwo?

Oburzenia nie kryli też inni uczestnicy spotkania.

– Siedzi pan skulony? Boi się pan? Niech pan wstanie! – krzyczeli.

– Nie boję się. Wstanę, ale nie na kolanach – odpowiadał Nowicki.

Później Nowicki – w latach 80-tych szef bielskiej Służby Bezpieczeństwa – opowiadał dziennikarzom, że w Bielsku SB nie walczyło z opozycją.

– Pracowaliśmy zgodnie z instrukcją – mówił. – Mieliśmy sprawy gospodarcze, np. niewykoszone pole w PGR-ze. Na naszym terenie nie było rozbudowanego podziemia politycznego.

Gorąca scysja (której fragment można obejrzeć na naszej stronie internetowej) wybuchła podczas spotkania w byłym klasztorze karmelitów – obecnie sali koncertowej szkoły muzycznej, a po wojnie więzieniu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Bielsku Podlaskim. To miejsce wybrano na promocję nowej książki Instytutu Pamięci Narodowej.

– Wybraliśmy to miejsce, bo gdyby dziś przekopać dziedziniec tej placówki, to pewnie znalazłyby się szczątki pomordowanych więźniów tutejszego więzienia UB – mówił prof. Cezary Kuklo, dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Jeden z gości spotkania wręczył historykom IPN-u zdjęcie z archiwum rodzinnego, dotyczące opisywanych w książce wydarzeń. Inni wspominali swoje doświadczenia.

– W 1958 r. składałem dokumenty do szkoły w Ełku. Rozmowie kwalifikacyjnej przysłuchiwał się rusycysta – były bielski ubek – wspominał Ignacy Grzybowski. – Gdy usłyszał, że moja rodzina pochodzi z Bodak, powiedział: „Synek, toż ty z bandyckiej wsi!".

@ OBEJRZYJ FILM
www.wspolczesna.pl

Region >> Będzie prościej wjechać na Białoruś

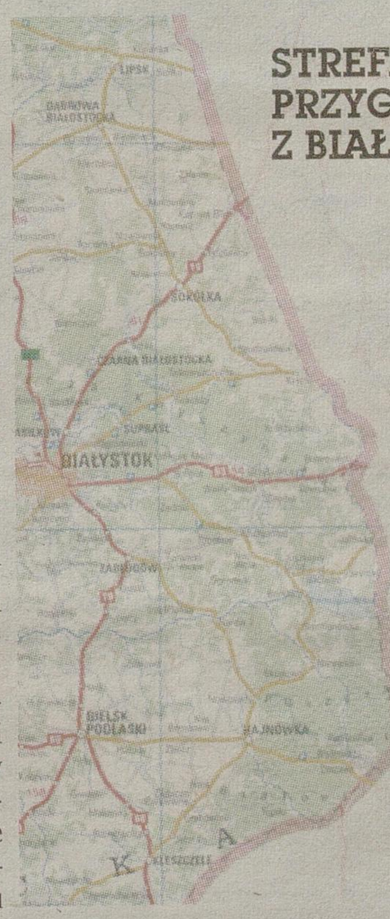
Granica bez wiz ale za 20 euro

Dwadzieścia euro trzeba będzie zapłacić za wydanie zezwolenia na przekraczanie granicy polsko-białoruskiej w ramach małego ruchu granicznego. To pierwsza od dłuższego czasu konkretna informacja na temat umowy o ruchu granicznym między Polską a Białorusią.

Informacje, przekazane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, pochodzą z odpowiedzi MSZ-u na interpelację podlaskiego posła Jarosława Matwiejuka. Okazuje się, że jeszcze w grudniu trwały ustalenia w sprawie umowy o małym ruchu granicznym – mimo że pierwotnie informowano, iż umowa mogłaby wejść w życie już we wrześniu 2008 r. Teraz natomiast trwają konsultacje między ministerstwami na Białorusi.

Wiadomo już jednak, że Polska chce, by strefa przygraniczna obejmowała po polskiej stronie 1941 miejscowości, czyli teren o powierzchni 14,7 tys. kilometrów kwadratowych. Niestety, strefa nie będzie obejmować Białegostoku. W jej zasięgu będzie się można poruszać bez trudno dostępnych wiz. Bez nich można też będzie przekraczać granicę. Wystarczy specjalne zezwolenie – dokument z fotografią i danymi osobowymi. Ma on kosztować 20 euro. Z opłaty zwolnieni będą emeryci i renciści, osoby niepełnosprawne oraz dzieci w wieku do 18 lat.

Zezwolenia będą jednak wydawane tylko mieszkańcom strefy przygranicznej – najpierw na dwa lata, a później na pięć lat. Wciąż jednak nie wiadomo, kiedy umowa mogłaby wejść w życie. Nowy ambasador Białorusi w Polsce, Wiktor Gajsionek, mówił niedawno, że jego zdaniem, jeśli wszystko pójdzie szybko, umowa zacznie obowiązywać latem 2009 r. Ale jeśli pojawią się jakieś przeszkody, mały ruch przygraniczny ruszy dopiero pod koniec roku.



STREFA PRZYGRANICZNA Z BIAŁORUSIĄ:

- obejmie 1941 polskich miejscowości
- zajmie teren o pow. 14722 kmkw.
- zezwolenie na przekroczenie granicy kosztować będzie 20 euro, ważne dwa lata (pierwsze) lub pięć lat (każde następne)

Tymczasem na prostsze zasady przekraczania granicy czekają mali przedsiębiorcy, którzy wcześniej żyli z handlu z Białorusinami, a dziś nie mają komu sprzedawać towaru. Umowa z Białorusią może ożywić mały handel, a także ułatwić kontakty rodzin, żyjących po obu stronach granicy.

(ka)

Augustowo >> Walczą o nagrodę publiczności

Lekcje jak na okręcie

Praca siedmiu dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Augustowie, gm. Bielsk Podlaski, zakwalifikowała się do drugiego etapu ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Klasa ze snów" i ubiega się o nagrodę publiczności. Spośród 20 innych pomysłów praca augustowianek jest jedyną z województwa podlaskiego.

– Na początku było kilka pomysłów przedstawienia klasy naszych marzeń. Wybraliśmy ten, który najbardziej nam odpowiadał. Nasza praca jest pracą trójwymiarową i można ją złożyć i rozłożyć jak książkę – mówi Małgorzata Iwaniuk, wychowawczyni świetlicy, pod kierunkiem której dziewczyny tworzyły pracę. – Klasa przedstawiona jest w formie statku. Na pokładzie znajduje się sala lekcyjna, sala do wychowania muzycznego, siłownia i zaplecze kuchenne.

Jury już wydało werdykt, lecz decyzja utrzymywana jest jeszcze w tajemnicy. A to dlatego, by nie sugerować internautom, na kogo mają oddać głos.

Głos może bowiem oddać każdy, kto posiada komputer i dostęp do internetu. Wystarczy wejść na stronę www.klasazesnow.pl, znaleźć pracę dziewcząt ze szkoły w Augustowie i oddać na nią głos.

– Znajduje się na 9. pozycji – podpowiada świetlicowa Iwaniuk. – Będziemy wdzięczni za każdy oddany na nas głos.

A walczyć jest o co. Nagroda publiczności to zestaw multimedialny wartości około 3 tys. 600 złotych. Ale niewykluczone, że uczniowie z Augustowa są już w posiadaniu nagrody głównej. A to również zestaw multimedialny o wartości 9 tys. złotych.

(BAK)

Pow. siemiatycki >>

Pani Ania bimbrowniczka

Siemiatyccy policjanci zatrzymali 62-letnią mieszkankę gm. Milejczyce. Przedsiębiorcza pani Ania w przydomowym składziku pędziła bimber.

Aparatura była stara, zbutwiała i mocno wysłużona. Produkcja odbywała się w warunkach urągających elementarnym zasadom higieny i bezpieczeństwa. Mundurowi zabezpieczyli 10 litrów świeżo „nakapanej prymuchy" i 60 litrów zacieru. „Księżycówka" przechowywana była w plastikowych butelkach.

Z policyjnych doświadczeń wynika, że pędzeniem bimbru zajmują się przede wszystkim mężczyźni. Męski monopol przełamała 62-letnia pani Ania. Kobieta odpowie za nielegalny wyrób alkoholu bez wymaganego zezwolenia. Grozi jej kara do jednego roku pozbawienia wolności.

(bisu)

reklama


bial

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas

085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Opinie

Ciekawą dyskusję na naszym forum internetowym wywołał artykuł pt. „Policja czeka na zarzuty":

▲ **Nick: nn**
Pech, że trafiło na alergika. Sam mam gaz do obrony i teraz strach, że przy jego użyciu ktoś może stracić życie (bo alergie mogę mieć albo ja, albo ewentualny napastnik).

▲ **Nick: Niemiec**
Podczas niej użyli gazu wobec Niemca. Hmm, to dziwne, bo jeżeli ten gaz jest tak niebezpieczny, to dlaczego policjanci nadal go używają? Ktoś mi odpowie na to pytanie? Czy czekamy na kolejne ofiary feralnego gazu.

▲ **Nick: TT**
Teraz młodzież ma alergię na wszystko. Kuzyn mało nie umarł od wypicia szklanki zwykłej pepsi. Zresztą wystarczy pójść do lekarzy alergologów i posłuchać, na co mają alergię dzieci, to włos jeży się na głowie...

▲ **Nick: TT**
Gaz należy stosować zgodnie z zasadami. Jeżeli wpuszcza się 2 pojemniki do zamkniętego, małego pomieszczenia (a takim jest wnętrze samochodu), z tego jeden z policjantów skierował pojemnik bezpośrednio na twarz poszkodowanego (tak przynajmniej wynikało z wczorajszej relacji w prasie) to takie są właśnie efekty. I nie ma tutaj do rzeczy, czy ktoś był alergikiem, czy też nie. **(wj)**

Region>> Siedmioletnia dziewczynka potrzebuje naszego wsparcia

Pomóżmy chorej Patrycji

Siedmioletnia Patrycja Śliżewska z Suwałk od trzech lat zmaga się z białaczką. Czeka na przeszczep szpiku.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dawcą będzie brat Patrycji Łukasz. Ale sama operacja to nie wszystko. Aby dziewczynka mogła skutecznie walczyć z chorobą, potrzebuje także wsparcia finansowego.

Patrycja Śliżewska od 3 lat zmaga się z ciężką chorobą nowotworową – białaczką limfoblastyczną. Przez rok dziewczynka przechodziła chemioterapię. Potem czuła się dobrze, ukończyła zerówkę. Niestety, choroba wróciła pod koniec wakacji. Teraz jedyną szansą dla Patrycji na odzyskanie zdrowia jest przeszczep szpiku.

Na szczęście okazało się, że dawcą może być 18-letni brat dziewczynki, Łukasz. Zabieg odbędzie się w klinice w Poznaniu jeszcze w tym miesiącu.

Taki zabieg to jednak także ogromne koszty dodatkowe: dojazdu, leków, a po powrocie do domu, stworzenia Patrycji specjalnych sterylnych warunków. Rodziców dziewczynki nie stać na takie wydatki.

W akcję pomocy już włączyli się uczniowie szkoły, do której uczęszczała dziewczynka – akcja odbywa się pod hasłem „Zrezygnuj z lizaka, zamiast go kupować, wesprzyj fundusz na rzecz ciężko chorej Patrycji".

Aby pomóc dziewczynce, można wpłacić dowolną kwotę na nr konta 61 9367 0007 0010 0017 3762 0015, tytuł wpłaty „Dla Patrycji Śliżewskiej". Można też przekazać jeden procent swojego podatku. Wypełniając PIT, należy wpisać: w pozycji 124: Suwalskie Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej, w pozycji 125: Numer KRS 226036, w pozycji 126: kwotę ofiarowanego podatku, w pozycji 128: „Dla Patrycji Śliżewskiej". ▲

Archiwum



Siedmioletnia Patrycja z Suwałk czeka na przeszczep szpiku kostnego

promocja

Specjalna oferta dla czytelników Gazety Współczesnej
z okazji 9 rocznicy wizyty Papieża na Podlasiu!

Jan Paweł II
Pielgrzym Pokoju

Srebrny Medal wybity w Mennicy Polskiej w hołdzie dla największego Polaka i Jego trudu zjednoczenia świata.

Próba AG500 - **limitowana seria,** w cenie **36 zł**, dostępna jest w **Urzędach Pocztowych** województwa podlaskiego oraz **powiecie ełckim, oleckim i gołdapskim** województwa warmińsko - mazurskiego.



GAZETA WSPÓŁCZESNA

seria limitowana seria limitowana seria limitowana

SPECJALNA OFERTA
TYLKO DLA CZYTELNIKÓW GAZETY WSPÓŁCZESNEJ!

Podróżuj z Gazetą Współczesną





Egipt- Rejs po Nilu
Zwiedzanie + wypoczynek. 15 dni
Hurghada, Luxor, Edfu, Kom Ombo, Asuan, Kair, Hurghada
wyjazd 21.02, 28.02, 07.03
cena od **2600 zł**

Kaziuki na Dzień Kobiet
WILNO - TROKI 7-8.03.2009
1 nocleg w Wilnie
cena **339 zł**



WARTO!
GAZETA WSPÓŁCZESNA POLECA!

ZAREZERWUJ: Telefonicznie: 085 742 90 16 Online: www.wspolczesna.pl/podroze
Osobiście: Białystok, ul. Świętego Mikołaja 1, II piętro, lokal 23
(operator Biuro Podróży Centrum Edukacyjno Turystyczne)

Białystok >>

Zadzwoń i wygraj bilety na koncert

Ludmiła Wiszenko zagra razem z Tomaszem Kwiatkowskim w piątek w białostockim Pubie Amigos. Zespół zaprezentuje ballady ukraińskie, romanse rosyjskie oraz cygańskie. Początek koncertu o godz. 20. Wstęp 5 zł.

Artystka urodziła się na Ukrainie. Od kilkunastu lat mieszka w Mielniku nad Bugiem na Podlasiu. Jej repertuar skupia się głównie na pieczołowicie odtworzonych i zaaranżowanych starych pieśniach rosyjskich (piosenki i romanse), ukraińskich, romansach cygańskich oraz podlaskich pieśniach obrzędowych.

Prowadzi też zespół folklorystyczny. Na koncert zaprasza Ukraińska Agencja Artystyczna „Hamalija".

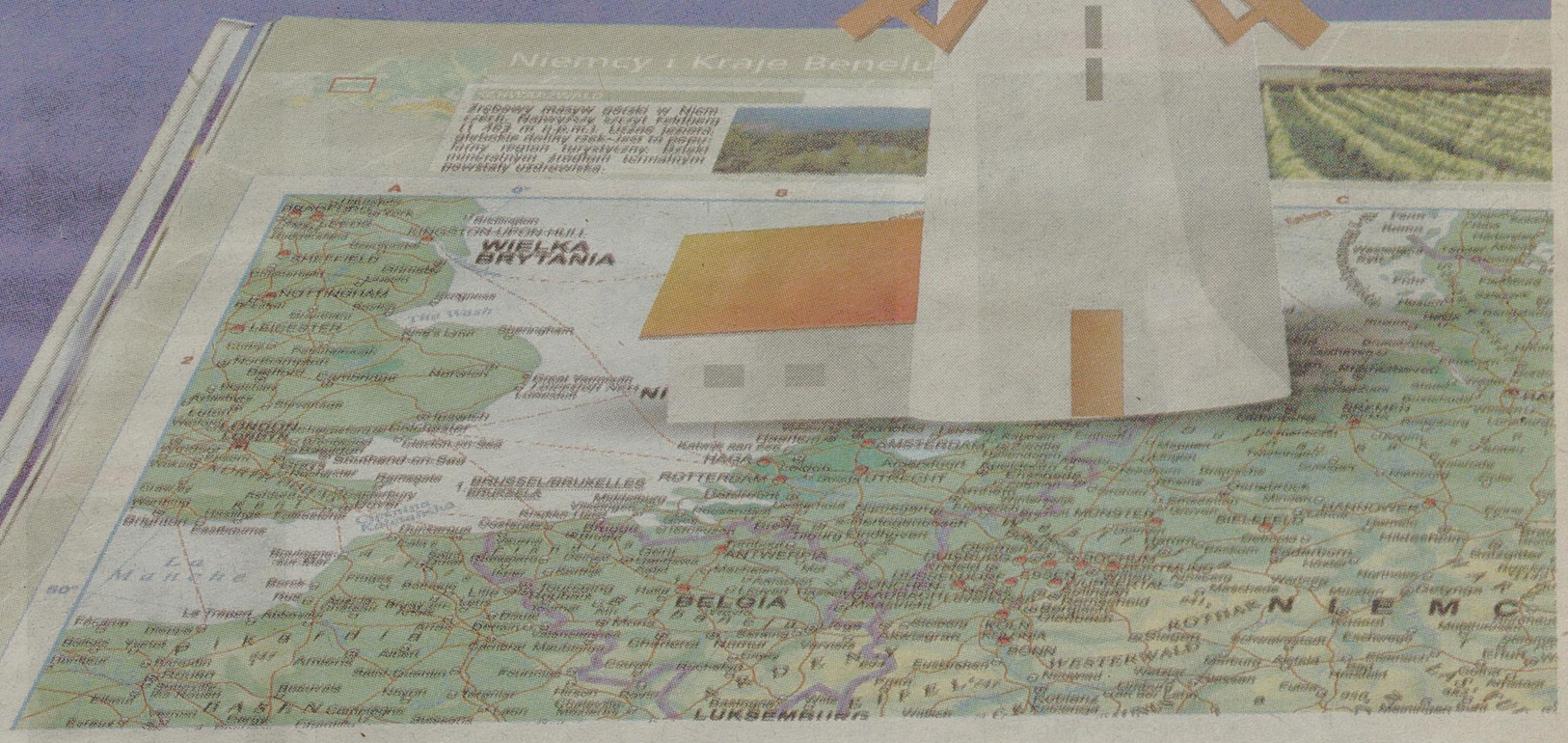
Mamy dla Was dwa pojedyncze zaproszenia. Wystarczy, że zadzwonicie w piątek, o godz. 11, pod numer telefonu 085 748 74 66.

A we wtorek kolejna, III już kolejka Ligi Kabaretów Białostockiej Pustyni Kabaretowej. Wystąpią m.in. Bajeczka, Trupa Stypa, Klakier, Lepsi niż Wczoraj, Jednoosobowa Grupa Kabaretowa i Piotr Mozart Mocarski. Gościnnie na scenie pojawi się Kabaret Widelec. Konferansjerką jak zwykle zajmie się Krzysztof Szubzda. A my w przyszłym tygodniu rozdamy bilety. Czytajcie nas! **(uk)**

W 26 dni dookoła świata
tylko z Gazetą Współczesną

W poniedziałek 9 część Atlasu

Wyspy Brytyjskie,
Półwysep Skandynawski - cz. północna,
Półwysep Skandynawski - cz. południowa,
Niemcy i Kraje Beneluksu,
Europa Środkowa



GAZETA WSPÓŁCZESNA

Atlas wiedzy
o Polsce i Świecie

Dziesiątki różnych map Polski i świata • Atrakcje turystyczne
Kosmos • Ziemia w liczbach • Epoka Jana Pawła II
Wielkie odkrycia geograficzne • Klimat • Żywioły i kataklizmy

Brakującą część atlasu możesz kupić z aktualnym wydaniem Gazety Współczesnej w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1. Ilość egzemplarzy ograniczona.

>>

Popiełuszko. Wolność jest w nas



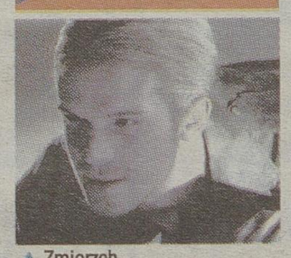
▲ **Popiełuszko. Wolność jest w nas**
Biograficzny/Dramat, Polska, 2008
▲ **Reż.** Rafał Wieczyński
▲ **Wyk.** Adam Woronowicz, Zbigniew Zamachowski, Radosław Pazura.

Biograficzna opowieść o legendarnym kapelanie "Solidarności" – księdzu Jerzym Popiełuszce zamordowanym przez funkcjonariuszy SB w 1984 roku. Opowieść o człowieku, który ze skromnego chłopaka z podlaskiej wsi stał się duchowym przewodnikiem narodu oraz symbolem odwagi w walce o wolność i prawdę.

▲ Kino: Ton i Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Polonia w Ełku, Jantar w Ostrołęce.



▲ **Idealny facet dla mojej dziewczyny**
▲ **reż.: Tomasz Konecki**
▲ **wyk.** Marcin Dorociński,
Film opowiada historię Kostka, który zakochuje się bez pamięci w Lunie. Sprawa nie jest taka prosta, bo Luna jest instruktorką krav-magi, a on kompozytorem muzyki sakralnej.
▲ **Kino:** Dom Kultury w Łapach, Zodiak w MKrągowie, Sława w Międzyrzecu Podlaskim.



▲ **Zmierzch**
Akcja/ Thriller, USA, 2008
▲ **reż.: Catherine Hardwicke**
▲ **wyk.:** Kristen Stewart
17-latka po przeprowadzce do małego miasteczka zakochuje się w tajemniczym koledze...
▲ **Kino:** Żubr w Białowieży, Wrzos w Kolnie.



Oszukana

▲ **Oszukana**
Sensacyjny, USA, 2008
▲ **reż.: Clint Eastwood**
▲ **wyk.:** Angelina Jolie, John Malkovich, Michael Kelly, Jeffrey Donovan, Jason Butler Harner
Historia oparta na faktach. Film Oszukana opowiada historię kobiety, której hart ducha doprowadził do upadku skorumpowany wydział policji w Los Angeles i zapoczątkował erę godności i równości wobec prawa.

Historia dzieje się w Los Angeles w 1928 roku. Angelina Joli gra postać Christine Collins. Pewnego dnia jak zwykle Christie wychodzi do pracy zostawiając syna Waltera w domu. Gdy wraca dziecka nie ma w domu. Po pewnym czasie synek się odnajduje jednak jej serce podpowiada, ze to nie jest jej dziecko...

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



Spadkobiercy Cara

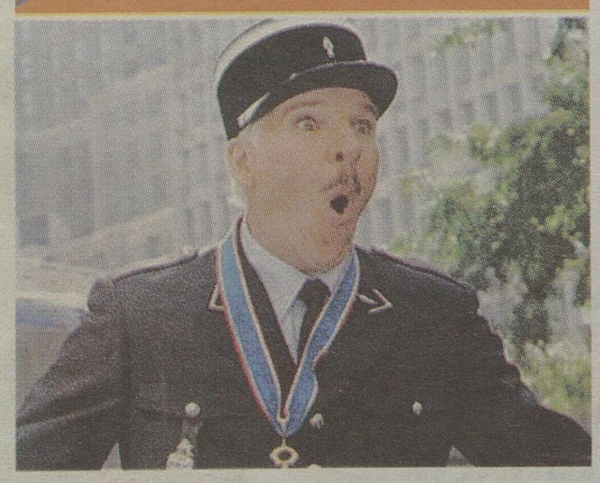
▲ **Spadkobiercy Cara**
Rosja, 2008
▲ **reż.: Konstantyn Odiegow**
▲ **wyk.:** Paweł Jurczenko, Jekaterina Riednikowa, Dienis Karasiew, Władimir Tolokonnikow, Leonid Kurawliow, Aleksander Gołubkow, Julia Gałkina, Aleksander Baszirow
Film jest adaptacją powieści syberyjskiego pisarza Siergieja Kozłowa "Chłopiec bez szpady". Produkcja ta została okrzyknięta rosyjskim "Przystankiem Allaska".
Główny bohater filmu - chłopiec Timofiej - mieszka w małym syberyjskim miasteczku, związanym z wydobywaniem ropy naftowej. Jednak mimo obfitości ziemi syberyjskiej, mieszkańcy miasteczka ledwie wiążą koniec z końcem. Nie mają pieniędzy, pracy i nie potrafią wzbogacić swojego życia duchowego i stąd wszystkie problemy.
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



▲ **Sezon na misia 2**
Animacja, USA, 2008
▲ **reż.: Matthew O'Callaghan**
Przygody rozpieszczonego jamnika, który chce dołączyć do dzikich zwierząt w lesie..
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.

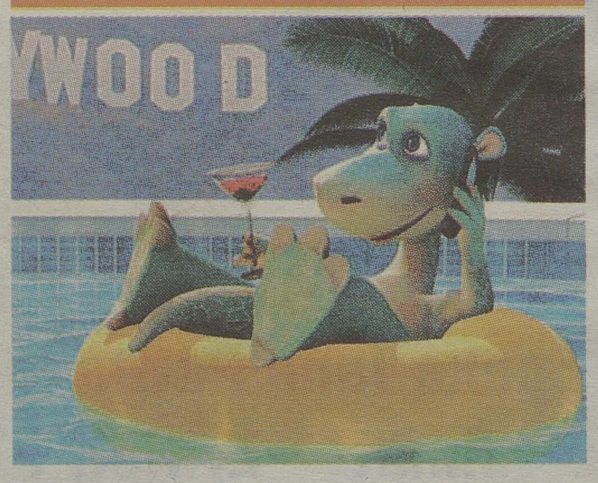


▲ **Wątpliwość**
Dramat, USA, 2008
▲ **reż.: John Patrick Shanley**
▲ **wyk.** Meryl Streep, Philip Seymour
Akcja osadzona jest w 1964 roku. W filmowej adaptacji Meryl Streep zagra siostrę Aloysius, zakonnicę zarządzającą katolicką szkołą w Nowym Jorku, która oskarża jednego z księży (Philip Seymour Hoffman) o molestowanie seksualne....
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



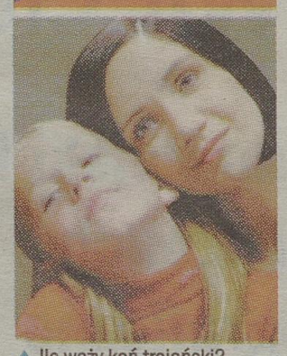
Różowa pantera 2

▲ **Różowa pantera 2**
Przygodowy/Komedia, USA, 2009
▲ **reż.: Harald Zwart**
▲ **wyk.** Steve Martin, Jean Reno,
Po sukcesie kasowym filmu Różowa Pantera (2006) na ekrany kin powraca Steve Martin w roli francuskiego policjanta, inspektora Jacquesa Clouseau. Tym razem w Różowej Panterze 2, dokonana zostaje zuchwała kradzież legendarnych skarbów, w tym bezcennego diamentu zwanego Różową Panterą, a inspektor Dreyfus zmuszony zostaje do przydzielenia Clouseau do zespołu międzynarodowych detektywów i ekspertów, których zadaniem jest pojmanie złodzieja i odzyskanie skradzionych dzieł sztuki.. W roli Pontona – partnera Clouseau ponownie wystąpił Jean Reno, a jako Nicole, jeszcze raz zobaczymy Emily Mortimer.
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



Wyspa dinozaura 2

▲ **Wyspa dinozaura 2**
Animowany, Niemcy, 2008
▲ **reż.: Reinhard Klooss,**
Zamieszkujący wyspę Tikiwu Dino dostaje w prezencie urodzinowym od przyjaciół milutką pandę Babu, która natychmiast podbija serca mieszkańców wyspy. Dla Dino wcale jednak nie odpowiada, że nowa siostrzyczka znajduje się w centrum zainteresowania, usuwając Dina w cień. W samą porę pojawia się Barnaba, biznesmen i impresario, który szuka dinozaura do swojego parku rozrywki "Barnaba World".Skuszony perspektywą sławy i życia w blasku jupiterów, Dino po kryjomu ucieka z wyspy na jachcie Barnaby. Wkrótce okazuje się jednak, że jako główna atrakcja parku rozrywki dinozaur nie tylko nie pławi się w luksusach, ale zostaje zakuty w kajdany.
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



▲ **Ile waży koń trojański?**
Komedia, Polska, 2008
▲ **reż.: Juliusz Machulski**
▲ **wyk.** Ilona Ostrowska, Maciej Marczewski, Robert Więckiewicz,
Zosia wyszła drugi raz za mąż, razem z Kubą – mężczyzną idealnym – wychowują jej córkę z pierwszego małżeństwa. Zosia zastanawia się, czemu nie spotkała Kuby wcześniej? A gdyby tak udało się... cofnąć czas?

▲ **Kino:** w Hajnówce.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ (tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Sezon na Misia 2	(pt.), godz. 16.15, (sb., ndz.), godz. 14.45, 16.15	12 i 13 zł.
Jagodowa miłość	(pt., sb., ndz.), godz. 17.45	12 i 13 zł.
Ciekawy przypadek Benjamina Buttona	(pt., sb., ndz.), godz. 19.30	12 i 13 zł.

FORUM (tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Drzazgi	(pt., ndz.), godz. 16.30 bilety - 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./.	
Milczenie Lorny	(pt., ndz.), godz. 18.30 bilety - 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./.	
Spadkobiercy Cara	(pt., ndz.), godz. 20.30, bilety - 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./.	
Koncert Stanisława Soyki	(sb.), godz. 19.00	30 i 35 zł.

TON (tel. 0-85-743-53-82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
Popiełuszko. Wolność jest w nas	(pt.), godz. 14.15, 17.00, 19.45	
	(sb., ndz.), godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45	12 i 14 zł.

KINO HELIOS
ul. Czesława Miłosza 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.helisnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Różowa Pantera 2	11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45.
Popiełuszko. Wolność jest w nas	9.00, 11.45, 14.30, 17.30, 20.15.
Oszukana	10.00*, 12.45, 15.30, 18.15, 21.00.
* Seans specjalny dla matek z dziećmi w dniu 01.03.2009r.	
Wyspa dinozaura	9.00*, 10.45, 12.30, 14.15.
* Seans specjalny dla matek z dziećmi w dniu 1.03.2009r.	
Slumdog. Milioner z ulicy	14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Hotel dla psów	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.
Zamiana	17.15, 21.30.
Wątpliwość	15.15, 19.30, 22.15.
Kobiety pragną bardziej	10.45, 18.45, 21.15.
Włatcy Móch	11.15, 13.15, 16.00, 18.00, 20.30.
Ciekawy przypadek Benjamina Buttona	15.45, 20.00.
Czilała z Beverly Hills	9.15, 11.00, 12.45.
Walkiria	13.15.

Ceny biletów: 17 zł, 19 zł normalny; 15 zł studenci i młodzież szkolna (za okazaniem legitymacji); 15 zł juniorzy i seniorzy (dzieci do lat 12 i osoby powyżej 65. roku życia); 11 zł grupy szkolne.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Slumdog. Milioner z ulicy	12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Oszukana	11.45, 14.30, 17.15, 20.00.
Różowa Pantera 2	11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
Popiełuszko	10.00, 12.45, 15.30, 18.30, 21.15.
Wyspa dinozaura 2	10.15, 12.00, 13.45.
Krwawe walentynki 3D	15.45, 18.00, 20.15, 22.30.
Hotel dla psów	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Zamiana	11.15, 16.00, 19.30.
Kobiety pragną bardziej	13.30, 18.15, 20.45.
Walkiria	21.45.

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-74-99-196) Białystok, ul. Elektryczna 12 www.dramatyczny.pl

Pinokio, (pt.), godz. 9.00, 11.30, scena duża.
Burza Zmysłów – Akademia Tańca Szał, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 16.00, scena duża.
Kolacja na cztery ręce, (pt.), godz. 18.30, (sb., ndz.), godz. 18.00, scena mała.
Trzy razy łóżko, (pt., sb., ndz.), godz. 21.00, Foyer.

TEATR LALEK

Księga Dżungli - spektakl dla dzieci, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb., ndz.), godz. 11.00.
Biegun - spektakl dla dorosłych, (sb., ndz.), godz. 18.00.
Teatr Dzieciom - czytanie baśni Anny Świrszczyńskiej pt. „Dziewczynka z ryżowych pól", (ndz.), godz. 12.30

Opera i Filharmonia Podlaska

Koncert Symfoniczny. Orkiestra Filharmonii Podlaskiej.
Wojciech Rajski - dyrygent, Agnieszka Guz - skrzypce.
W programie: Sergiusz Prokofiew - I Koncert skrzypcowy D-dur op. 19. Johannes Brahms - II Symfonia D-dur op. 73. Piątek, godz. 19.00. Bilety: 30 zł normalny, 25 zł ulgowy, 20 zł wejściówka, bilet ulgowy dla młodzieży szkół i studentów 10 z.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	cena
Białowieża ŻUBR	Piorun	sobota, niedziela
	Zmierzch	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Just Dance!	niedziela
Międzyrzec Podlaski SŁAWA	Idealny facet dla mojej dziewczyny	brak
Łosice DOM KULTURY	Zawodowcy	brak
	Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia	brak
Sokółka SOKÓŁ	Australia	brak
HAJNÓWKA	Ile waży koń trojański?	brak
Łapy DOM KULTURY	Idealny facet dla mojej dziewczyny	brak
Suchowola KOMETA	Tajne przez poufne	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki BAŁTYK	Popiełuszko. Wolność jest w nas	(pt.,sb.), 14.15, 17.00, 19.45. (ndz.), 11.30, 14.15, 17.00, 19.45

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk POLONIA	Popiełuszko. Wolność jest w nas	(pt.,sb.), 14.15, 17.00, 19.45 (ndz.), 11.30, 14.15, 17.00, 19.45
Olecko MAZUR	Księżna	brak
	Opowieści na dobranoc	brak
Mrągowo ZODIAK	Idealny facet dla mojej dziewczyny	brak
	Spirit - Duch miasta	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Popiełuszko. Wolnośc jest w nas	(pt.), 14.15, 17.00, 19.45 (sb.,ndz.), 11.30, 14.15, 17.00, 19.45
Grajewo DOM KULTURY	Opowieści na dobranoc	brak
Kolno WRZOS	Zmierzch	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Popiełuszko	(pt.,sb.), 16.00, 18.00, 20.00 (ndz.), 13.00, 17.00, 20.00

redaktor odpowiedzialny
Justyna Muszyńska



Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Bangladesz >> Zbyt mały żołd wywołał bunt jednostek wojskowych

Tragiczny finał zamachu stanu

Żołnierze złożyli broń po tym, jak premier Hasina Wazed ogłosiła amnestię.

Paramilitarne siły ochrony pogranicza Bangladeszu zgodziły się w czwartek na złożenie broni i powrót do koszar – poinformowała w czwartek minister spraw wewnętrznych Sahara Chatun.

W środę w starciach regularnych wojsk i policji ze zbuntowanymi żołnierzami paramilitarnych oddziałów zginęło ok. 50 osób. Buntownicy żądali podwyżek żołdów.

Chatun powiedziała, że zbuntowani żołnierze zakończyli rewoltę po wystąpieniu premier Hasiny Wazed, która zagroziła „podjęciem niezbędnych kroków w interesie narodu".

Fałszywe pogłoski

Pogłoski o złożeniu broni przez żołnierzy ochrony pogranicza pojawiały się już w środę, ale zostały następnie zdementowane.

– Zbuntowani żołnierze oddziałów paramilitarnych w Bangladeszu przystali na amnestię ogłoszoną przez rząd, ale odmówili złożenia broni – poinformował w środę jeden z oficerów tych oddziałów.

Do kwatery formacji BDR, zajmującej się głównie ochroną pogranicza, wysłano wojsko i policję. Buntownicy wzięli około stu zakładników, w tym dowódcę BDR.

– Nie poddamy się armii i nie złożymy broni, dopóki się nie wycofają – powiedział jeden z oficerów oddziału.

Są ofiary

Strzelanina wybuchła rano w czasie spotkania żołnierzy z dowództwem w kwaterze BDR w Dhace. Na odgłos strzałów mieszkańcy uciekali w panice, a do stłumienia buntu wezwano ok. 500 żołnierzy armii, kilkuset policjantów i funkcjonariuszy innych sił bezpieczeństwa.

Zwykle w kwaterze BDR stacjonuje ok. 2 tys. żołnierzy, ale nie wiadomo, ilu włączyło się do porannych walk. Jeszcze wieczorem słychać było pojedyncze wystrzały.

Szpitale w Dhace podały, że trafiło do nich pięć ciał, a 15 rannym udzielono pomocy. Nieoficjalnie pojawiły się informacje nawet o 15 zabitych, w większości żołnierzach.

Opanowanie buntu

We środę zbuntowani żołnierze z bazy Dhace przystali na amnestię ogłoszoną przez rząd, ale mimo to bunt rozprzestrzeniał się nadal i stanowił poważne wyzwanie dla nowego rządu premier Hasiny Wazed.

W całym Bangladeszu na polecenie władz wyłączono w czwartek telefonię komórkową.

– Sieci telefonii komórkowej zostały zamknięte w Pilkhanie (kwatera główna wojsk ochrony pogranicza w Dhace) i na wszystkich obszarach poza Dhaką, na polecenie Komisji Regulacji Telekomunikacji – powiedział jeden z operatorów.

Powodem była chęć powstrzymania fali plotek i dezinformacji. ▲



PAP/EPA

Ponad 50 osób zginęło w starciach policji z buntownikami

Krótko

▲ **Dolnośląskie >>** Nauczyciel z Zakładu Poprawczego w Jerzmanicach Zdroju trafił do szpitala po brutalnym ataku jednego z wychowanków. Nieletni dwukrotnie uderzył mężczyznę w tył głowy ostrą częścią kamiennego elementu. Nauczyciel stracił przytomność, a napastnik zabrał mu klucze i próbował uciec. Strażnicy szybko go jednak ujęli i przekazali prokuraturze. Stan nauczyciela jest poważny. Prawdopodobnie zostanie poddany operacji głowy.

▲ **Niemcy >>** Kanclerz Angela Merkel potwierdziła, że zamierza odłożyć decyzję w sprawie powołania władz fundacji, zajmującej się wysiedleniami. Chce ona znaleźć rozwiązanie „w duchu pojednania". Merkel zaapelowała też, by nie ograniczać stosunków polsko-niemieckich do jednej kwestii – dotyczącej kontrowersji wokół nominacji przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach.

▲ **Bułgaria >>** Parlament pozbawił we czwartek mandatu poselskiego Władimira Kuzowa. Poseł został skazany za pedofilię prawomocnym wyrokiem. Sąd potwierdził, że poseł wykorzystał seksualnie 14-letniego chłopca. Kuzow, niegdyś piosenkarz, w 2005 roku wszedł do parlamentu jako przedstawiciel nacjonalistycznej partii Ataka.

▲ **Amsterdam >>** Na pokładzie tureckiego samolotu, który rozbił się w środę obok lotniska, prawdopodobnie nie było Polaków. Ustalenia narodowości ofiar ciągle jednak trwają. Polska ambasada w Hadze jest w stałym kontakcie z holenderskimi służbami. ▲

Ryga >> Rząd musi szybko załatać budżet

Łotwa może zbankrutować

Kraj jest na granicy bankructwa, a jeśli poprawki do budżetu nie będą gotowe do końca marca, Łotwa nie otrzyma międzynarodowej pomocy finansowej – ostrzegł w czwartek Valdis Dombrovskis, desygnowany na premiera Łotwy.

Dombrovskis, były minister finansów, powiedział prasie, że następna rata pomocy finansowej będzie zależeć od tego, jak szybko wprowadzone zostaną zmiany do budżetu.

Łatanie budżetu

– Kwota niezbędna do załatania deficytu budżetowego to 700 milionów łatów (996 mln euro) – ocenił.

Według Dombrovskisa, do przegłosowania na czas poprawek budżetowych niezbędne jest polityczne porozumienie w sprawie dalszych cięć budżetowych.

– Alternatywą jest bankructwo kraju – powiedział premier.

37-letni Dombrovskis jest obecnie posłem Parlamentu Europejskiego. Jest z centroprawicowej głównej partii opozycyjnej Nowa Era. Prezydent Łotwy Valdis Zatlers musiał znaleźć nowego szefa rządu, gdy w ubiegłym tygodniu rozpadła się czteropartyjna koalicja rządząca.

Konsultacje z partiami politycznymi mają się rozpocząć natychmiast, ponieważ Dombrovskis ma zamiar stworzyć nowy rząd w ciągu dwóch tygodni. Przez ten czas także odchodzący ministrowie muszą kontynuować prace nad projektami poprawek – wskazał Dombrovskis.

Niepokoje społeczne

W połowie stycznia z powodu pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju doszło w Rydze do gwałtownych zamieszek antyrządowych. Demonstranci usiłowali wedrzeć się do budynku parlamentu; policja użyła gazu łzawiącego i pałek przeciwko tłumowi.

Ludzie boją się przede wszystkim rosnącego bezrobocia. ▲

Kair >> Palestyńskie ugrupowania próbują utworzyć rząd jedności narodowej

Szef wywiadu został negocjatorem

W czwartek rozpoczęły się w Egipcie rozmowy z udziałem różnych palestyńskich ugrupowań, przede wszystkim Fatahu i Hamasu.

W kairskich rozmowach uczestniczy ok. 10 ugrupowań. Delegacjom głównych ruchów – umiarkowanego Fatahu i radykalnego Hamasu – przewodzą odpowiednio: były premier, negocjator w rozmowach z Izraelem Ahmed Korei i numer dwa szefa biura politycznego Hamasu Musa Abu Marzuk.

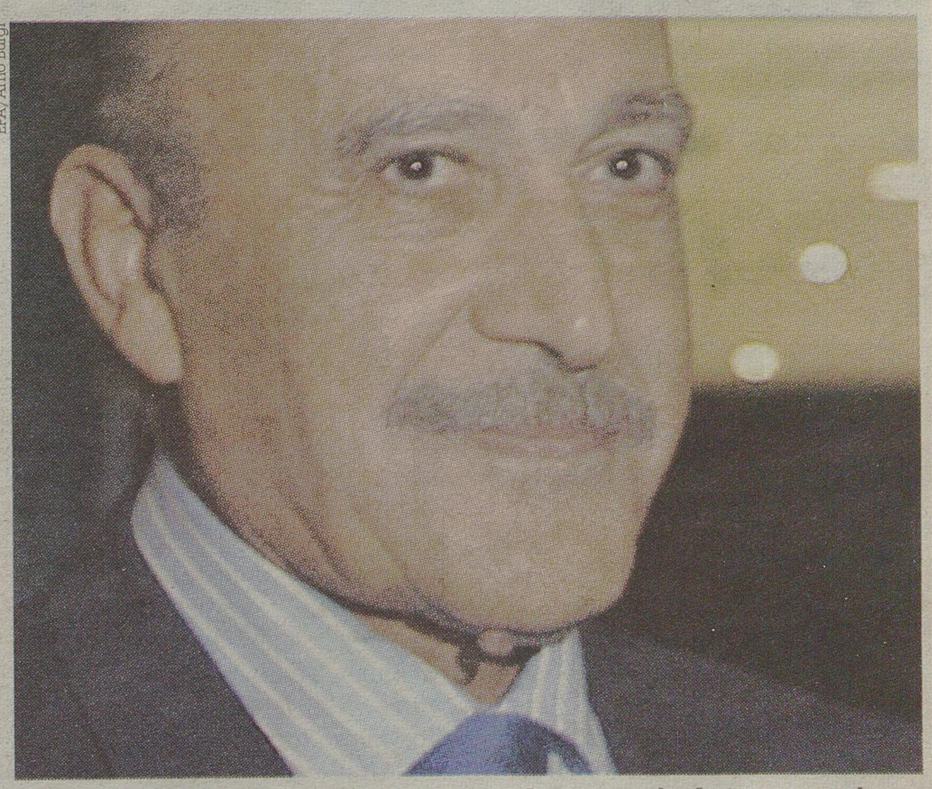
Spotkanie zorganizowano w kwaterze egipskiego wywiadu na kairskich przedmieściach Heliopolis. Celem rozmów jest stworzenie rządu jedności narodowej dla obu terytoriów palestyńskich, Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu.

Terytoria mają różnych politycznych przywódców, od kiedy Hamas w czerwcu 2007 roku przejął kontrolę nad Strefą, pozostawiając Zachodni Brzeg pod kontrolą Fatahu prezydenta Mahmuda Abbasa.

W czasie konferencji powołanych zostanie pięć komisji zajmujących się różnymi problemami, m.in. kwestią wyborów i wspólnych służb bezpieczeństwa. Komisje mają rozpocząć prace 8 marca.

Szef egipskiego wywiadu Omar Sulejman powiedział na otwarciu konferencji, że Kair ma nadzieję, iż spotkanie stanowi początek końca podziału kraju, który trwał tak długo.

Przedstawiciele Hamasu i Fatahu spotkali się już w środę przed głównymi rozmowami i zgodzili się na zwolnienie więźniów przez obie strony. ▲



EPA/ Arno Burgi

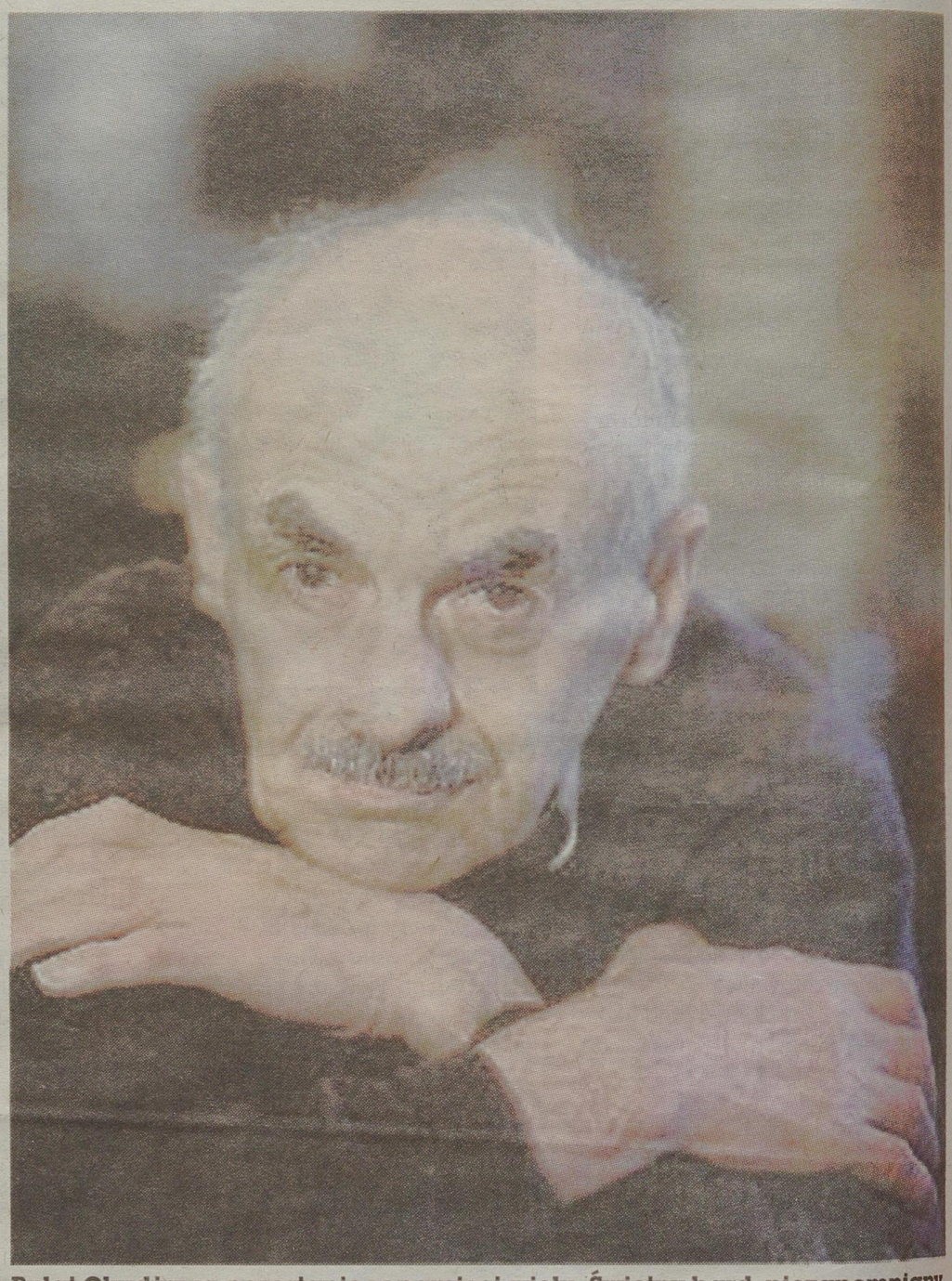
Omar Sulejman zaproponował obrady na neutralnym gruncie

Białystok >> Jedyny taki koncert w 85. rocznicę urodzin Bułata Okudżawy

Gwiazdy zaśpiewają dla wielkiego barda



Daniel Olbrychski będzie jednym z wykonawców podczas koncertu. Znany aktor niejednokrotnie przyznawał, że Okudżawa był jego dobrym przyjacielem.



Bułat Okudżawa pozostanie w pamięci wielu. Świetny bard, niezapomniany artysta. Jego piosenki znają pokolenia.

Kto z nas nie zna piosenek Okudżawy? Będzie można ich posłuchać już niedługo w Białymstoku podczas specjalnego koncertu.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Koncert ballad i pieśni Bułata Okudżawy odbędzie się już w sobotę, 21 marca, w białostockiej Hali Włókniarz (ul. Antoniukowska 60). Początek imprezy o godz. 18.

Zamachowski, Celińska i Olbrychski w hołdzie poecie

Gośćmi i wykonawcami koncertu będą Olga Okudżawa – żona poety i Bułat Okudżawa, jego syn, Żanna Biczewska, Elena Kambuzowa, Irina Boguszewska, Stanisława Celińska, Genadij Ponomariow, Daniel Olbrychski, Piotr Machalica, Zbigniew Zamachowski, Zespół Pieśni Tatiana, orkiestra i soliści. Odbędzie się on w związku z 85. rocznicą urodzin poety pod hasłem „Związani jednym losem" (fragment tekstu ballady Okudżawy dedykowanej Agnieszce Osieckiej).

Imprezę poprowadzą Maria Szabłowska, Krzysztof Szewczyk i Piotr Sztompke. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „ROYAL" (ul. Legionowa 28, lok. 205), w sklepie Tango, kinie Ton i Pokój. Informacje pod numerami telefonów: 600 629 036, 664 309 285.

Błękitny balonik i Ostatni trolejbus

W programie usłyszymy największe przeboje Okudżawy w wersjach oryginalnych i polskich tłumaczeniach: Osieckiej, Mandaliana, Młynarskiego, Woroszylskiego. W repertuarze znajdą się m.in. ballady: „Buty", „Błękitny balonik", „Arbat", „Aleksander Siergiejewicz Puszkin", „Ostatni trolejbus", „Pożegnanie z Polską" i wiele innych.

Bułat Okudżawa to rosyjski poeta, prozaik, kompozytor ballad, pieśni lirycznych i satyrycznych, dramaturg. Największą sławę zdobył jako bard własną, niepowtarzalną interpretacją swoich wierszy z akompaniamentem gitary. W jego utworach dominuje klimat zadumy, smutku i refleksji nad ludzkim losem.

Koncert będzie ilustrowany materiałami archiwalnymi, które wyświetlane będą na telebimach. Dotyczyć będą życia i twórczości Bułata Okudżawy, jego przeszłości wojennej, wizyt w Polsce i popularności w ZSRR.

A oto jeden z najbardziej znanych tekstów Bułata Okudżawy w tłumaczeniu Andrzeja Mandaliana. Również ten utwór usłyszymy podczas marcowego koncertu.

„Ostatni trolejbus"

A kiedy nie sposób już płynąć pod prąd,
nie sposób już wyrwać się z matni,
niebieski trolejbus zabiera mnie stąd,
trolejbus
ostatni.

Mój promie północny, żeglujesz przez noc
i nie dbasz: głęboka czy płytka,
gdy zbierasz nas wszystkich – idących na dno
z bulwarów
rozbitków.

Ach, otwórz podwoje: przechodzień czy gość.
Ja wiem, że tonącym śród nocy
ktoś z twych pasażerów, z załogi twej ktoś
udzieli
pomocy.

Jam z nimi już nieraz uchodził od klęsk
jam ramię ich czuł przy ramieniu...
A jednak naprawdę w milczeniu jest sens,
jest dobroć
w milczeniu.
Ucieczko przegranych, gościnny twój próg,
a Moskwa jak rzeka wezbrana,
i ból, co od rana pod skronią się tłukł –
ustaje
do rana.

PRACA

ZATRUDNIĘ

***PIELĘGNIARKI Białystok, ul. Warszawska 23, (0-85)741-60-50, 0-519-114-259.**

DO pracy w gastronomii, lodziarni, pizzerii, i opiekunki do dziecka, Niemcy, 00494939910974.

DOŚWIADCZONEGO, smodzielnego cukiernika-piekarza z możliwością zakwaterowania, (085)741-97-73.

FIRMA drogowa zatrudni kierownika robót z uprawnieniami na terenie Białegostoku. 0604-286-960.

INŻYNIERÓW branży sanitarnej, monterów instalacji sanitarnych, praca w delagacji, (085)675-48-14.

KIEROWCA do jazdy Tirem z naczepą chłodnią na trasach: Polska-Belgia-Rosja, z praktyką na stałe. Łapy k/Białegostoku, (085)650-21-99, 0602-557-199, 0602-591-457.

MAGISTRA I TECHNIKA FARMACJI, 0501-703-201.

MECHANIKA, blacharza. 0504-339-948, Mońki.

MURARZY, tynkarzy, posadzkarzy, 0508-378-221.

OSOBĘ do opieki nad starszą osobą. 086-278-56-38.

PIEKARNIA Kuriany k/Białegostoku zatrudni doświadczonego piekarza pieczywa drobnego, możliwość zakwaterowania, 0501-658-083.

PRACA SEZONOWA W NIEMCZECH! ZBIÓR TRUSKAWEK, CZERWIEC-LIPIEC 2009R. INFORMACJE I ZAPISY BEZPOŚREDNIO U PRACODAWCY: WWW.TRUSKAWKI.DE, 00491795473340. MÓWIMY PO POLSKU.

PRACOWNIKA do gospodarstwa 25 krów, (086)271-58-79, 0512-008-529.

SPEDYTORKĘ do firmy Transportowej na stałe, język niemiecki, rosyjski, angielski. Łapy k/Białegostoku, mile widziana praktyka. (085)650-21-99, 0602-557-199, 0602-591-457.

USA Wizy, 0501-809-644.

ZAKŁAD Mięsny LUX zatrudni osoby do pracy w sklepie w Wysokiem Mazowieckiem., Białystok, 0(695)415-813.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe kupię, 0506-160-633.

AUTA powypadkowe skupuję, 0501-328-434.

DO kasacji, całe -powypadkowe, 0506-427-705.

KAŻDĄ Toyote do 6.000 zł. 0500-100-099.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok, podlaskie. (085)869-14-31.

SPRZEDAM

BMW 520i E34 (1995/96). 0507-640-737.

DAEWOO lanos, hatchback, 2000, lub zamienię na busa. 0504-291-895.

FORD fiesta 1,4i 5-drzwi, 26.000 zł. 0608-300-449.

LUBLIN izoterma, 2000, 0506-037-214.

OPEL combo 1,7DI (2003), 6.000 zł. 0508-381-309.

OSTRÓWEK stan bardzo dobry. 0504-080-843

PASSAT 1.9TDI, (2007), 68.000 zł. 0504-177-599.

PASSAT 2,0TDI (2005/06), 53.000 zł. 0608-300-449.

PEUGEOT 306, (1998), 8500 zł. 0513-644-102.

PEUGEOT Boxer, 2001r, Krótki, niski, biały, 1.9D, 181 tyś przebiegu stan bdb, 10.900 zł, 0601-067-272.

POLONEZ truck, uszkodzony, 1998+ gaz, 0506-037-214.

PWIK w Suwałkach Sp. z o.o. sprzeda ford transit, 2000, 132818 km, 9-osobowy, cena 9.000,-. Auto można oglądać na Oczyszczalni Ścieków, Sejneńska 86 w dni robocze w godz. 7.00-13.00, (087)566-56-79.

RENAULT laguna (2004) diesel, 26.000 zł. 0511-377-464.

SAMOCHÓD Star 742, tanio, 4 sztuki. 0502-588-966.

NAPRAWY

WYKONUJEMY USŁUGI BLACHARSKO-LAKIERNICZE WSZYSTKICH POJAZDÓW, (087)566-50-43.

CZĘŚCI

OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, tel 023/672-96-09, 607-039-466, 601-512-777.

ZAKUPY

HURTOWNIE

„M&M" Hurtownia Angielskiej Odzieży -Końcówki Kolekcji, Niesort, Przędzalniana 60, 0608-200-924.

JANEX angielska odzież używana końcówki kolekcji. DTD sort, niesort. Zaścianki, Usługowa 4, 0698-624-433.

ODZIEŻ używana BARDZO DOBREJ JAKOŚCI- Hurtownia Mars Białystok, ul. Kleeberga 22, (085)664-72-11.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

BUDOWLANA, uzbrojona od 890 m2, 0602-693-386

SPRZEDAM

12 ha z siedliskiem, 25.000 zł/ha, 0796-965-496.

39 m2, 9p, Przydworcowe 165.000,- 0695-588-118.

4, ha ziemi z zabudowaniami, były PGR, Mielenkowice gm. Kuźnica Białostocka, 0601-394-489.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport montaż gratis, 0501-231-350.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DOM ,tanio, mały, duża działka, staw, 0501-368-787.

DOM 260m2, stan surowy, Hajnówka, 0668-451-834.

DOM drewniany do rozbiórki 0698-355-210.

DOM, Grajewo, Wilczewo 35. (086)272-36-18.

DOM/PENSJONAT, 690.000,- Wlkp. 0601-748-251.

DOMY szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (085) 654-55-67

DZIAŁKA budowlana uzbrojona 1800 m2, Czerwone k/ Kolna, 0518-390-558.

DZIAŁKA inwstycyjno- przemysłowa, Sokółka, 200,-. 0512-086-824.

DZIAŁKA leśna, 0693-629-749.

DZIAŁKA, linia brzegowa j.Białe, 0661-429-564.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe -konkurencyjne ceny! Transport, montaż -gratis. Raty! (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111 www.konstal.tit.pl

GOSPODARSWO rolne z budynkami 9,3 ha, gm. Choroszcz -350.000 zł. (085)661-39-78.

GRAJEWO M-4, 60 mkw, tanio, 0601-077-564.

LAS 2,20 ha, o/Augustowa 25000 zł/ha, 0606-300-925.

LUB wynajmę Grajewo, 72 mkw, 0502-175-222.

ŁOMŻA M-4, centrum, tel. 0666-701-008.

ŁOSIENIANY 1,32 ha 10.000 zł, 0608-449-557.

M-5 Suwałki ul. Kowalskiego, 73 m2, I piętro, 0502-202-320.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 60m2, Suwałki,oś Północ, 0505-751-635.

MIESZKANIE Świętojańska, (085)732-97-59.

NOWY pod klucz 880000zł, 260 m2. 0602-693-386

PAWILON handlowy w CH Hetman. (085)650-53-47.

SOBOLEWO, warunki, po 1100 m2, 100 zł/m2, 0603-973-314.

SPRZEDAM szeregówkę ul. Leśna, Łomża, 0692-688-974.

ZAPIECZKI koło Studzianek, działka 3300 m2 z domem w stanie surowym. Równowartość 100 tyś. dolarów, 0603-805-344.

ZAWADY tel. 0781-407-133

POSZUKUJĘ

LOKALU do wynajęcia -Grajewo, max 20 m2, max 500 pln - (0510)044-221.

LOKALU do wynajęcia -Grajewo, max 20 m2, max 500 pln - (0510)044-221.

WYNAJMĘ

2-POKOJE, Nowe Miasto, umeblowane. 0508-417-635.

2-POKOJE, umeblowane, Leśna Dolina, 0513-932-201.

2-POKOJE, Wasilków -nowe bloki, 0503-508-478.

70 mkw, Baranowicka, 0505-970-756.

BIAŁYSTOK, Pułaskiego, 56 mkw., 0505-757-359.

JEŚLI posiadasz dom na jeziorem lub w jego okolicach i chcesz go wynająć dla obcokrajowców, zadzwoń, 0503-165-084.

LOKAL 140 m, Grajewo W. Polskiego. 0661-429-564

LOKAL 61m2, parter, ścisłe centrum Ełku. 0606-366-132.

LOKALE pod usługi medyczne, centrum Bielsk Podlaski ul. Kryniczna 8, 0606-930-723.

NAUKA

WWW.PROFESJA.EDU.PL

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
INFOLINIA: 0801 133 000

SZKOŁY POLICEALNE
-DARMOWE KIERUNKI
LO DLA DOROSŁYCH
za DARMO!!!
» uprawnienia szkoły publicznej
» zaświadczenia do ZUS i WKU

WYGRAJ WYCIECZKĘ DO PARYŻA, LONDYNU LUB RZYMU

PONAD 70 KIERUNKÓW

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ, ARCHITEKTURA WNĘTRZ, BARMAN, BIOMASAŻ, BUDOWNICTWO, CHARAKTERYZATOR, DIETETYKA, EKONOMIA, FOTOGRAFIA, FLORYSTYKA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, KOSMETYKA, KUCHARZ, MANICURZYSTKA, MECHANIK, MECHATRONIK, OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ, PILOT WYCIECZEK, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, RACHUNKOWOŚĆ, REKLAMA, TERAPIA UZALEŻNIEŃ, TURYSTYKA, WEBMASTER, WIZAŻ ...

Z TYM KUPONEM DO 19.02 BEZ WPISOWEGO

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax 085 732 26 80 , 732 71 31
GG 7331372, SKYPE: profesja-bialystok

* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2009.

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25, (085)745-13-73.

KOREPETYCJE

KOREPETYCJE j.niemiecki Grajewo, 0696-848-735.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, tel. (085)732-76-85.

UPRAWNIENIA i certyfikaty Europejskie spawacza zapisy na kurs: Amet, ul. Zawadzkiego 4, Ostrołęka, (0-29)760-24-14.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy- soboty, niedziele. DVD, klimatyzacja, (085)747-00-01, 0602-664-771.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy, 0606-379-966.

***SOBOTA** wieczorem Belgia, Niemcy, (085)747-43-75, 0600-761-945.

ANTWERPIA, Bruksela, Amsderdam, Eindhoven. Nowoczesne mikrobusy. 0608-835-822.

BELGIA, Niemcy, Holandia -wtorek, środa, 0691-862-366, (086)219-23-66.

BUS 9-osobowy licencja, video,klima. 0504-304-526.

FRANKFURT nad Menem, Manchai, Kaizeslauter -busem, video, klima -Wtorek, Sobota. 0516-800-066.

ZWIERZĘTA

LABRADORY rodowodowe, sprzedam. 0604-794-151.

OWCZARKI niem. rodowodowe 0601-155-766.

SHAR-PEI -szczenięta, sprzedam. 0607-168-160.

YORKI rodowodowe, 0604-550-099.

BIZNES

OKAZJA! Klub Fitness, tanio sprzedam. 0507-044-951.

KREDYTY

BEZ wychodzenia z domu www.kredyty-mws.pl

CENTRUM Kredytów Bankowych, Grochowa 2/1, (085)746-14-54, Sienkiewicza 53 (085)664-22-38.

DO 10 tys. zł na wpis, REGON, NIP (085)744-50-90.

KORZYSTNE kredyty dla rolników, (085)744-53-70.

MULTIKA, kredyty, konsolidacja: Białystok (085)744-50-08, Ełk, (087)610-06-11, (087)523-43-23.

SKOK RAFINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3 POKÓJ 26 ATRAKCYJNE KREDYTY, KREDYTY HIPOTECZNE RÓWNIEŻ DLA ROLNIKÓW. ATRAKCYJNE LOKATY DO 9,4%. (085)742-70-46/47. INFOLINIA 0804-401-100.

TÓJ kredty, gotówka na każdy cel, 0732-290-390.

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08 % Białystok, (085)653-70-60.

****POŻYCZKI** dla Firm bez zaświadczeń, uproszczone procedury; 150 tys. rata: 931,60, infolinia: 608-921-608.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, zadzwoń lub wyślij SMS o treści POŻYCZKA, PROFI CREDIT 0519-199-545, (085)742-17-51, 0800-700-999.

KREDYT hipoteczny w 3 dni 0(85)744-50-90.

LOKALU do wynajęcia -Ostrów Maz, Ostrołęka, max 20 m2, max 500 pln - (0510)044-221.

ROLNICTWO

KUPIĘ

************************MACIORY,** knury, bydło do 4 zł, każdej kondycji. Dojazd. Całe Podlasie, 0508-851-760.

*********************RZEŹNIA** ZAKUPI BYDŁO POURAZOWE, MACIORY, KNURY. SUWAŁKI, ŁOMŻA, BIAŁYSTOK. WYŻSZE CENY NIŻ U KONKURENCJI. 0515-419-263.

********BYDŁO,** maciory, knury, do 4 zł, całe Podlasie, 0691-513-391.

*******BYDŁO** pourazowe, knury, maciory, do 4 zł, 0516-940-508.

BYDŁO pourazowe, całe Podlasie, 0516-347-901.

BYDŁO pourazowe, maciory, szybki dojazd, do 4 zł, 0504-128-508.

BYDŁO pourazowe, maciory. Dojazd., 0514-182-192.

KNURY, 2,20 zł/kg, 0504-574-773.

KNURY, lochy, rozprowadzam knurki, loszki, konkurencyjne ceny, (087)567-52-05, 0604-860-609.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

TARTAK SUPRAŚL
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00
RATY
SUSZENIE TARCICY
• elementy budowlano szkieletowe
• więźby i łaty
• podłoga
• szalówka imitująca bale - różne wzory
• impregnacja ciśnieniowa
• transport

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
www.elmir.pl

KONKURS

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, ul. Waryńskiego 41B ogłasza konkurs na stanowisko

KIEROWNIKA ZAKŁADU

Wymagania:
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego;
- wykształcenie minimum średnie;
- minimum kilkuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym;
- CV + list motywacyjny.

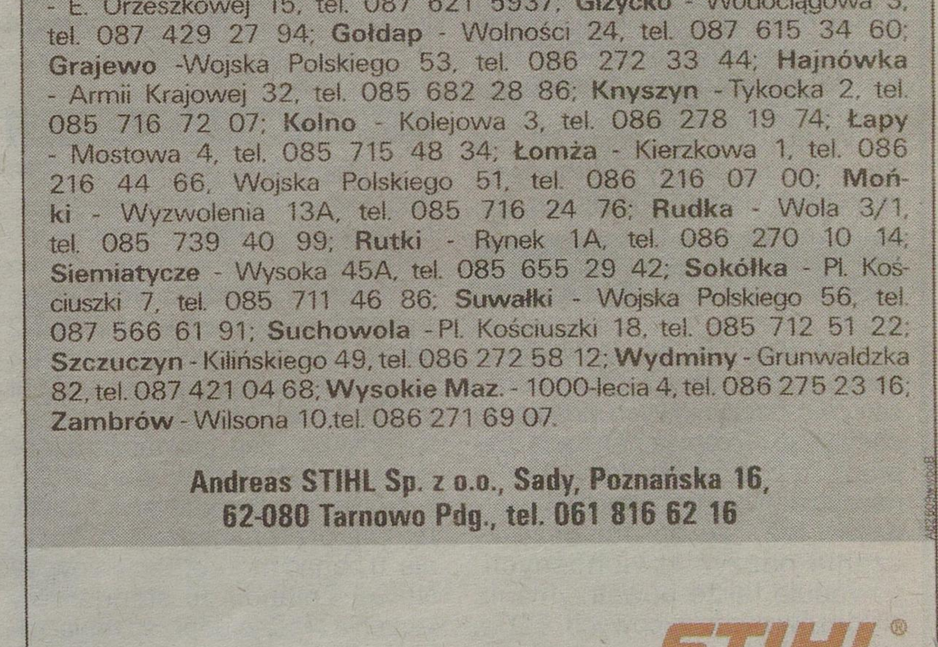
Oferty prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do **31 lipca 2008 r.**
O wyniku poinformujemy kandydatów pisemnie.

KONKURS

Wójt Gminy Kadzidło, zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wołontariacie (DzU Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) ogłasza otwarty konkurs ofert

na realizację zadań publicznych w zakresie upowszechniania kultury w 2009 roku.

Wnioski z wymaganymi załącznikami należy składać do dnia 31 marca 2009 r., osobiście w Urzędzie Gminy w Kadzidle w godzinach: 8.00-16.00; za pośrednictwem poczty (decyduje data stempla pocztowego) na adres: ul. Targowa 4, 07-420 Kadzidło, z dopiskiem na kopercie: **Konkurs Ofert, upowszechnianie tradycji regionu kurpiowskiego.** Szczegóły na stronie **www.kadzidlo.pl**



* sugerowana cena detaliczna

Szczegóły Promocji u Dealerów:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 087 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 085 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 085 651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 085 746 16 13; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 085 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 085 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 086 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 085 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 087 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 087 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 087 615 34 60; **Grajewo** -Wojska Polskiego 53, tel. 086 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 085 682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 085 716 72 07; **Kolno** - Kolejowa 3, tel. 086 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 085 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 086 216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 086 216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 085 716 24 76; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 085 739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 086 270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 085 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 085 711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 087 566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 085 712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 086 272 58 12; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 087 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 086 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10.tel. 086 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

www.stihl.pl

STIHL®

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

PRiBO Sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Przytorowa 2
sprzeda samochód osobowy VOLVO S600-2,0T, rok produkcji 2005, przebieg 160 tys. km, kolor czarny metalik, serwisowany, garażowany, bezwypadkowy, bogate wyposażenie, pierwszy właściciel, stan bdb.
Cena 48 tys. zł.
Samochód można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-15.00 na terenie firmy.
Tel. kontaktowy 0602-316-310 lub 0510-145-902.
R33609wsb5

fadbet s.a.
15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 60
tel. 085 6644071, 0606992222
www.fadbet.com.pl,

NOWA INWESTYCJA



Każde mieszkanie ma stanowisko garażowe w garażu podziemnym.
Powierzchnia mieszkań od 29,86 m² do 105,80 m² (dwupoziomowe)
Lokal użytkowy 125 m²

ul. Św. A. Boboli 3 A w Białymstoku (Starosielce Płd.)



POSIADAMY RÓWNIEŻ W SPRZEDAŻY:
- mieszkania przy ul. Sosnowej, (**10% rabatu na mieszkania w bud. A**)
- mieszkania przy ul. Wiadukt
- mieszkania w Warszawie na Mokotowie i Białołęce

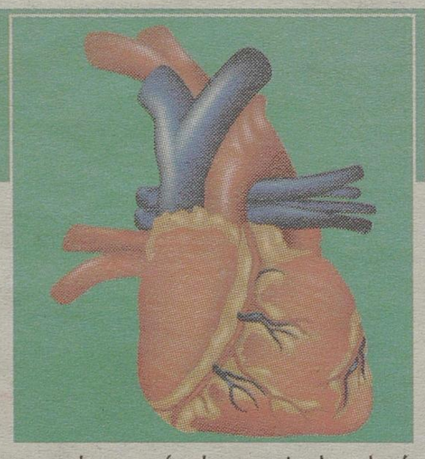
Sprawdź nasze promocje !

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401
tel. 085 748 52 02
www.yp.com.pl

ZADBAJ O ZDROWIE SWOICH BLISKICH

Miażdżycę można pokonać

Prawie co drugi przypadek śmierci spowodowany jest powikłaniami chorób sercowo-naczyniowych. Najczęstsze z nich to następstwa miażdżycy.



Miażdżyca jest jedną z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych. Nie bez przyczyny nazywa się ją „cichym zabójcą". Potrafi rozwijać się długo i nie dawać żadnych objawów, póki nie spowoduje wyraźnych biologicznych zmian. Nie ma leków działających bezpośrednio na miażdżycę. Zależnie od stanu pacjenta podaje się środki obniżające ciśnienie, krzepliwość krwi, poziom cholesterolu. W zaawansowanej postaci choroby konieczna bywa interwencja chirurga. Wtedy stosuje się cewniki, lasery oraz stenty i angioplastykę. W poważnej niedrożności naczyń wieńcowych wykonuje się by-passy. Lekarstwa, pobyty w szpitalu, operacje, ingerencja wysokiej klasy specjalistów przy pomocy najnowocześniejszych metod są kosztowne i często nie przynoszą poprawy.

Wielu tych zabiegów można by uniknąć, gdyby zastosować wcześniej terapię chelatową.

WALCZY Z CHOROBAMI SERCA

Od wielu lat na całym świecie w profilaktyce i terapii chorób sercowo-naczyniowych stosuje się chelatację. Terapia chelatowa rozpuszcza blaszki miażdżycowe w naczyniach krwionośnych. Stwierdzono też, że oprócz oczyszczania naczyń krwionośnych, powoduje także powstrzymanie procesów miażdżycowych. EDTA udrażnia każde naczynie począwszy od naczyń włosowatych, a kończąc na największych arteriach. Wysoką skuteczność metody potwierdziły opublikowane w 1988 roku wyniki badań amerykańskich kardiologów. Przeprowadzono je na grupie 2870 chorych. Poprawę stwierdzono u 93,5 proc. pacjentów z dusznicą bolesną, 91 proc. z zaburzeniami krążenia kończyn dolnych, 54 proc. z zaburzeniami krążenia mózgowego. Metoda oszczędza chorego i prowadzi do szybkiego powrotu do aktywnego życia.

SKUTECZNIE I BEZPIECZNIE

Chelatacja jest metodą bardzo popularną na świecie, a liczba pacjentów, którzy poddają się zabiegom, stale wzrasta. Tylko w Stanach Zjednoczonych terapię z powodzeniem stosuje ponad 2000 lekarzy. Są oni zrzeszeni w ACAM (American College for Advacement In Medicine), które służy wymianie doświadczeń, prowadzeniu badań oraz opracowaniu standardów leczenia. Według statystyk ACAM, terapię przeprowadza się rocznie u ponad miliona pacjentów. W Nowej Zelandii do standardów leczenia weszło poprzedzanie zabiegami chelatacji wszystkich operacji serca. W wielu krajach europejskich (m.in. w Niemczech i Austrii) jest to metoda refundowana.

LEKARZE O TERAPII:

Lek. med. Wiesław Michalczuk:
Moim zdaniem chelatacja jest jedyną skuteczną metodą leczenia miażdżycy. Już po 30 zabiegach da się zauważyć jej działanie. Dla uzyskania poprawy drożności naczyń wskazanych jest 50 zabiegów. Chelatacja powoduje udrożnienie naczyń, lepsze ukrwienie wszystkich narządów i poprawę ich funkcjonowania. Terapia chroni przed zawałem serca, wylewami, poprawia ukrwienie kończyn, a tym samym zapobiega amputacjom. W moim przypadku, a choruję na chorobę wieńcową od 20 lat, dzięki terapii chelatowej nastąpiła znacząca poprawa wydolności pracy mięśnia sercowego.

Lek. med. Barbara Lesisz:
Po udarze niedokrwiennym miałam stwierdzone 75 proc. ograniczenie przepływu tętniczego. Zaczęłam stosować chelatację. Mogę stwierdzić, że na skutek terapii nastąpiła poprawa przepływu krwi w kończynach dolnych. Objawia się to tym, że czuję wyraźne ocieplenie nóg i mogę przejść większy dystans niż wcześniej. Choruję też na cukrzycę i podczas terapii chelatowej cukier utrzymuje się na przyzwoitym poziomie. Metodę tę polecam innym pacjentom.

Dr Barbara Pychowska:
Znam metodę chelatacji, ponieważ sama ją stosowałam. Choruję na zaćmę i miałam już przewidziany termin operacji. Terapia chelatowa przyniosła poprawę na tyle, że w najbliższym czasie operacja nie jest wskazana. Trapiły mnie również problemy z przewlekłym zapaleniem oskrzeli oraz zadyszka. W obu przypadkach mogę zaobserwować znaczącą poprawę. Nie muszę korzystać z preparatów wziewnych, mam siły, aby podbiec do tramwaju. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że mnie chelatacja pomogła.

Artykuł R23409wwbh

Więcej informacji:
Białystok
ul. Rzymowskiego 43/28,
tel. 085 744 97 97
0 604 450 000
www.chelatacja.com



CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU
Jacek Komarnicki
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro
R14309/wobh

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FOCUS TDCI, (2002), stan bdb. 19 tyś. 0603-304-053.

HYUNDAI galloper 4x4 (2001) 2,5TD, stan bdb, sprowadzony, opłacony, 16.000 zł, 0698-281-828.

NISSAN micra (2003) 25.000 km. 0608-668-815.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do wszytkich typów samochodów oraz skup anglików. Kasacje samochodów „Kon-Pol" Łapy. www.kon-pol.pl, (085)715-27-95, 0501-206-406.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

1,2,3-POKOJOWE, Komfortowe w Osowcu Twierdza do zamieszkania (1980 zł/m2), 0606-881-066.

2,2 ha, siedliskowa, Pogorzałki, częściowo zalesiona 12 zł/m2,,0606-881-066.

BUDOWLANA, uzbrojona 8500 m2 w Gawrych Rudzie nad Wigrami 31 zł/m2, 0606-881-066.

DOM drewniany +zabudowania Knyszyn. 0698-924-688

DZIAŁKA 17 ha Rafałówka, 8 km od Białegostoku 9 zł/mkw, 0606-881-066.

SIEDLISKO, Kolnica k/Augustowa, dom drewniany, stodoła, obora 120.000 zł, 0606-881-066.

WYNAJMĘ

LUKSUSOWE 2-pok. +garaż, 1.800zł. 0661-549-562.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

C-360, C-385, U-914, Zetor 10145, cyklop, przyczepy -możliwość zamiany, 0500-064-931.

CASE -5140, MF -3090, MF -698T, 0507-194-654.

RÓŻNE

SPRZEDAM

SZKLARNIE , 2 sztuki do rozbiórki o łącznej powierzchni 1200 m, (085)719-60-98, 0503-314-597

USŁUGI

TRANSPORT

KOPARKO -ładowarka -nowa, wydajna. 0602-570-451.

SKUP koni, źrebiąt, (029)52-38-56, 0603-651-516.

ZAKUPIĘ kwotę mleczną do ceny 0,30 zł/kg. 0-501-170-194.

SPRZEDAM

*KOMBAJNY 50 szt: Claas, Volvo, Fortschritt; prasy,ładowarki teleskopowei,ciągniki Zetor, Ursus, MTZ, pługi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele, ładowacze czołowe, Przasnysz, 0692-999-007.

BECZKOWOZY RÓŻNA 10% RABATU, 0609-120-919.

BECZKOWOZY różne, rabat 10%, gwarancja na pompy 1 rok, 0609-264-609.

BECZKOWOZY, ciągniki, ładowarka Kramer, inne maszyny rolnicze, transport gratis, raty, 0602-505-623.

BECZKOWÓZ 5000l, 9.300 zł, (086)273-22-13.

CIĄGNIK IHC 955 4x4 (1983), stan db, bez turbo, 13.000,-. 0502-712-555.

CIĄGNIK U1014 +tur 6 (joystik); przyczczepa Krone Tytan 36/6. 0508-216-248, (087)629-85-59.

CIĄGNIKI: John Deere 5630 z turem nowy 2007r, 5625 nowy 2007r. 6403 używany 2006r. 0604-069-315

CLASS części do kombajnów, od 10,-. 0604-674-416.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, raty, (087)423-48-77, 0603-860-885.

FOLIA do sianokiszonek, tanio, 0509-863-196.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁÓWKA wysoko cielna 3.000 zł, 0724-162-356.

JAŁÓWKI wysokocielne 500 kg, wycielenie kwiecień. 2800,- gm. Dubicze Cerkiewne. 0609-418-820.

JAŁÓWKI wysokocielne, 0606-398-288.

MATY dla bydła. 0604-169-938.

NAWOZY Białaszewo k/Grajewa, 0516-163-909.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PŁUGI Kverneland, resor, 0609-264-609.

PRASY belujące, traktory z importu, (086)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein -sprzedaż bydła hodowlanego HF, krowy pierwiastki, jałowice wysokocielne . Skupujemy Jałówki cielne od 2 do 8 miesięcy. (085)650-15-61, 0600-783-948.

PRZYCZEPĘ do siankokiszonki, Deutz-Hahr, do bel, wywrotkę, Korycin, 0609-492-815, (085)721-81-80.

ROZRZUTNIK obornika JF 12T, (1992) 19.500,-, 0609-264-609.

SIANOKISZONKA ok. 300 szt., k/Ełku, 0692-531-983.

TANIE opony, oleje, akumulatory. Dostawa gratis! Zambrów, Mazowiecka 57 www.tanie-opony.biz (086)276-00-00.

URSUS 1014, 1987, po remoncie, 34.500,-, 0507-177-646.

URSUS C-360-3P, 0694-334-382.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, prasy i inny sprzęt. Stawiski, (086)278-51-84, 0606-947-028.

ZBIORNIKI mleka 400-1600 l, serwis, montaż, dojarki przewodowe, 0502-534-434, (086)272-67-97.

ZBIORNIKI PO INSTALACJI GAZOWEJ 5 TYS. LITRÓW BDB NA BECZKOWOZY, 0601-787-601.

ZIEMIA rolna 1.3 ha Grzymały Szczepankowskie koło Łomży, 0516-467-174.

RÓŻNE

KUPIĘ

DĄB, brzozę, olchę, sosnę, 0608-713-032.

DŁUŻYCĘ, olchę, (087)566-62-93.

DREWNO papierówkę, 0513-132-518.

DRZEWO lub las, wycinka własna. 0693-030-681.

KUPIĘ las do wycinki, 0692-092-525.

KUPIĘ las, wykonam przecinkę, 0504-249-519.

METALE kolorowe, 0501-559-770.

ZŁOM, auta na złom, 0510-943-771.

SPRZEDAM

DREWNO, opał z dowozem. 0695-376-791

GARAŻE- blaszaki najtaniej! www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KAMIEŃ bity, ok. 40 msześc. (087)610-05-72.

KONTENERY działka -budowa. 0504-080-843.

LAS iglasto- liściasty, (085)718-23-53.

LAS iglasto- liściasty, 100.000,- (085)718-23-53.

ZBIORNIK na szambo, 25000 l, (087)566-78-97.

INNE

DOM dla emerytów, (085)716-11-44.

ZDROWIE

STOMATOLOG

WWW.IMPLANTY.INFO, (085)652-45-26.

GINEKOLOG

DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum „BOCIAN", Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 0602-170-344.

GINEKOLOG tel. 0514-831-116.

GINEKOLOG. Tel. 0511-056-595.

PSYCHIATRA

****ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ALKOHOLIZM, NAŁOGI, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.**

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresje. NZOZ -VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. Całodobowo, (085)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 0694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe, profesjonalne, dyskretnie -także domowe, 0604-847-051.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

CHIRURG

WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28,, (085)746-59-02..

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 , www.gastrologia.bialystok.pl, (085)732-75-15.

URODA

WWW.CHIRURGIA-PLASTYCZNA.INFO, (085)652-45-26.

INNE

BEZPŁATNA opieka pielęgniarska dla przewlekle chorych w domu pacjenta. Białystok, Warszawska 23, (085)741-60-50, 0519-114-259.

UWALNIANIE od kompleksów i innych negatywów. (085)661-90-78, 0608-473-652.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

BETONIARKA 150l, 230r, 1.000,-. 0692-020-863.

TANIO, lada chłodnicza, (085)674-82-24.

TOKARKA uniwersalan, Szlifierka do płaszczyzn ze stołem magnetycznym, Piła ramowa, Wiertarka kolumnowa, 0604-076-957.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BLACHODACHÓWKA od 16,99 zł/netto - Grajewo (086)261-00-90, Piłsudskiego 31/A.

DESKI, łaty. 0608-479-688.

PRODUCENT OGRODZEŃ BETONOWYCH, SŁUPKI DO SIATKI, 502-098-983.

SIATKA ogrodzeniowa 15x15x160, 0509-733-459.

USŁUGI

TYNKARSKIE

POSADZKI, tynki, wykończenia wnętrz, 0695-203-303.

TYNKI ageregatem solidnie, tanio, 0728-464-551.

TYNKI agregatem, Suwałki, 0510-412-369.

TYNKI tradycyjne agregatem. 0502-053-516.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, elewacje, struktury, glazura, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 0510-412-369.

ADAPTACJA poddaszy, wykończenia w drewnie, tarasy, Grajewo, Augustów, Ełk. 0517-043-530.

AUGUSTÓW, usługi budowlane., 0604-935-128.

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis., (085)663-26-39..

BUDOWA domów, obór, modernizacje. 0509-319-750.

BUDOWA domów, obór, modernizacje. tel. 0508-378-221.

DEKORATOR wnętrz. 0506-786-316.

DOCIEPLENIA remonty, solidnie, niedrogo, 0500-027-733.

DOCIEPLENIA- renowacja, elewacja, 0508-194-160.

DOMKI pod klucz, wykonawstwo z materiałem, od 1.500 zł/mkw. 0508-944-160.

DOMY, stany surowe, dachy. 0503-768-595.

KOMPLEKOSWE wykończenia wnętrz, www.besterm.pl

KOMPLEKSOWE wykańczanie wnętrz. 0661-168-670.

KOPARKO-ŁADOWARKĄ: wykopy, kanalizacja, niwelacja terenu, Pol-bruk, podziemne instalacje. 0500-198-838.

MALOWANIE, szpachlowanie, 0665-063-930.

NADZORY, kierownictwo budowy, 0696-411-934.

POSADZKI agregatem -solidnie. 0508-724-359.

POSADZKI agregatem, solidnie, 0607-688-187.

POSADZKI agregatem. tel. 0604-400-174.

REGIPSY, szpachlowanie, Pisz. (087)423-42-08 po 17.

REMONTY na terenie woj. podlaskiego, 0503-391-010

REMONTY, wykończenia, kompleksowo. 0505-233-421.

STANY surowe domów, ogrodzenia, 0783-561-747.

STANY surowe od 200 zł/mkw. 0508-944-160.

STANY surowe, docieplenia. Tanio. 0793-697-430.

STANY surowe, tynki, wykończenia, remonty, firma wykona. 0608-474-270.

STANY surowe, wolne terminy. 0510-571-516.

STUDNIE wiercone tanio, tel. 0504-320-592.

SUCHE tynki. 0507-861-444.

SUCHY TYNK, MALOWANIE, GLAZURA, 0509-114-550.

SZAMBA BETONOWE, atestowane 4-12 m3. Przydomowe oczyszczalnie ścieków, www.alumix.eu 0518-614-013.

SZTACHETY, szalówka, podłogówka, 0694-175-258.

TYNKI gipsowe, tanio i solidnie, 0502-095-762.

USŁUGI remontowo budowlane „Marco" murowanie, docieplanie, tynki, glazura, wykończenia. 0508-110-160.

USŁUGI Transoprtowe, 3,5t, 0511-377-464.

WYKOPY koparkami, spychem, rozbiórki, wyrywanie karczy, niwelacje, 0602-520-783, (086)216-35-79.

ZDUN , budowa pieców kaflowych. 0508-354-760.

ZŁOTA rączka: wykończeniówka, ślusarka, drobna hydraulika, spawnie, stolarka. 0665-165-169.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ELEKTRYCZNE

INTELIGENTNE instalacje elektryczne, alarmy, centrale telefoniczne, napędy bram, klimatyzacja 0502-773-368

UKŁADANIE GLAZURY

GLAZURA, terakota, schody, tarasy, 0514-753-509.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE www.woodfloor.pl, 0605-610-545.

CYKLINOWANIE, remonty, 0662-686-057.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK - szybko i solidnie, 0511-477-314.

HYDRAULIK. 0512-176-190.

HYDRAULIK. Elektryk. Instalacje CO, 0501-461-162.

INSTALACJE CO, przyłącza, 0790-287-335.

WSZYSTKIE. Udrażnianie kanalizacji. 0501-717-502.

MEBLE

STOLARSKIE, remontowe kompleksowo. 0506-120-002

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, (085)743-18-47, 0606-342-131.

NAPRAWA RTV

TELENAPRAWA , (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW.EXPERT-TRANS.PL kompleksowo, ubezpieczenie, noszenie, bezpłatna wycena, kartony. 0509-866-509.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7, Tel. (085)652-70-71.

OKNA PCV -najniższe ceny w mieście profesjonalny, montaż, (085)746-14-46, 0600-380-772.

OKNA, drzwi,solidnie, www.atros.pl (085)744-42-22.

DACHY

DACHY- krycie, obróbki blacharskie., 0604-441-439.

KRYCIE dachów, więźby dachowe. 0662-105-884.

KRYCIE dachówką- konkurencyjne ceny, 0505-266-196.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice., 0501-564-471.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (085)741-96-56.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

AUTOLAWETA, do 4 ton, 0601-735-558.

BUSEM towarowym, - tanio, 0604-350-993.

FIRMA PRZEKAŻE W UŻYCZENIE SAMOCHODY MARKI FIAT DUCATO, DOBLO, PANDA, 508-134-350.

PLANDEKA do 7 ton, 0601-735-558.

STAREM krótkim- żwir piasek, pulpa,0603-218-715.

INNE

***NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. Wystawa Białystok. 0601-566-181.**

MALOWANIE grafiti profesjonalnie. 0513-638-107.

NAGROBKI granitowe podwójne już od 4.900 zł. 0601-912-474.

SERWIS wózków widłowych, silników, 0510-431-481.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

OBORY, zbiorniki, silosy, utwardzenia.tel. 0508-378-221

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MAMY wolne terminy na sali weselnej, 0604-122-765.

WIDEOFILMOWANIE, (085)745-23-47, 0502-643-655.

ZESPÓŁ weselny, wolne terminy. 0507-162-808

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE GAZETA Współczesna

wyd. codzienne - jedna linia: **5,50 zł**, wyd. magazynowe - jedna linia: **11 zł**

łącznie z adresem (telefonem)

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki).
Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny.
Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Ilość publikacji

wyd. zwykłe / wyd. magazynowe

1 linia ☐ x 5,50,- ☐ x 11,00,-

2 linie ☐ x 11,00,- ☐ x 22,00,-

3 linie ☐ x 16,50,- ☐ x 33,00,-

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Media Regionalne Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.
4. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
5. Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA ☐ NAUKA ☐ TURYSTYKA

PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy

AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne

ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam

ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty

USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE

NIERUCHOMOŚCI: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje

☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES

RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne

☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

Pracownicy Szkoły Drzewnej z żalem informują, że w dniu 15 lutego 2009 r., przeżywszy 84 lata zmarł w Katowicach

mgr JÓZEF DZIATKIEWICZ

dyrektor szkoły w latach 1959-1971,
wspaniały nauczyciel i wychowawca.
Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE zmarłego

Społeczność Drzewnej w Łomży

A2720/Sysbb

zadzwoń do reportera
Miłosz Karbowski
085 748 74 80





Ligowy mecz Muszynianka – Pronar Zeto Astwa AZS pokaże na żywo telewizja. Początek transmisji w TV 4 i stacji Polsat Sport o godzinie 14.30 w niedzielę.

Piłka nożna >>

Pięć okazji i pięć goli Bayernu

Juergen Klinsmann może odetchnąć. Jego Bayern Monachium, krytykowany za słabe wyniki w Bundeslidze, pokonał Sporting Lizbona 5:0 (1:0) w pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Bawarczycy, dla których było to 125. spotkanie w rozgrywkach LM, wykazali się w stolicy Portugalii niezwykłą skutecznością – pięć okazji do strzelenia bramki, pięć goli.

Jako pierwszy trafił Francuz Frank Ribery trzy minuty przed przerwą. Na listę strzelców wpisał się jeszcze w 63. minucie, wykorzystując rzut karny. Dwukrotnie bramkarza Tiago pokonał także Luca Toni (84, 90). Szóstego gola w obecnej edycji LM zdobył Miroslav Klose (57).

W pojedynku mistrzów, jak prasa nazwała spotkanie Realu Madryt z Liverpoolem FC, górą byli „The Reds". Dzięki późnemu trafieniu w 83. minucie Jose Benayoun to podopieczni Rafaela Beniteza są w lepszej sytuacji przed rewanżem. **(PAP)**

▲ **FC Villarreal – Panathinaikos Ateny 1:1 (0:0). Bramki:** 1:0 – Giorgos Karagounis 59, 1:1 – Giuseppe Rossi 67 z karnego.

▲ **Sporting Lizbona – Bayern Monachium 0:5 (0:1). Bramki:** 1:0 – Franck Ribery 42, 2:0 – Miroslav Klose 57, 3:0 – Ribery 63 z karnego, 4:0 – Luca Toni 84, 5:0 – Toni 90.

▲ **Real Madryt – Liverpool FC 0:1 (0:0). Bramka:** 1:0 – Yossi Benayoun 82.

▲ **Chelsea Londyn – Juventus Turyn 1:0 (1:0). Bramka:** 1:0 – Didier Drogba 12.



PAP

Pięć razy ze zdobycia bramki cieszyli się piłkarze Bayernu

Siatkówka >> W sobotę i w niedzielę w Muszynie

Prawie jak w play-off

Dwa kolejne odcinki serialu meczów Pronaru Zeto Astwa AZS z Muszynianką odbędą się na parkiecie rywalek.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Rewanż 1/4 finału Pucharu Polski oba zespoły zagrają w sobotę. Dzień później zakończą sezon zasadniczy PlusLigi. – Oba spotkania potraktujemy bardzo poważnie. To dla nas dobry sprawdzian przed play-off. Zobaczymy, jak prezentujemy się w meczach rozgrywanych dzień po dniu – mówi trener Pronaru Zeto Astwa Dariusz Luks.

Nasza ekipa wystąpi bez kontuzjowanej Lucie Muhlsteinovej, która do czwartku ma unieruchomione gipsem ścięgno Achillesa. W składzie nie zabraknie za to na pewno Dominiki Koczorowskiej. Środkowa w poniedziałek źle poczuła się na treningu ze względu na spadek poziomu elektrolitów i w pierwszym meczu pucharu nie grała.

Awans do Final Four tych rozgrywek wydaje się być przesądzony. Muszynianka, po ciężkim boju, wygrała bowiem w Białymstoku 3:1 i raczej nie pozwoli sobie na stratę tej przewagi. Trener Bogdan Serwiński, mając w perspektywie spotkania w Lidze Mistrzyń, na pewno w weekend przynajmniej w jednym meczu da odpocząć czołowym siatkarkom.

– Jesteśmy trochę „zagonione". Mamy trochę grania. Nie ma co ukrywać, przed nami bardzo ciężki okres, za nami też trudny. Jesteśmy zmęczone psychicznie. Trzeba się jednak szykować na kolejne mecze, a kiedy się da, odpoczywać – mówi środkowa Muszynianki Sylwia Pycia.

Każdy punkt zdobyty w spotkaniu ligowym może być na wagę złota. Bardzo blisko przegonienia Pronaru jest wrocławska Gwardia. Jeśli do tego dojdzie w play-offach znów zagramy z siatkarską potęgą z Muszyny. ▲



A. Chomicz

Marlena Mieszała (przodem nr 3) i Sylwia Pycia (nr 11) po trzech dniach znów się spotkają pod siatką

PlusLiga Kobiet

Program 18. kolejki (ostatniej): Muszynianka Muszyna – Pronar Zeto Astwa AZS Białystok, Gwardia Wrocław – MKS Dąbrowa Górnicza, Gedania Gdańsk – Aluprof Bielsko-Biała, Calisia Kalisz – Centrostal Bydgoszcz, Stal Mielec – Farmutil Piła.

1. Aluprof	17	48	51:14
2. Muszynianka	17	39	46:21
3. Farmutil	17	31	39:27
4. Centrostal	17	30	36:29
5. MKS D. Górnicza	17	26	29:29
6. Pronar Zeto Astwa	**17**	**20**	**28:38**
7. Gwardia	17	19	30:39
8. Gedania	17	17	26:40
9. Stal	17	13	19:43
10. Calisia	17	12	20:44

Siatkówka >> I liga

Brakuje jednego zwycięstwa

Już w najbliższą sobotę kibice w Hajnówce mogą cieszyć się z pozostania swojej drużyny w I lidze. Wielu z nich wieczór spędzi na nasłuchiwaniu wieści z dalekiej Nysy, a potem pewnie chcieliby mieć co świętować...

Na sto procent miejsce w szóstce zapewni zwycięstwo za trzy punkty. Każda wygrana nie tylko pozwoli utrzymać się już po przedostatniej kolejce, ale także przybliży „Traktory" do fazy play off. O sukces będzie niełatwo, bo nysanie mają za sobą passę trzech zwycięstw. W tym w spotkaniu rozegranym awansem z 22. kolejki z SMS-em Spała.

– Może nam wystarczyć nawet 30 punktów, które już teraz mamy. Chcemy jednak zagrać w play off. U siebie pokonaliśmy Nysę zaskakująco gładko. Tam jest trudniej, mają swoją specyficzną halę. Wierzę jednak, że jeśli będziemy dobrze przyjmować i kończyć akcje w pierwszym ataku, osiągniemy korzystny wynik – mówi Sebastian Wójcik odpowiadający w Pronarze za... przyjęcie i często właśnie pierwszy atak.

Dla obu ekip wynik konfrontacji jest szalenie ważny. Gospodarze stanęli przed szansą utrzymania się bez baraży. Na pewno rzucą na szalę wszystkie siły. Ze względu na rozegranie meczu ze Spałą awansem, to ich ostatnie spotkanie w fazie zasadniczej, a w razie zwycięstwa, może nawet w całym sezonie.

▲ **Program 21. kolejki:** AZS PWSZ Nysa – Pronar Parkiet Hajnówka, Gwardia Wrocław – MKS MOS Będzin, Siatkarz Pamapol Wieluń – Orzeł Międzyrzecz, GTPS Gorzów Wielkopolski – MCKiS Jaworzno, Avia Świdnik – BBTS Bielsko-Biała. Pauzuje: SMS PZPS I Spała. **Awansem z 22. kolejki:** SMS PZPS I Spała – AZS PWSZ Nysa 0:3 (16:25, 19:25, 15:25).

1. BBTS B.-Biała	19	42	48:25
2. Siatkarz	18	40	45:23
3. Avia	18	39	45:25
4. Pronar Parkiet	**18**	**30**	**39:31**
5. Orzeł	18	30	35:31
6. GTPS G. Wlkp.	18	27	35:35
7. AZS Nysa	19	27	34:37
8. MOS Będzin	18	26	35:32
9. MCKiS Jaworzno	18	22	27:37
10. Gwardia	18	19	29:39
11. SMS I Spała	20	1	3:60

(milk)

Siatkówka >> Po przerwie wraca II liga. Ślepsk Augustów walczy o finał grupy trzeciej, BTPS Białystok o utrzymanie bez baraży.

Teraz każde zwycięstwo decyduje o „być albo nie być"

Na takie mecze pracuje się przez cały sezon zasadniczy. Ślepsk Augustów w sobotę (godz. 18 w Raczkach) i niedzielę (godz. 12) podejmie u siebie Ósemkę Siedlce. Stawką rywalizacji do trzech zwycięstw jest awans do finału fazy play off.

Sprawdzali formę z Pronarem Hajnówka

Obie drużyny nie zamierzają spocząć na laurach. W Siedlcach otwarcie mówi się o walce o awans. Ślepsk ma za zadanie wygrać swoją grupę drugiej ligi, a więc w sumie to cele niemal tożsame (zwycięzca grupy walczy potem w turnieju barażowym).

– Nasza forma w poprzednich tygodniach wyglądała słabiej, ale prawdopodobnie było to spowodowane tym, że zawodnicy po sezonie zasadniczym dostali trochę w kość na treningach. Teraz jest już dobrze – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Jego podopieczni muszą być mocno skoncentrowani, ale też powinni mocno wierzyć w siebie. W lidze dwukrotnie ograli Ósemkę (3:1 u siebie i 3:0 w Siedlcach). W środę w sparingu pokonali w Hajnówce pierwszoligowy Pronar 3:2 (18:25, 25:20, 26:24, 25:16, 13:15).

– W lidze wygraliśmy z Ósemką, choć jak oglądam te mecze na video, też nie były idealne. Najważniejsze, by powtórzyć korzystny wynik – mówi Aleksandrowicz.

Ósemka również zmierzyła siły z hajnowianami, tyle że tydzień wcześniej, w piątek. Uległa „Traktorom" 2:3 (19:25, 19:25, 25:21, 23:25, 18:16). Trener Krzysztof Wójcik ma kłopoty z zestawieniem składu, bo przedłuża się kontuzja atakującego Allassane Guindo, problemy ze zdrowiem ma także jego zastępca Bartosz Krzysiek.

– Dochodzą do nas różne głosy, ale wolę na to nie zwracać uwagi, czy zagra z nami Guindo czy nie. Skupiamy się na sobie – mówi Aleksandrowicz.

Menedżer Ósemki Marian Burzec szanse w rywalizacji jego drużyny ze Ślepskiem ocenia pół na pół: – Play off to zupełnie co innego niż liga. Gra się systemem sobota-niedziela. Zadecyduje dyspozycja dnia, przygotowanie fizyczne i dłuższa ławka rezerwowych. Na korzyść Ślepska przemawia to, że ma bardziej rutynowany zespół – mówi Burzec.

Mieć to z głowy

Siatkarki ZSR BTPS Białystok grają nie do trzech, a do dwóch zwycięstw z Nike Ostrołęka. Pierwszy mecz już w niedzielę w stolicy Podlasia (godz. 13). Zwycięzca całej rywalizacji utrzymuje się w II lidze. Białostoczanki wystąpią tylko bez kontuzjowanej od dłuższego czasu Anny Korol.

– Trzeba zrobić sobie samym dobrze i zakończyć sezon. Porażki z Nike oznaczałyby dalszą walkę o utrzymanie – mówi trener BTPS-u Sebastian Grzegorek.

W poprzednim tygodniu „młoda" część ekipy uczestniczyła w ćwierćfinale mistrzostw Polski juniorek. Przegrała trzy mecze ze starszymi rywalkami, ale pokazała sporo przyzwoitej siatkówki. 13-15 marca czekają je ważniejsze rozgrywki kadetek. Póki co, muszą wesprzeć starsze koleżanki w walce o zachowanie II ligi.

Miłosz Karbowski

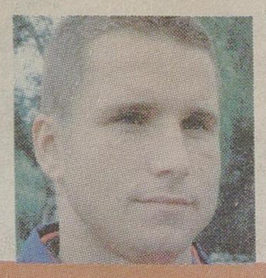


A. Zgliet

W ataku środkowa BTPS-u Marzena Korol

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
085 748 74 80





Bartłomiej Niedziela został wypożyczony z Jagiellonii do Motoru Lublin. 24-letni pomocnik będzie grał w Motorze do 31 grudnia 2009, z możliwością powrotu do Jagi już w czerwcu.

Narciarstwo >>

Szóste miejsce polskiej sztafety

Polskie narciarki sprawiły miłą niespodziankę, zajmując szóste miejsce w rywalizacji sztafet 4x5 km podczas mistrzostw świata rozgrywanych w Libercu. Złoto zdobyły Finki, srebro Niemki, a brąz Szwedki.

Polki pobiegły w składzie: Justyna Kowalczyk, Kornelia Marek, Sylwia Jaśkowiec (wszystkie AZS AWF Katowice) i Paulina Maciuszek (LKS Poroniec Poronin). Od Włoszek, które ukończyły bieg przed nimi, dzieliło je 9,6 s.

Średnia wieku polskiej sztafety – 23,5 roku – napawa optymizmem przed startem w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Vancouver, do których tym startem zapewniły sobie kwalifikację. Polki od mistrzostw świata w 1991 roku we włoskiej miejscowości Lago di Tessero nie zajęły lokaty w czołówce. Przed 18 laty sklasyfikowane zostały na siódmym miejscu.

Wczoraj rozdano także medale w drużynowym konkursie kombinacji norweskiej. Wygrali Japończycy, którzy minimalnie wyprzedzili Niemców i Norwegów.

Wszyscy czekamy na sobotni bieg Justyny Kowalczyk na dystansie 30 kilometrów. A dziś emocjonować się będziemy występem polskich skoczków w konkursie na dużej skoczni. Wczoraj odbyły się kwalifikacje do tych zawodów. Niestety, zostały przerwane z powodu zbyt porywistego wiatru, a wyniki anulowane.

Mistrzostwa zakończy niedzielny bieg mężczyzn na 50 km. **(opr. mark)**

Koszykówka >> Żubry wyjeżdżają na mecz do lidera pierwszej ligi

Wygrać raz jeszcze

W dotychczasowej historii spotkań obu drużyn, białostockie Żubry nie przegrały z Polonią 2011 Warszawa ani jednego meczu.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Pięć ligowych spotkań z Polonią 2011 Warszawa koszykarze białostockich Żubrów wygrali, w tym pamiętny, wyjazdowy, który dał przed dwoma laty awans do pierwszej ligi. Teraz zespoły spotkają się po raz szósty.

– Chłopcy mówili, że z Polonią zawsze wygrywaliśmy i są dobrej myśli co do sobotniego meczu. Teraz musimy jak najszybciej zregenerować siły po wyczerpującym pojedynku z ŁKS-em Łódź – powiedział „Współczesnej" skrzydłowy Żubrów Kamil Zakrzewski.

– Wciąż jesteśmy w grze o play-off. Gramy coraz lepiej, forma powraca i zwycięstwa też. Wygraliśmy dwa spotkania z rzędu i chcemy pójść za ciosem – mówi z kolei drugi skrzydłowy naszej drużyny Andrzej Misiewicz.



Rywali z Warszawy trzeba „zmrozić" wzrokiem (jak czyni to Kamil Zakrzewski) i pewnym swoich sił wygrać po raz szósty z rzędu

Białostoczanie wciąż zachowują szansę awansu do ósemki zespołów walczących w play-off. Do końca zasadniczej rundy pozostały tylko trzy kolejki spotkań.

– Musimy wygrywać do końca. Nie ma rady. Gdybyśmy mieli na koncie o dwa zwycięstwa więcej, sytuacja byłaby inna. Ale trudno, w pewnym momencie kontuzje pokrzyżowały nam szyki, a teraz musimy odrabiać stracone punkty – stwierdza trener zespołu Żubrów Marek Kubiak.

– Na szczęście po ostatnich, wygranych meczach humory wszystkim powróciły. Musimy do końca utrzymać naszą dobrą dyspozycję – dodaje trener.

Białostoczanie zaczęli odnosić zwycięstwa, gdy dobrze zaczęli grać rozgrywający. Piotr Jagoda i Adam Bet w ostatnich meczach nie popełniali prostych błędów strat piłek, które później przeważnie kończą się stratą punktów. Jeżeli utrzymają swoją dyspozycję do końca rozgrywek, nie powinno być źle.

Żubrom pozostały jeszcze pojedynki z Polonią 2011 Warszawa (sobota, godz. 16 w stolicy), Sudetami Jelenia Góra (7 marca u siebie) i MKS Dąbrowa Górnicza (14 marca na wyjeździe). Trzy wygrane oznaczają pewny play-off. Natomiast dwa zwycięstwa dadzą awans tylko przy sprzyjających wynikach innych meczów.

Żubry zagrają w Warszawie, a bielski Tur wyjeżdża na drugoligowy bój do Gniewkowa, gdzie zmierzy się z miejscowym Bonduelle.

Piłka nożna >> Czekają na ligę

Przełożona Młoda Jaga

Piłkarze białostockiej Jagiellonii niedzielnym meczem z Arką w Gdyni mieli zainaugurować wiosenną część rozgrywek Młodej Ekstraklasy. Pojedynek został jednak przełożony.

Z powodu ciężkich warunków atmosferycznych, PZPN zgodził się na zmiany terminów pierwszej wiosennej kolejki spotkań. Zgodnie z planem odbędą się tylko dwa mecze (Legia – Polonia Warszawa i Lech – Bełchatów).

Pojedynek Arki z Jagą ma zostać rozegrany 29 marca.

(KS)

Pożegnanie Kamili Skolimowskiej



Setki osób towarzyszyły Kamili Skolimowskiej w jej ostatniej drodze na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Urna z prochami mistrzyni olimpijskiej z Sydney spoczęła w Alei Zasłużonych. Podczas pogrzebu odegrany został utwór białostockiego kompozytora Roberta Panka pt. „Dla Kamili", wykonany przez trio kameralne, a będący hołdem dla mistrzyni od kibiców z woj. podlaskiego.

Relaks na sportowo

Badminton
Drużynowe mistrzostwa Polski. Energoinwest Hubal Białystok – SKB Litpol Malow Suwałki (niedziela, godz. 17 w hali SP 32 przy ul. Pietrasze w Białymstoku).
Futsal
I liga. Stollar Suwałki – AZS UW Warszawa (niedziela, godz. 20 w hali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach), MOKS Słoneczny Stok Białystok – Tacho Toruń (sobota, godz. 19 w SP 49).
Karate
X Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w kyokushin (sobota, godz. 9 eliminacje, godz. 14 półfinały i finały w hali MOSiR w Grajewie).
Koszykówka
XII Ogólnopolski Turniej Minikoszykówki Dziewcząt i Chłopców „Łomżyńska Zima 2009" (sala im. Olimpijczyków Polskich ul. Ks. Anny 18, sala gimnastyczna Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących ul. Mikołaja Kopernika 16, piątek: godz. 9-16, sobota: godz. 8-21, niedziela: godz. 7.30-12.30).
III liga. Klimart Białystok – Żyrardowianka Żyrardów (niedziela, godz. 16 w hali ZSR).
Piłka nożna
Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Arka Gdynia (sobota, godz. 19.15 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).
Siatkówka
II liga kobiet. ZSR BTPS Białystok – Nike Ostrołęka (niedziela, godz. 13 w hali ZSR w Dojlidach).
II liga mężczyzn. Ślepsk Augustów – Ósemka Siedlce (sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 12 w hali w Raczkach).
Szachy
XVIII Otwarte Mistrzostwa Supraśla (sobota, godz. 10 przy ul. Cieliczańskiej 1 w Supraślu).
Otwarty Turniej o Puchar BTSzach., (niedziela, godz. 10 w SP 45 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

(mark)

reklama



Passat Limousine, rok produkcji 2009. Cena od 68 340 zł.

Wyposażenie standardowe: pakiet elektryczny, Climatronic, Servotronic, ABS, ESP, ASR, EDS, poduszki przednie i boczne, kurtyny powietrzne, system radiowy CD z mp3 i ośmioma głośnikami, lakier metalik, reflektory przeciwmgielne, komputer pokładowy, czujniki parkowania z przodu i z tyłu i wiele innych.

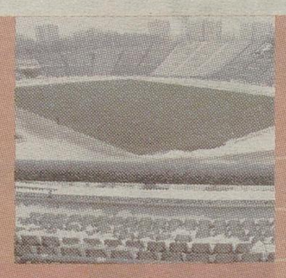
Oferta, o której mowa powyżej, nie obejmuje niektórych elementów wyposażenia widocznych na zdjęciu.

S25809-wtch

Autoryzowany dealer VW **Sieńko i Syn**
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. 0 85 66 44 114, d_sienko@kulczyktradex.com.pl

FC Villarreal
Panathinaikos
1:1
Sporting Lizbona
Bayern
0:5
Real Madryt
Liverpool FC
0:1

Około 40 tysięcy kibiców obejrzy sobotni mecz ekstraklasy Ruch Chorzów – Górnik Zabrze na Stadionie Śląskim.



GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 lutego 2009
piątek

Piłka nożna >> Białostocka Jagiellonia o pierwsze wiosenne punkty gra z Arką Gdynia

Ruszamy do boju

W sobotę budzimy się z zimowego snu. O godz. 19.15 Jagiellonia meczem z Arką Gdynia rozpoczyna wiosenną część sezonu ekstraklasy.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Pytań jest mnóstwo. Jak na postawę piłkarzy wpłynie decyzja Wydziału Dyscypliny PZPN degradująca ją z ekstraklasy? Jak przyjmą się w drużynie nowi zawodnicy? Czy Tomasz Frankowski zacznie zdobywać gole, a Rafał Gikiewicz poradzi sobie z pozycją numer jeden? Przynajmniej część odpowiedzi powinniśmy poznać w sobotni wieczór.

Na początek trzeba zwyciężyć

Jagiellończycy zapowiadają, że na sto procent są gotowi do walki o ligowe punkty. Do rundy wiosennej szykowali się na długich zgrupowaniach w Gutowie Małym i tureckiej Antalyi. W sparingach wygrywali rzadko, ale prawdziwe efekty mają być widoczne w ekstraklasie.

Szalenie ważny będzie początek rundy. Mając w najbliższej perspektywie spotkania z Lechem Poznań i Legią Warszawa z Arką, trzeba wygrać. Biorąc pod uwagę atut własnego boiska, Jaga wydaje się faworytem sobotniej konfrontacji. Również bukmacherzy wyżej oceniają akcje żółto-czerwonych.

Gdynianie wprawdzie uzbierali jesienią pięć punktów więcej od Jagiellonii, ale nie jest to zespół z innej planety. Ekipa Czesława Michniewicza sama wyzbyła się mocarstwowych planów. Kilka dni temu straciła sponsora tytularnego. Finansowy krach Arce nie grozi, lecz na wizje o potędze też sobie pozwolić nie może.

Na korzyść pomorskiej drużyny przemawia jednak zwycięstwo w korespondencyjnym pojedynku z Jagą. W Turcji oba zespoły rozegrały dwa sparingi z tymi samymi rywalami. Arka wygrała 3:2 z Arsenałem Kijów i 1:0 z Worsklą Połtawa. Żółto-czerwoni z Arsenałem zremisowali 2:2, z Worsklą przegrali 0:1.

Do Białegostoku gdynianie przyjeżdżają bez kontuzjowanego Macieja Scherfchena (pozyskanego zimą z Ruchu Chorzów). W kadrze znalazł się natomiast bułgarski pomocnik Ljubomir Ljubenow, który w czwartek podpisał półroczny kontrakt z klubem.

Z kolei w Jadze zabraknie pauzującego za czerwoną kartkę Ensara Arifovicia. Skład białostockiego zespołu powinien wyglądać następująco: Gikiewicz – Norambuena, Skerla, Stano, Król – Falkowski, Zawistowski, Hermes, Bruno – Frankowski, Grosicki.

Gikiewicz nie pęka

Znak zapytania stoi jeszcze przy Bruno, ponieważ Brazylijczyk znajduje się w trakcie załatwiania polskiej wizy.

Na sto procent pewny miejsca w wyjściowej jedenastce jest Rafał Gikiewicz. 22-letniego bramkarza spytaliśmy, czy czuje ciśnienie przed debiutem w ekstraklasie?



A. Jgiel

Jagiellonia (na pierwszym planie Paweł Zawistowski) w sobotę rozpoczyna piłkarską wiosnę

– Na razie skupiam się na za ciach – odpowiada. – Trener Mich Probierz i Piotrek Lech mnie uspok jają. Pewnie kiedy obudzę się w sob tę z rana, to pojawi się dreszcz na ciele. Potem, już na meczu, jak bice krzykną, to ciśnienie może b większe. Ale wierzę, że sobie por dzę. Ciężko pracowałem, żeby gr w ekstraklasie. Zresztą, tu nie choc o mnie, a drużynę. Liczy się tylko, ż byśmy zdobyli trzy punkty.

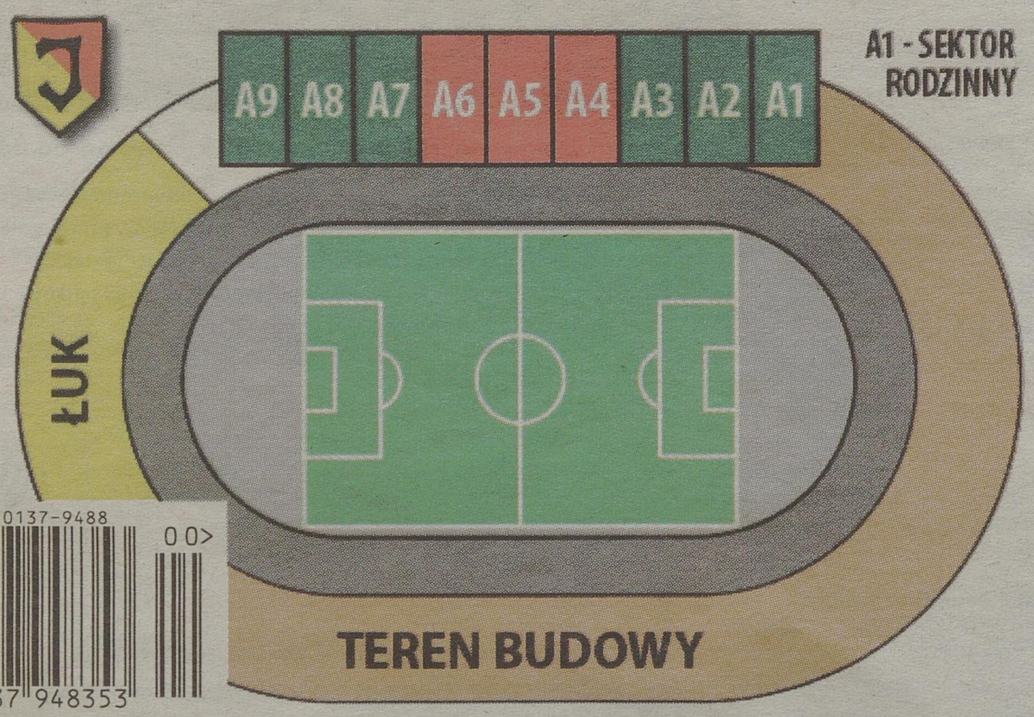
Rafałowi w sobotę kibicować bę rodzice. – Zawsze zapraszam i na swoje mecze. Na mój pierws występ w ekstraklasie na pewno z sztyna dojadą. Mam nadzieję, że dą mogli być zadowoleni z mojej stawy i zobaczą zwycięst Jagiellonii.

Tabela

Program 18. kolejki:
Piątek: Polonia Bytom – Wisła Krak (godz. 17.45), Polonia Warszawa – L gia Warszawa (20.00).
Sobota: Cracovia Kraków – Piast Gli wice (14.45), Ruch Chorzów – Górni Zabrze (16.00), Lechia Gdańsk – Śląs Wrocław (17.00), Jagiellonia Białyst – Arka Gdynia (19.15).
Niedziela: Odra Wodzisław Śląski – ŁKS Łódź (16.45), PGE GKS Bełchatów Lech Poznań (17.00).

1. Lech Poznań	17	36	32:1
2. Legia Warszawa	17	36	31:1
3. Polonia W-wa	17	35	25:
4. Wisła Kraków	17	33	28:1
5. GKS Bełchatów	17	31	22:1
6. Śląsk Wrocław	17	30	26:2
7. Arka Gdynia	17	23	16:1
8. Ruch Chorzów	17	22	12:1
9. Polonia Bytom	17	21	21:2
10. Jagiellonia	**17**	**18**	**13:1**
11. Lechia Gdańsk	17	18	15:2
12. Odra	17	17	14:2
13. ŁKS Łódź	17	16	11:2
14. Piast Gliwice	17	15	8:1
15. Cracovia	17	14	10:2
16. Górnik Zabrze	17	12	8:2

Stadionowa ściągawka



▲ **Zmiany na trybunach.** W związku z przebudową stadionu miejskiego, obecnie jego pojemność zmniejszyła się do ok. 7000 miejsc. Nastąpiły też zmiany w usytuowaniu kibiców na poszczególnych sektorach. Na wiosnę doping będzie prowadzony z sektora „Łuk".
Kolejną nowością będzie sektor rodzinny (umieszczony na schemacie zamieszczonym obok pod nazwą A1). Sektor ten został stworzony z myślą o całych rodzinach, które chcą oglądać mecze Jagi. Na sektorze rodzinnym małych jagiellończyków będzie zabawiać i umilać czas specjalnie zatrudniona opiekunka.
Trybuna VIP została przeniesiona z dotychczasowego miejsca na centralne sektory trybuny przeciwległej. Sektor VIP będzie podzielony na cztery podsektory: Podsektor VIP (niezadaszony), Podsektor VIP PLUS (zadaszony na sektorach A4 i A6), Podsektor SUPER VIP (zadaszony na sektorze A5), Podsektor SUPER VIP PLUS (zadaszony z dodatkowymi pakie tami sektor A5).
Sektory A2, A3, A4, A5, A6, A7, A8, A będą sektorami z numeracją przypisan miejscu poszczególnej trybunie do nu meru na karnecie.

▲ **Przy wejściu.** Z chwilą rozpoczęcia meczu kasy biletowe znajdujące się przy ul. Wiosennej będą zamknięte. Czynne będą kasy nr 1 i 2 przy Słonecz nej. Każda osoba wchodząca na obiek powinna posiadać dokument tożsamoś Osoby do 15. roku życia mogą wchodz na stadion pod opieką osób pełnoletnic Nie będą wpuszczani kibice znajdujący się pod wpływem alkoholu.

▲ **Zamknięta Wiosenna.** W związku z meczem Jagiellonia – Arka zamknięt zostanie dla ruchu ul. Wiosenna na od cinku od ul. Ciołkowskiego do Słoneczn w godzinach 16.00-22.00.

ISSN 0137-9488
9 770137 948353 00>

gw magazyn tydzień

27 lutego 2009
piątek
41 (16721)



A. Zgieb

Marek Januszyk porusza się tylko na kolanach. A jak przychodzi noc, to na klatce schodowej w jednym z hajnowskich bloków rozkłada poduszki z fotela. Jego mama obok rozstawia dwa stołki, nogi kładzie na schody, przykrywa się kocem... I jakoś mija kolejna noc.

>>4

Klatka schodowa to ich mieszkanie

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jedni się kochają, a drudzy żyją jak przysłowiowy pies z kotem. Jak to w życiu! I o takich właśnie, jakże różnorodnych związkach, piszemy w tym Magazynie. Pod lupę wzięliśmy nie tylko związki międzyludzkie, ale i te międzynarodowe.

*Przykłady wielkiej miłości? Proszę bardzo, mamy dwa. Pierwszy to Izabell, która wyznaje, że kocha Kazimierza Marcinkiewicza (rozmowa z narzeczoną byłego premiera na stronie 9. **„Miłość przyszła nagle. I myślę o dzieciach”**). O londyńskim romansie byłego premiera od kilku już dni huczą wszystkie polskie media. My publikujemy wyznania jego narzeczonej, która zdradza nam kuluary swojego związku.*

*Piszemy też o innej, bardziej międzynarodowej miłości. Otóż niektórzy mieszkańcy małej podlaskiej wsi Boćki pokochali Koreę – i to reżimową Koreę Północną (czytaj na str. 8. tekst pt. **„Jak Boćki kochają Koreę”**). Co jakiś czas goszczą u siebie samego ambasadora tego kraju – rodzonego syna Wielkiego Wodza Kim Ir Sena – Kim Pyong Ila. W Urzędzie Gminy w Boćkach można znaleźć drogocenne pamiątki przywiezione przez niego z Korei. Niektórzy zaś mieli nawet okazję odwiedzić ten kraj zamknięty dla zwykłych turystów – w końcu pojechali na zaproszenie ambasadora, a ten nieczęsto zaprasza. On nawet rzadko gdziekolwiek bywa, a w Boćkach pokazał się już kilka razy! Znaczy miłość z wzajemnością?*

*O takiej mogą zaś tylko pomarzyć bohaterowi[e] szych kolejnych tekstów. Jak pies z kotem żyją prac[o]cy i dyrekcja Domu Pomocy Społecznej w Kozarzac[h] szemy o tym w tekście **„Bo nie zawiózł kaktusa”** n[r] 5.). Spór między szefem i podwładnym znalazł swój[] w sądzie. Pracownicy DPS-u odwiedzili też już sta[] wysokomazowieckiego, domagając się odwołania [d]bianego dyrektora.*

*Wspólny język trudno znaleźć nawet w niektóry[ch] dzinach. Przykładem tego mogą być bohaterowie [n] kolejnej publikacji pt. **„Jak zięć z teściem, czyli b[] na weselu”** (str. 7.). Również ta sprawa znalazła sw[ój] nał w sądzie, bo okazało się, że rodzice panny młod[ej] zostali zaproszeni na wesele, a gdy pojawili się w ok[u] zostali pobici.*

przegląd tygodniowy

Wygrała mieszkanie



>> Nasza Czytelniczka, Żaneta Sienkiewicz z Krasnopola, wygrała w konkursie „Współczesnej”... mieszkanie.

Zmarł proboszcz Artur Śliwowski



>> Miał niespełna 42 lata i mnóstwo planów. Ks. Artur Śliwowski, proboszcz parafii w Wigrach, zmarł nagle.

Babcia-rabuś poszła siedzieć



>> 73-letnia Janina plądrowała domy starszych panów, którymi miała się opiekować. W końcu ją złapano.

Nie będzie operacji?



>> W podlaskich szpitalach brakuje polstygminy – leku potrzebnego do znieczulania przed operacją.

Są zarzuty dla policjantó

>> Prokuratura posta[wiła] zarzuty białosto[ckim] policjantom, b[o] uznała, że ich interwencja zabiła Niem[ca]

>>piątek

Niemożliwe! Naprawdę wygrałam? – takimi słowami nasza Czytelniczka Żaneta Sienkiewicz z Krasnopola (wsi leżącej w powiecie sejneńskim) zareagowała na wiadomość o wygranej w konkursie „Gazety Współczesnej”. A wygrana to nie byle jaka, bo pani Żaneta została w piątek właścicielką trzypokojowego, nowiutkiego mieszkania w Białymstoku. Pani Żaneta ma 24 lata, studiuje w Olecku, jest na „kuroniówce” i mieszka razem z matką, dziadkami i bratem w Krasnopolu (razem prowadzą gospodarstwo rolne). W przyszłości chciałaby pracować w służbach mundurowych, np. w więziennictwie, więc jeżeli znajdzie taką posadę w Białymstoku, do pracy będzie miała naprawdę blisko! Gratulujemy!

>>sobota

W sobotę niepodziewanie zmarł ksiądz Artur Śliwowski, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Wigrach. Zasłabł nagle w zakrystii. Kiedy na miejsce przyjechało pogotowie, służby medyczne nie miały już nic do roboty. Pogrzeb proboszcza odbył się we wtorek.

>>poniedz.

W poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej” opisaliśmy historię babci-rabusia, która w końcu trafiła za kraty. Mowa o 73-letniej Janinie M. zameldowanej w Szczytnie. Prokuratorzy i policjanci z całej Polski szukali jej od dwóch lat. Za Janiną M. rozesłano trzy listy gończe. Czym zawiniła kobieta? 73-latka wertowała anonse towarzyskie i wyszukiwała mężczyzn, którzy potrzebowali opieki. Następnie zdobywała ich zaufanie, dostawała klucze do mieszkań, a potem ulatniała się z biżuterią, markowymi zegarkami, srebrnymi i złotymi sztućcami. Nie gardziła również kożuchami czy drogocennymi monetami. A teraz 73-latka posiedzi dwa lata w... zakładzie karnym.

>>wtorek

We wtorkowym wydaniu zaś poinformowaliśmy o dramacie w podlaskich szpitalach. W placówkach zaczyna brakować polstygminy – leku niezbędnego przy każdej operacji, gdy stosuje się znieczulenie ogólne. Jest on stosowany przy wybudzaniu pac[jen]tów z narkozy i stanu zwiotczenia mięśni. Tym[cza]sem podlaskie szpitale mają zapas tego leku jed[yn]ie na kilka tygodni, a najlepiej wyposażone placów[ki] na 4 miesiące. Polstygminy nie można kupić w żad[nej] podlaskiej hurtowni farmaceutycznej. Przyczyną [tej] dramatycznej sytuacji jest wstrzymanie produkcj[i le]ku przez jedyną zajmującą się tym fabrykę: P[olf]a Kraków, która właśnie przeprowadza się na Wę[gry]. Wznowienie produkcji planowane jest na d[rug]i kwartał 2010 roku.

>>środa

Olsztyńska prokuratura postawiła zarzuty dw[óm] białostockim policjantom – napisaliśmy w środę. [Je]nemu z nich prokurator zarzuca nieumyślne spowo[do]wanie śmierci, drugiemu – narażanie na bezpośred[nie] niebezpieczeństwo utraty życia. W śledztwie ustalo[no], że śmierć 26-letniego Niemca (14 grudnia 200[8] w Kleosinie) nastąpiła w wyniku uduszenia się [gaz]em, którego użyli policjanci – jak twierdzą proku[ra]torzy – niezgodnie z prawem. (do

kronika wypadków umysłowych

Dziewczyna Kazia

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Pojawił się w moim telewizorze nagle. Spodziewałem się zobaczyć człowieka zaszczutego przez media, błagającego, zgodnie ze swoimi wcześniejszymi deklaracjami, o pozostawienie go, jego rodziny i kochanki w spokoju. A zobaczyłem lowelasa z maślanymi oczami...

Piszę o Kazimierzu Marcinkiewiczu, który, wstyd powiedzieć, był u nas swego czasu premierem. Ostatnio zafundował sobie nową kobietę i publicznie rozpaczał, że media mu żyć nie dają. I ja nawet mu wierzyłem, kiedy opowiadał, jak to fotoreporterzy depczą im po piętach, żeby umieścić zdjęcie jego ukochanej



Izabell na pierwszych stronach brukowców. Że oni, Marcinkiewicz i Izabell, ze swoją miłością się ukrywają, bo ona nie jest na sprzedaż publiczną przeznaczona. Bo ich miłość jest taka czysta, że oni razem nawet w jednym łóżku nie sypiają przed rozwodem. Tak! Nie przed ślubem, tylko przed rozwodem z byłą żoną byłego premiera, bo podobno właśnie tak jest po bożemu. A Kazimierz, jak powszechnie wiadomo, jest propagatorem treści chrześcijańskich w życiu publicznym i społecznym. I nie wierzyłem tym, którzy twierdzili, że Kazimierz sam te zdjęcia Izabell do redakcji przytargał, żeby gazety się nimi zainteresowały. Okazało się, że byłem człowiekiem dużej wiary i jeszcze większej naiwności. Bo teraz Marcinkiewicz przytargał ze sobą do studia nie tylko zdjęcia, ale cała żywą Izabell. Tę, co to podobno się ze swoją miłością i z Kazimierzem ukrywała przed mediami.

Przytargał ją przed kamerę i robił do niej maślane oczy, żeby dzieci małżeństwa Marcinkiewiczów się przekonały, jak ich tatuś jest zakochany. Mówił też do swojej nowej narzeczonej po zagranicznemu „Izabell", chociaż wiadomo, że ona ma swoje polskie imię Izabela, czyli po prostu Iza.

Teraz Iza w rozlicznych wywiadach opowiada, jak to się niespodziewanie, nagle w Kazimierzu zakochała. Jak to byli przyjaciółmi, którzy ze sobą nie współżyją. I widocznie z tej wstrzemięźliwości płciowej wybuchła ta miłość. Dodatkowo Iza opowiada, że wcześniej, zanim go nie poznała, nawet nie wiedziała, jakie Kazimierz ma poglądy polityczne. Ledwo zauważyła, że był premierem.

Droga Izo! „Kronika wypadków umysłowych" chętnie przybliży Ci poglądy polityczne narzeczonego. Otóż, traktuje on je mniej więcej tak samo jak byłą żonę. Czyli używa dość długo. Do czasu jednak, aż pojawi się nowa, atrakcyjniejsza partia. Wtedy stare, jako zużyte, wyrzuca do kosza.

Kazimierz Marcinkiewicz przez większość swojego dorosłego życia nosił w sobie poglądy, które od biedy można nazwać poglądami narodowo-chrześcijańskimi. Na przykładzie związku z Tobą, możesz przypuszczać, słusznie, że ich już nie głosi. Wcześniej poglądy narodowo-chrześcijańskie Kazimierz manifestował poprzez przynależność do takich partii jak ZChN czy PiS. Czy też przez nazywanie polityków PO cieniasami.

Ale od czasu, kiedy PiS przestał rządzić, Kazimierzowi zmieniły się poglądy. Zbiegiem okoliczności na takie, jakie głosi partia, która władzę przejęła – na liberalne. Tak, że szanowny narzeczony ma wprawę w zmienianiu nie tylko starych żon, ale również i starych poglądów.

Okazało się teraz, że bank, któremu Pani narzeczony doradza, spekulował kursem polskiej złotówki. W związku z tym pojawiły się szkalujące przypuszczenia, że narzeczony Kazimierz miałby maczać w tym palce. Czyli uczestniczyć w osłabianiu polskiego złotego.

Ja, podobnie jak Donald Tusk, uważam te oskarżenia za oburzające. Oburzają mnie one aż do wnętrzności, do samych trzewi. Założenie, że Kazimierz Marcinkiewicz zna się na mechanizmach wpływających na kursy walut, jest po prostu absurdalne. Jak nauczyciel fizyki (z całym szacunkiem dla nauczycieli fizyki) z Gorzowa (z całym szacunkiem dla gorzowian) miałby się na tym znać?

Owszem, są wyjątki. I wśród nauczycieli fizyki trafiają się talenty ekonomiczne. Ale na mój nos Kazimierz do nich nie należy. O, gdyby go spytać o spędzanie wolnego czasu w dyskotece, to co innego. Tak, że droga Izo (zwracam się do szanownej młodej narzeczonej), w kwestii poglądów tanecznych znajdziecie wspólny język. Ale jeśli chodzi o bankowość, to lepiej pogadać z kasjerem.

Droga Izo! „Kronika wypadków umysłowych" chętnie przybliży Ci poglądy polityczne narzeczonego. Otóż, traktuje on je mniej więcej tak samo jak byłą żonę. Czyli używa dość długo. Do czasu jednak, aż pojawi się nowa, atrakcyjniejsza partia. Wtedy stare, jako zużyte, wyrzuca do kosza. Od czasu, kiedy PiS przestał rządzić, Kazimierzowi zmieniły się poglądy. Zbiegiem okoliczności na takie, jakie głosi partia, która władzę przejęła – na liberalne. Tak, że szanowny narzeczony ma wprawę w zmienianiu nie tylko starych żon, ale również i starych poglądów.

To, że Kazimierz został zatrudniony w banku jako doradca, o niczym nie świadczy. Banki bowiem chętnie inwestują w byłych premierów, bo to podnosi ich prestiż i wiarygodność. A to, że tak naprawdę taki były premier jest w banku od tego, żeby otwierać drzwi, to już zupełnie inna para kaloszy. Ważne, żeby inwestorzy wiedzieli, że bankowi doradza były premier. Wtedy podobno śpią spokojniej. Choć myślę, że gdyby tak naprawdę znali Kazimierza Marcinkiewicza, to koszmary w ogóle zasnąć by im nie dały. ▲

regionalki

Melomani z Sejn

Do bloku przy ul. Konarskiego w Sejnach przybyli policjanci, aby poprosić o ściszenie muzyki, bo lokatorzy spać nie mogą. Funkcjonariusze nawet nie zdążyli swojej prośby wygłosić, kiedy zostali zaatakowani przez domowników, a jeden z policjantów oberwał nawet w twarz.

Z programu wynikało, że telewizja transmitowała akurat wtedy wykonanie „Siedmiu bram Jerozolimy" Krzysztofa Pendereckiego. Może zatem do Sejn trzeba będzie przenieść białostocką operę?

Białostoczanin ruchliwy na 2,2

Urzędnicy zbadali ruchliwość mieszkańców Białegostoku. I wyszło im, że wynosi ona na osobę 2,2 – nie wiadomo czego. W przełożeniu na język ludzki oznacza to podobno tyle, że przeciętny białostoczanin w ciągu dnia porusza się dwa razy i jeszcze mały kawałek.

Czyli z domu do pracy i z pracy do domu. A ten jeszcze kawałeczek, to po pół litra do monopolowego?

Węgorzewska miłość

W Węgorzewie miał miejsce taki oto wypadek. Facet nadżamgolił się dokumentnie i udał się wyznawać miłość swojej żonie, bo na trzeźwo to nie chciało mu przejść przez gardło. Żona była tak tymi wyrazami miłości zaskoczona, że z przerażenia zadzwoniła po policję. Funkcjonariusz przybyli, wylegitymowali faceta i wtedy okazało się, że owszem, jest to żona, ale nie jego, bo wcześniej się z nią rozwiódł.

Po rozwodzie – to wszystko wyjaśnia. Przed, nawet po pijaku, by się na miłosne wyznania nie odważył.

Akademicki chomik

Odkryliśmy, że w białostockim akademiku żyje student Mariusz, który cały pokój ma wypełniony zmiętolonymi gazetami. Nie używa mebli, tylko śpi zagrzebany w tych gazetach, jak chomik. – Są duże plusy takiego stanu rzeczy – przekonuje właściciel pokoju. – Nie muszę zmywać podłogi, a na gazetach wygodnie się śpi, zwłaszcza gdy wraca się z imprezy.

A mówią, że prasa papierowa nie ma przyszłości, bo wypiera ją internet. No, to spróbujcie po imprezie przespać się zagrzebani w komputery i monitory.

Seks po mazursku

W Kętrzynie objawił się 19-letni Tomasz Sz., który wyróżnił się interesującym życiem seksualnym. Polegało ono na tym, że Tomasz dla niepoznaki naciągał na głowę kaptur i tak zamaskowany wychodził na ulice, gdzie łapał kobiety za biusty. Z tym, że już nie wychodzi, bo siedzi w areszcie, do którego doprowadzili go policjanci.

Policja prosi poszkodowane biusty o kontakt, bo ich właścicielki nie są chętne do zeznań obciążających.

Ostry seks po suwalsku

Sąd wydał wyrok w sprawie suwalczanki, która za to, że mąż nie chciał się z nią kochać wbiła mu nóż w plecy. Sąd uznał, że zamiarem spragnionej kobiety nie było zabójstwo, tylko uszkodzenie ciała, a ponieważ mąż jej przebaczył, wymierzył wyrok jedynie w zawieszeniu.

Przebaczeniu męża się nie dziwimy. Skoro uzbrojona w nóż żona działał z zamiarem uszkodzenia ciała, to za brak seksu mogła mu przecież uszkodzić ciało w bardziej intymnym rejonie.

(kk)

Między ludźmi >> Eksmitowani nie chcą przeprowadzić się do lokalu socjalnego

Klatka schodowa to ich mieszkanie

– Na noc rozstawiam dwa stołki, nogi kładę na schody i przykrywam się kocem. Syn kładzie się na poduszkach z fotela, przykrywa kołdrą. Jakoś mija te kilka godzin i przysnąć można – opowiada Irena Januszyk z Hajnówki. Od 10 dni razem z synem mieszka na... klatce schodowej.



A. Zgiet

Od kilku dni pani Irena z synem Markiem mieszka na klatce schodowej. Nie wiedzą, jak długo uda im się jeszcze tu wytrzymać.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dwa stołki, mała szafka, kilka worków z pościelą, kocami i ubraniem na zmianę. To cały dobytek, jaki udało się Irenie Januszyk ocalić od wywiezienia przez komornika. Wszystko to teraz rozłożone jest na klatce schodowej jednego z hajnowskich bloków, w którym od 18 lat mieszkała z synem Markiem.

Syn z drugiego piętra na parter zszedł na kolanach, bo od kilku miesięcy nie może się normalnie poruszać. Teraz całe dnie spędza leżąc na prowizorycznym posłaniu. W niedoli towarzyszy im rudy kocur Filemon, wspomagają znajomi i sąsiedzi.

Nie płaciła kredytu

Rodzina Januszyków wprowadziła się do bloku przy ul. Armii Krajowej w Hajnówce w 1991 r. 48-metrowe mieszkanie dostała ze spółdzielni na zamianę za lokum, jakie dotąd zajmowali.

– To też było mieszkanie spółdzielcze, przydział na nie dostałam w 1978 roku – opowiada pani Irena. – Ale stan techniczny tamtego bloku był fatalny, na ścianach tylko grzyb i pleśń. Wystąpiłam z wnioskiem o zamianę mieszkania na inne. Chciałam jakieś tańsze w eksploatacji, bo akurat straciłam pracę, mąż zmarł dwa lata wcześniej. Ale dostałam lokal takiej samej wielkości, tyle że z wyższym czynszem. A do tego okazało się, że blok jest obciążony kredytem, wliczonym w czynsz. Nie mogłam się na to zgodzić, bo już spłacałam kredyt w poprzednim mieszkaniu, tam wniosłam też wkład w wysokości 30 tys. zł. I opuściłam mieszkanie niezadłużone.

Dlatego pani Irena postanowiła za nowe mieszkanie płacić tylko sam czynsz. I jak twierdzi, tak robiła przez lata. W tym czasie rosło jednak zadłużenie kredytowe. W 2006 roku wynosiło już ok. 30 tys. zł. – Wtedy spółdzielnia podała mnie do sądu, zapadł pierwszy wyrok o eksmisji. Od tego czasu odwoływałam się wiele razy, próbowałam walczyć. Ale bezskutecznie. Nie miałam pieniędzy na adwokata, nie chciano mi przyznać go z urzędu. Wszystkie sprawy przegrałam – opowiada pani Irena.

Zadłużenie wraz z odsetkami to dzisiaj p 70 tys. zł. Jesienią ub. roku do mieszk Januszyków po raz pierwszy zapukał komo Ale eksmisja się nie odbyła. – Odstąpiono od bo syn akurat skacząc, złamał kości w pięt mówi pani Irena. – Wymagał stałej pomocy, ła go dostępu do lekarza. Ze względu na jego zdrowia nie odbyła się też kolejna eksmisja.

Niestety, 17 lutego br. komornik był bezwzg ny. Wszedł do mieszkania, spakował wszystkie czy rodziny. – Wszystko wywieziono do przyzn go nam mieszkania socjalnego – opowiada Irena. – Udało mi zatrzymać tylko parę podst wych rzeczy. Do tamtego lokalu nie pojechaliś

Nigdzie stąd nie pójdziemy!

Od tego dnia pani Irena i pan Marek miesz na klatce schodowej bloku, gdzie kiedyś zajmo mieszkanie na drugim piętrze. Rozlokowali się przy wejściu. Jest zimno, cały czas chodzą w bych kurtkach, czapkach. Pan Marek ciągle nie że samodzielnie się poruszać, całe dnie sp na prowizorycznym posłaniu z koców i podus Tam śpi. Pani Irena, aby się przespać, musi tr pokombinować: – Biorę dwa stołki, kładę na koce, siadam. Nogi opieram o schody, głowę o ś nę. Przykryję się kocem, bluzą – opowiada. – W ciepłą do umycia dla syna przynoszę od sąsia Marek myje się nad wiadrem. Aby załatwić pot by fizjologiczne, do wiaderka, schodzi do piw Ja w tych celach chodzę do znajomej, która mi ka niedaleko. A jak jestem na mieście, zach do kawiarni. Do jedzenia kupujemy tylko to na bieżąco, bo nie ma lodówki.

Sąsiedzi na razie tolerują Januszyków na kla Gdy pani Irena idzie po zakupy, zajmują się M kiem. Dostaje od nich kawę, herbatę w term znajomi nieraz doniosą obiad.

– Na pewno żal tych ludzi, ale choć zachow się cicho, bez końca mieszkać tak nie mogą, to są warunki do życia – opowiadają sąsiedzi.

Januszykowie zapewniają, że dobrowolnie dzie się z klatki nie ruszą.

– Mogą nam zabrać te rzeczy, co jeszcze zost nas nie wezmą – mówią. – Pójdziemy stąd, jak staniemy mieszkanie o warunkach porówny nych do tych, co mieliśmy. I w centrum. Albo ni nam zwrócą stare mieszkanie lub oddadzą pie dze z wkładu. To może kupimy sobie co nowe Nie pójdziemy do tego, co nam przyznano. mieszkanie niemal za miastem, bez ciepłej w ogrzewania. Jak stamtąd dojeżdżać z synem na habilitację?

Pani Irena dodaje, że teraz, gdy ma emeryt a syn dostaje zasiłki z tytułu niepełnosprawno ich dochody wystarczą na opłacanie czynszu. głaby też powoli spłacać zadłużenie.

Nie można wyróżniać

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Hajnó twierdzi, że nie ma możliwości, aby rodzina wr ła do zajmowanego wcześniej mieszkania.

– Sprawa jest trudna. Z jednej strony, ma do czynienia z narastającym od kilkunastu lat giem, gdzie sądy wszelkiej instancji przyznały r rację i wydały wyroki eksmisyjne – mówi Miros Mordań, prezes spółdzielni. – Ta rodzina ma p znane mieszkanie socjalne, nie jest wyrzuc na bruk. Ale na pewno temat społecznie budzi e cje, bo ludzie mieszkają na klatce. Nie można jednak postąpić inaczej, w naszej spółdzielni wielu biednych ludzi, którzy jednak solidnie p czynsze. I są tacy, co mają ogromne zaległości, konaliśmy już ok. 30 eksmisji z tego powo przed nami kolejne. Muszę dbać o dobro wszystk mieszkańców. Jeśli ta rodzina przeprowadzi do lokalu socjalnego, który ma przyznany i udow ni, że płaci regularnie czynsz, może starać o mieszkanie komunalne.

Problemy lokalne >> Czy dyrektor DPS-u w Kozarzach zastrasza pracowników?

Bo nie zawiózł kaktusa

W DPS-ie w Kozarzach dzieją się dziwne rzeczy. Można, co prawda, nie wierzyć opowieściom pracowników, ale o zaskakujących zdarzeniach opowiadają oni w sądzie, pod przysięgą. O kaktusach dla burmistrza, budowaniu domu dla swego szefa – dyrektora DPS oraz o... znikających biurkach.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Zaczęło się od śledztwa prokuratury. Jej zdaniem, Mirosław K., dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach, wykorzystywał swoich pracowników do budowy własnego domu w Białymstoku. Mirosław K. zaprzecza, świadkowie przed sądem przedstawiają swoją wersję. A między rozprawami spotykają się w pracy: szef, czyli oskarżony, i jego podwładni, zeznający przeciwko niemu.

– Atmosfera jest fatalna, nie da się wytrzymać – mówią pracownicy. Opowiadają o szykanach i dyskryminacji. Oczywiście, dotyczą one tylko tych, którzy zeznają przeciwko dyrektorowi w sądzie.

Zamknęli go w garażu

Były pracownik DPS-u w Kozarzach Łukasz H. wspomina (zeznał to już przed sądem), jak kilka lat temu w listopadzie razem z dyrektorem Mirosławem K. i kolegą z pracy zabrali mieszkańca DPS-u z głębokim stopniem upośledzenia do Białegostoku, do PFRON-u. Po załatwieniu spraw urzędowych dyrektor zawiózł wszystkich... na budowę swojego domu.

– Podjechał tyłem pod garaż zakładowym samochodem – opowiada Łukasz. – Otworzył garaż, kazał zdjąć tego mężczyznę na wózku i wstawić do garażu. Zamknął go tam, a nam kazał iść na budowę. Było zimno, śnieg już leżał, a ten mężczyzna był tylko w dresach. A garaż to nieogrzewany budynek! On tam siedział sam, my gipsowaliśmy kable, a pan dyrektor sobie pojechał. Wrócił dopiero po trzech godzinach. Na szczęście, mieliśmy herbatę w termosie i suchy prowiant. Znaleźliśmy wejście do garażu od środka, z budynku, i zanieśliśmy to temu człowiekowi.

Ale nie tylko pracownicy mieli pomagać dyrektorowi w budowie domu. Dwóch mieszkańców DPS-u też tam ponoć pracowało, i to dość chętnie, bo w zamian dostawali, jak opowiadają pracownicy DPS-u, większe porcje jedzenia. Podwójne! Zamiast dwóch kromek chleba – cztery. Dokładka zupy i drugiego dania. Więc jeździli.

Mirosław K. jest zdziwiony skargami pracowników, podobnie jak stawianymi mu zarzutami. W sądzie nie przyznaje się do winy. O pretensjach swoich podwładnych mówi: – Ma je jedynie niewielki ułamek całej załogi. Wiem, że tak jest, ponieważ wszyscy pracownicy z inicjatywy związków zawodowych wyrażali swoją opinię na mój temat. I ponad 90 procent stwierdziło, że nie uznaje stawianych mi oskarżeń. A co do skarg na atmosferę w pracy – żaden pracownik nie złożył skargi w tej sprawie, nikt nie powiadomił komisji zakładowej, która skargi rozpatruje.

Dać kaktusa burmistrzowi?

Kiedy Mirosław K. zapoznał się z aktami w prokuraturze, Łukasz przestał być dobrym pracownikiem. Stracił premię, którą wcześniej dostawał regularnie. Nie chciano mu już udzielać urlopu w dniach, kiedy miał zajęcia na uczelni (studiował zaocznie) – chociaż wcześniej nie było z tym problemów.

– A kiedy nie pojechałem z kaktusem, to już w ogóle było – opowiada Łukasz. – Szefostwo DPS-u dało mi kaktusa oraz pismo od mieszkańców i pracowników, i miałem z tym pojechać na sesję rady gminy Ciechanowiec. I wręczyć to burmistrzowi. Ale nie zgodziłem się. Pan dyrektor nie jechał z nami, tylko czekał na nas na sesji, bo on jest przecież radnym...

Dodajmy – radnym opozycyjnym wobec burmistrza. Mirosław K. sam zresztą sugeruje, że w sprawie DPS w Kozarzach chodzi nie o DPS, nie o pracowników, tylko o sprawy polityczne.

– Ja jestem drugi rok kontrolowany non stop! Toczy się akcja przeciwko mojej osobie. Komuś zależy na tym, żeby mnie zdyskwalifikować – mówi.

Dziś na pewno zależy na tym niektórym pracownikom. Paweł H. przez wiele miesięcy nie mógł zapomnieć o dniu, w którym przyszedł do pracy i zobaczył, że jego biurko... zniknęło. Okazało się, że pan dyrektor kazał je wynieść. Bez informowania o tym pracownika.

– Dobrze, że kolega przechował dokumenty, bo i ich by nie było – opowiada oburzony Paweł.

Bo zbierał korę...

Krzysztof o braku premii już nawet nie wspomina. Mówi za to o piśmie, z którego dowiedział się, że nie wykonuje swoich obowiązków. Pismo dołączono do jego akt osobowych. A wszystko dlatego że raz pani kierownik nie mogła go znaleźć. Krzysztof golił wtedy jednego z mieszkańców domu. Takie wyjaśnienie nie wystarczyło jednak pani kierownik, która murem stoi za Mirosławem K. Teraz Krzysztof, opiekun mieszkańców na dwóch oddziałach, musi informować o tym, gdzie idzie. Nawet jak wychodzi do łazienki, powinien to zgłosić przełożonym. Absurd? Podobnie jak w przypadku Wojtka D., który dostał upomnienie, ponieważ na spacerze z podopiecznymi nie zajmował się nimi, tylko... zbierał korę drzew do reklamówki. Wyjaśnienie, że to efekt pogadanki dla podopiecznych „Co nam daje las", też nie znalazło uznania u przełożonych. Wojtek jest więc na cenzurowanym.

– Pierwszy raz o tym słyszę. Nie miałem wcześniej żadnych sygnałów od pracowników DPS-u, że jest tam jakiś problem – dziwił się kilka dni temu Bogdan Zieliński, starosta wysokomazowiecki. Kilku pracowników domu przyniosło mu pismo, w którym domagają się zawieszenia dyrektora w obowiązkach.

– Ale przecież można było przewidzieć konflikt, jeśli w pracy spotykają się osoby, które stoją w sądzie po przeciwnych stronach. Czy starostwo próbowało temu konfliktowi zapobiec – pytamy.

– Cóż, nie można od razu uznawać dyrektora winnym zarzutów. Dopóki nie będzie prawomocnego wyroku, dla mnie jest niewinny – zaznacza od razu starosta. – A co do zastraszania w DPS-ie – sprawdzę to, spotkam się z załogą i z dyrektorem.



A. Zgiet

Paweł H. i Łukasz H. opowiedzieli staroście, co się dzieje w DPS-ie w Kozarzach. Starosta był zaskoczony.

reklama

pożyczka

do 42000 zł na szczęście



na Nowy Rok

na dowód

SKOK STEFCZYKA

wyłącznie POLSKI kapitał

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00

e-pożyczki → www.stefczykonline.pl

R2109wwmtB

Dramaty >> Przedstawiamy kulisy porwania tankowca Sirius Star

Życie w rękach

Prawie dwa miesiące somalijscy piraci przetrzymywali tankowiec Sirius Star z 25-osobową załogą. W historii morskiego piractwa był to największy zatrzymany statek.



To zdjęcie zostało zrobione z ukrycia przez kapitana porwanego tankowca Sirius Star. Widać na nim jednego z uzbrojonych piratów

Krystyna Pohl
Głos Szczeciński

Błękit nieba zlewa się z błękitem oceanu. Jest słoneczny poranek. Ogromny tankowiec Sirius Star płynie z Zatoki Perskiej do portów USA. Trasa wiedzie przez Ocean Indyjski, wokół Przylądka Dobrej Nadziei, przez Atlantyk w kierunku Zatoki Meksykańskiej. Sirius Star pokonuje ją po raz kolejny.

Tankowiec, jeden z największych na świecie (330 m długości), wiezie ponad 300 tysięcy ton ropy. Jest bardzo głęboko zanurzony, burta wystająca ponad powierzchnię wody ma zaledwie pięć metrów wysokości. Dlatego tak łatwo mogli ją pokonać piraci.

Piraci nas gonią!

Dochodzi ósma rano. Kapitan Marek Niski w swoim „statkowym biurze" odbiera telefon.

– Goni nas jakaś łódka – informuje oficer wachtowy.

Kapitan natychmiast jest na mostku. Na gładkim jak stół Oceanie Indyjskim widać hen daleko białą kreseczkę. Wokół nie ma żadnych statków. Tankowiec znajduje się ponad 460 mil morskich od wybrzeży Kenii, a więc daleko poza strefą zagrożoną morskim piractwem (która rozciąga się do 300 mil od brzegów). Łódź jest coraz bliżej, płynie znacznie szybciej niż tankowiec. Po chwili pojawia się druga. Na statku nie mają wątpliwości. To piraci! Załoga zamyka pomieszczenia, przygotowuje węże wodne i pompy pożarowe. Obserwują łodzie. Dostrzegają na nich uzbrojonych ludzi, którzy trzymają granatniki i karabiny. Wobec takiego uzbrojenia, węże wodne na nic się zdadzą...

Piraci oddają strzał ostrzegawczy. Przystawiają drabinkę do burty i błyskawicznie wspinają się na pokład. Kapitan o ataku powiadamia dowództwo marynarki brytyjskiej, której jednostki patrolują rejon Zatoki Adeńskiej i przyciska specjalny przycisk, który alarmuje oficera bezpieczeństwa w siedzibie armatora w Dubaju. Jest 15 listopada 2008 roku.

Nie gińcie za laptopa

Piraci są już na mostku. Z bronią skierowaną w kapitana nakazują zatrzymanie statku. Są poirytowani, że trwa to zbyt długo. Nie rozumieją, że zatrzymanie takiego kolosa wymaga czasu. Po angielsku mówi tylko ich przywódca. Pozostali szturchają bronią i krzyczą w niezrozumiałym języku. W sumie jest ich dziesięciu. Każdy jest uzbrojony. Łodzie napastników zostają wciągnięte na pokład i przywódca piratów nakazuje płynąć w kierunku Somalii. Na mostku pojawia się zaniepokojona załoga. Kapitan uspokaja. Prosi o nieprowokowanie napastników, niestawianie czynnego oporu, bo nie warto ginąć za laptopa, telefon czy aparat fotograficzny. Załoga wraz z kapitanem liczy 25 osób, najwięcej jest Filipińczyków (19), po dwóch Polaków i Brytyjczyków, po jednym Chorwacie i Saudyjczyku.

Trzy dni nie spałem

Kapitan przyznaje, że w przeszłości często myślał o tym, jak by się zachował, gdyby doszło do pirackiego ataku na statek.

– Te przemyślenia, jak i szkolenia, przydały mi się, ale teraz, to ja mógłbym napisać podręcznik o tym, jak postępować w czasie takiego ataku – mówi Marek Niski, polski kapitan tankowca Sirius Star. – Dla mnie najważniejsze było bezpieczeństwo załogi i statku. Nie mogłem dopuścić, by ludzie wpadli w panikę. Wiem, że bacznie mnie obserwowali. Robiłem wszystko, aby wierzyli, że wszyscy wyjdziemy z tego bezpiecznie, aczkolwiek ja czasem miałem wątpliwości. Starałem się zachować spokój i kamienną twarz. Ale nie zawsze było to łatwe. Pr pierwsze trzy doby nie spałem. Chciałem m wszystko pod kontrolą. Piraci buszowali po sta okradali kabiny załogi. Oni pilnowali nas, ale my staraliśmy się nie tracić ich z oczu.

Bo spalimy tankowiec!

17 listopada uprowadzony Sirius Star rzucił twicę u wybrzeży Somalii, 500 km na półn od Mogadiszu. Przywódca piratów zapowiedział potrzebują tylko pieniędzy i nikomu nic się nie nie. Groził jednak, że gdyby pojawiły się amerykańskie okręty, spalą statek.

– Zrobiło się groźnie, bo pojawiły się i okr i śmigłowce, a piraci wpadli w złość, ponieważ tuacja zaczęła ich przerastać – opowiada kapitan Nie mogli zrozumieć, że statek jest własnością S dyjczyków, pływa pod banderą liberyjską, a arm tor ma biuro w Dubaju. Sądzili, że ja to wymyśl i utrudniam im życie. Swoją złość skierow na saudyjskiego marynarza. Ukryliśmy przed nimi w maszynowni, gdzie na szczęście rz ko zaglądali. Ryzykując, prowadziłem tajną ła ność z armatorem. On wiedział, co się dzi na statku, a ja wiedziałem, że są prowadzone gocjacje odnośnie okupu i musimy czekać. W działem też, że o naszej sytuacji są na bież przez armatora informowane rodziny. My z bli mi mogliśmy oficjalnie porozmawiać dopi po kilku dniach.

Tato, jestem z ciebie dumny

– O tym, co się stało, dowiedziałam się w tym mym dniu od córki – mówi pani Zyta, żona kapita – Marta, która pracuje w Vela w Dubaju, była aku w Polsce. Wieczorem zadzwonił mąż, a potem re larnie kontaktował się ze mną armator. Znałam tuację, ale ten straszny niepokój pozostał.

pirata

Mieliśmy świadomość, że żyjemy na beczce prochu – mówi Marek Niski, kapitan porwanego tankowca Sirius Star. – Piraci cały czas brali narkotyki, nosili broń i z byle powodu się kłócili.

Syn Marcin wysłał do ojca SMS-a: „Tato, wiem, że sobie poradzisz. Jestem z ciebie dumny". Kapitan nie kryje wzruszenia, gdy przypomina sobie jego treść.

Na Sirius Star mijały kolejne tygodnie nerwowej egzystencji z piratami. Nigdy nie było wiadomo, co zrobią i jak się zachowają. Byli młodzi, prymitywni i agresywni. Palili papierosy i żuli liście miro o działaniu narkotycznym. Agresja się nasilała, gdy kończył się narkotyk. Często kłócili się między sobą. Nie radzili sobie z klamkami u drzwi, ani z chodzeniem w kradzionych butach.

– Mieliśmy świadomość, że żyjemy na beczce prochu – mówi kapitan. – A dla nich ani ich życie, ani tym bardziej nasze nie miało żadnej wartości. Dlatego cały czas powtarzałem załodze: tylko spokój, żadnej brawury, żadnego bohaterstwa. I dokładnie obserwowałem napastników. A ich było na statku od 10 do ponad 20. Najgorzej było, gdy schodzili ze statku szefowie, a zostawali sami żołnierze. Nie mogłem sobie pozwolić na żaden błąd. Diabli mnie brali, ale udawałem, że nie widzę kradzieży i dewastacji kabin, zarzynania kóz na pokładzie. Co jakiś czas przywozili z lądu żywe kozy, zabijali je i kazali kucharzowi gotować. Aby nie drażnić piratów, zrezygnowaliśmy z obchodzenia świąt Bożego Narodzenia. Oni już i tak byli wściekli, bo media podały, że uwolnią nas przed świętami. My też mieliśmy taką nadzieję. Byliśmy już coraz bardziej zmęczeni tą sytuacją.

Statek wrócił na morze, załoga nie

I wreszcie nadszedł ten długo oczekiwany dzień. 9 stycznia 2009 roku piraci dostali okup. Trzy miliony dolarów. Samolot zrzucił w pobliżu statku dwa pomarańczowe pojemniki z pieniędzmi. Piraci wydobyli je na swoje łodzie. Kilka godzin trwało na statku liczenie i wypłacanie pieniędzy. Na pokładzie było wtedy 35 piratów. Co chwila wybuchały między nimi kłótnie.

– Część porywaczy wsiadła do łódek i odpłynęła, pozostali jeszcze kradli co się dało, a to jeszcze jeden kombinezon, a to ekspres do kawy – opowiada kapitan. – Nagle podniósł się straszny wrzask. Jeden z porywaczy rozmawiał przez telefon komórkowy i krzyczał. Zamarliśmy ze strachu, nie wiedzieliśmy co się dzieje. Do końca im nie dowierzałem. Cały czas bałem się, że wezmą i okup, i nas jako zakładników, że poważnie uszkodzą statek. Okazało się, że zatonęła jedna z łodzi i wraz z nią poszło na dno kilku porywaczy z częścią okupu. Zrobiło się bardzo niebezpiecznie. Piraci nadal byli na pokładzie statku. Nadeszła pełna nerwów noc. Dopiero o świcie opuścili statek. Szybko sprawdziliśmy dokładnie wszystkie pomieszczenia – w obawie czy nie zostawili ładunków wybuchowych. Ruszyliśmy w kierunku Zatoki Perskiej. Nigdy nie zapomnę radości z pierwszego śniadania wolnych ludzi. Czuliśmy się jak nowo narodzeni.

W Dubaju czekały zaproszone przez armatora rodziny. Odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy, dyplomatami. „Dziękujemy, kapitanie" – usłyszał Marek Niski od załogi i pracodawców.

Pod koniec stycznia tankowiec wrócił na morze. Załoga potrzebuje na to dużo więcej czasu. ▲

To wesele zapamiętają wszyscy biesiadnicy! Rodzice panny młodej pojawili się na imprezie – nieproszeni – i... zostali pobici.

Z sądu >> Młoda para kontra rodzice

Jak zięć z teściem, czyli bójka na weselu

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Patryk Jolę kocha, a od dawna nie może dojść do porozumienia ze swoimi teściami. Jeszcze jako narzeczony musiał jechać po ukochaną do domu jej rodziców – w asyście policji. Razem z Jolą przełożyli też datę ślubu, tak, aby się jej rodzice nie dowiedzieli. Ci mimo to pojawili się w okolicy, gdzie odbywała się impreza i... zostali przez pana młodego i jego siostrę pobici.

– A my nadal chcemy się pogodzić – mówi łamiącym się głosem pani Maria, matka blisko 30-letniej Jolanty. – Od momentu zajścia, czyli przez dwa lata, staramy się z córką porozumieć. Próbuję, na różne sposoby, żeby ktoś zięciowi przemówił do rozsądku.

Z policją po narzeczoną

Młodzi małżonkowie, Patryk i Jola, poznali się na „ostatkowej" imprezie u ciotki panny młodej. Równo trzy lata temu.

– Wyswatano nas! Moja ciocia jest sąsiadką Patryka. Poznaliśmy się u niej w domu, a rok później wzięliśmy ślub – wspomina z uśmiechem Jola.

Opowiada, że na początku nie miała żadnych problemów ze swoimi rodzicami. Zaakceptowali jej chłopaka. Zgodzili się na ślub. Były już nawet przygotowane zaproszenia.

– Na początku, jak młodzi się poznali, wszystko było dobrze. Bodajże do połowy maja – potwierdza pani Maria. – Ślub miał się odbyć w czerwcu. Część gości była już zaproszona i wtedy zięć postawił wymogi, co mamy im zapisać. Powiedziałam, że się nie zgadzam na zapisy. Że mogę im to dać, bez zapisów. On się upierał. Nie zwracaliśmy na to uwagi, wesele w dalszym ciągu szykowaliśmy. Nie myśleliśmy, że coś takiego się stanie...

Zięć twierdzi, że nie chciał żadnych zapisów. Córka dodaje, że przed samym ślubem rodzice zabronili jej spotykać się z narzeczonym.

– Zabrali mi telefon. Patryk przyjechał do mnie do domu z policją, żeby mnie zabrać do siebie – wspomina Jola.

– Narzeczony córki rzeczywiście przyjechał w asyście policjantów. Ja byłam w domu, otworzyłam. Policjanci nie stwierdzili, żebyśmy córkę przetrzymywali. Zapytali ją, czy chce wyjść. Ona wyszła. A telefon zabraliśmy jej, żeby się nie denerwować. Bo córka, po rozmowie z Patrykiem i namowach jego i jego rodziny, chciała lekko podciąć sobie żyły, jak później zeznała, żeby postraszyć rodziców – tłumaczy matka Joli.



Patryk i Jola wchodzący na salę sądową – na chwilę przed rozprawą

Wesele w tajemnicy przed rodzicami

Młodzi zamieszkali razem. Przygotowywali się do ślubu. Data była wyznaczona na koniec czerwca. Narzeczeni postanowili w tajemnicy przed rodzicami Joli zmienić ją, żeby przyspieszyć ślub.

– Nie chciałam ich na swoim weselu. Bałam się, że mogą zrobić coś głupiego. I miałam rację – mówi Jola.

– Z nimi nie da się jak z normalnymi ludźmi – dodaje Patryk.

Rodzice twierdzą, że wielokrotnie próbowali kontaktować się z córką. Między innymi również w piątek, czyli jak się później okazało – w przeddzień ślubu. Nie udało się.

– W sobotę, po powrocie z pracy zadzwoniłem do siostry żony, która jest sąsiadką Patryka – mówi pan Jan.

– Mieliśmy jakieś przeczucie. Mąż z siostrą nie porozmawiał. Później tego dnia wieczorem zadzwonił do nas szwagier i powiedział, że mam już zięcia. Myślałam, że zawału dostanę! – wspomina pani Maria.

Zadzwoniła do męża i razem z synem pojechali do domu siostry. Weszli na jej posesję.

– Na posesję pana młodego nie wchodziliśmy. Zobaczyliśmy go na podwórku, przed domem, jak stał z naszą córką. Zobaczył mnie i krzyknął: „Lać tego starego skur...!". I wtedy weselnicy na mnie szurnęli – mówi pan Jan.

Wyrok sądu: winni. Pan młody z siostrą dostali „zawiasy".

Podczas rozpraw na sali sądowej pan Jan – na potwierdzenie swoich słów – pokazywał poplamioną krwią koszulę weselną. Jak zeznawał, bili go bracia Patryka, a jego siostra rzuciła się na żonę.

Sprawa trafiła do sądu. Jan i Maria oskarżyli siostrę swojego „nowego" zięcia o pobicie. On otrzymał zarzuty podżegania. Sąd pierwszej instancji skazał mężczyznę na karę 4 miesięcy, natomiast kobietę na 5 miesięcy (obie kary w zawieszeniu na 3 lata).

Obrońca oskarżonych złożył apelację. Zażądał w niej uniewinnienia swoich klientów, natomiast oskarżyciel – utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Apelacja – w miniony poniedziałek – została uznana za bezzasadną, a poprzedni wyrok utrzymany w mocy.

Młodzi nie zgadzają się z nim. Nie widzą też możliwości porozumienia z rodzicami Joli.

– Nie mam żadnych kontaktów z rodzicami. Zabraniali mi wielu rzeczy. Nawet do pracy nie mogłam iść. Byłam tylko do prania i gotowania – wspomina Jola.

Przyznaje wprawdzie, że przy okazji świąt Bożego Narodzenia rodzice przysłali opłatek, ale młodzi nie chcą się godzić. Dziewczyna w obecności rodziców staje się nerwowa. Po rozprawach sądowych nie bardzo chciała rozmawiać z ojcem. Nie uwierzyła też w jego zapewnienia, że ona i jej mąż otrzymają od rodziców mieszkanie.

– Proponowałem po ogłoszeniu wyroku zięciowi: przychodź, dostaniesz mieszkanie, samochód. Teraz mieszkają w bloku komunalnym. Nie chcę, żeby moja córka żyła w takich warunkach – oburza się pan Jan.

Pani Maria dodaje, że rok temu w maju zawiozła córce reklamówkę ubrań i owoców. Nie było jej w domu, więc zostawiła wszystko u sąsiadki. Poprosiła, żeby dyskretnie to córce przekazała. Niestety, zrobiła to dopiero po godz. 17, kiedy wrócił zięć.

– Córka ze łzami w oczach torby sąsiadce odniosła – opowiada pani Maria. – Przed Bożym Narodzeniem zrobiłam to samo. Wzięłam pieniądze, wzięłam rzeczy dla niej. Niestety, zięć nawet nie pozwolił nam porozmawiać. Dlatego opłatek wysłaliśmy pocztą – podsumowuje kobieta.

Imiona bohaterów zostały zmienione

Społeczeństwo >> Koreańczycy to są normalni, sympatyczni ludzie –

Jak Boćki kochają

Każdy człowiek powinien być miło przyjęty i ugoszczony – mówi Marek Skomorowski, boćkowianin. Boćki miło przyjęły więc także Koreańczyków z reżimowej Korei Północnej, w tym rodzonego syna Wielkiego Wodza Kim Ir Sena. W niepamięć poszły: komunizm, łamanie praw człowieka, setki zabitych więźniów politycznych. Liczyła się tylko podlasko-koreańska gościnność.



Wójt Bociek Stanisław Derehajło w otoczeniu dwóch Koreanek, pracownic ambasady Korei Północnej. Panie gościły w Boćkach na zaproszenie samych boćkowian. Zdjęcie użyczone przez portal Wirtualne Boćki.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Szanowny Panie! Z okazji Narodowego Święta Trzeciego Maja przesyłam Panu i wszystkim członkom Koła serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności – brzmi treść oficjalnego pisma. Podpisano: Kim Pyong Il, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

To tylko jeden z wielu listów, jakie z Ambasady Korei Północnej w Polsce dostał Marek Skomorowski, przewodniczący Koła Przyjaźni Polsko-Koreańskiej w Boćkach. Ambasador takich listów nie wysyła nawet najważniejszym polskim władzom. Ale zaprzyjaźnionym Polakom z niewielkiej podlaskiej miejscowości – owszem. Samego ambasadora także trudno spotkać na warszawskich salonach. Za to Boćki w powiecie bielskim odwiedził już kilkakrotnie.

W urzędzie wisi diamentowy obraz

Boćki się tym specjalnie nie chwalą, bo sytuacja jest – z politycznego punktu widzenia – mało komfortowa. Utrzymywanie kontaktów z państwem rządzonym przez dyktatora, od wielu lat zamkniętym dla gości z Zachodu, trudno wytłumaczyć. To szczególnie niewygodne dla oficjalnych władz miejscowości, w których goszczą Koreańczycy. Być może dlatego wójt Bociek Stanisław Derehajło bagatelizuje egzotyczne znajomości swojej gminy:

– Cóż, byli u nas Koreańczycy. Przyjechali, pojechali i wszystko. Zachowywali się normalnie, bo to są normalni ludzie. Spotkałem się z nimi, pogadaliśmy, wypiliśmy kawę, herbatę i tyle – mówi. Nie wspomina jednak o obrazie z diamentowego kruszcu, który wisi w urzędzie. Przywieźli go Koreańczycy, wręczyli na pamiątkę Markowi Skomorowskiemu, który kieruje boćkowskim kołem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Koreańskiej.

– Mogłem go powiesić u siebie w domu, ale szkoda, bo kto by go u mnie oglądał? Dlatego przekazałem wójtowi do urzędu, od naszego koła. Niech będzie na pamiątkę – wyjaśnia Skomorowski.

Egzotyczna sobota w Boćkach

Przygoda Bociek z Koreą zaczęła się bardzo prosto. Kilka lat temu do Skomorowskiego, który kierował wówczas Gminnym Ośrodkiem Kultury w Boćkach, zadzwonił jego kolega z Białegostoku Ryszard Świerczewski.

– I zaproponował wspólną imprezę z Koreańczykami. Pomyślałem: czemu nie? Zastrzegłem sobie tylko, że interesuje mnie folklor, kultura, tradycja, w żadnym razie nie polityka.

Świerczewski o swoim udziale w polsko-koreańskich spotkaniach mówi skromnie:

– Poznałem pana ambasadora Korei wcześniej, podczas prywatnego spotkania. Porozmawialiśmy i zaproponowałem mu, byśmy zaprezentowali kulturę koreańską w kilku miejscowościach. Zgodził się. Ostatecznie Koreańczycy byli w Boćkach, Narwi i Hajnówce. Ale tylko w Boćkach aż kilka razy.

Najpierw były ustalenia z ambasadą, jak ma wyglądać sobota w Boćkach. Ustaleń było sporo, bo wiadomo, ambasador Korei to nie taki pierwszy lepszy gość, tylko poważna sprawa. Potem wreszcie pierwsze spotkanie.

– Od samego początku jakoś im się tutaj spodobało. Oni nam też przypadli do gustu. Szczególnie pan ambasador – to taki ciepły, normalny człowiek, w żadnym razie nie wynoszący się ponad stan – opowiada Skomorowski. – Oprowadziłem go po Boćkach, żeby wiedział, gdzie przyjechał. Pokazałem obie świątynie. Był bardzo zainteresowany historią Bociek, relikwią z korony cierniowej Chrystusa w naszym kościele, ale i cerkwią. Bo ambasador to człowiek otwarty na świat.

Syn Wielkiego Wodza

Najważniejsze jednak, że ambasador Kim Pyong Il jest rodzonym synem Wielkiego Wodza Kim Ir Sena i przyrodnim bratem obecnego wodza K (żyjącego czy nie – tego dokładnie nie wiado Kim Dzong Ila. Jest chyba najbardziej zeurope wanym członkiem tej najważniejszej w Korei nocnej rodziny. Jego dzieci mówią po polsku, gielsku i francusku. Sam ambasador perfekcy zna angielski. Polskiego, niestety, nie opanował

– Kiedy z nim rozmawiałem, zawsze odbyw się to za pośrednictwem tłumacza – przyznaje rek Skomorowski.

Kim Pyong Il dobrze się czuje w małych miej wościach. Poza tym jednak uchodzi raczej za c wieka skrytego. Tylko raz podczas całej swojej plomatycznej kariery udzielił wywiadu. Poza ambasada Korei Północnej raczej nie utrzym kontaktów z mediami. Ale jej pracownicy są – z je się – mocno spragnieni zwykłych, ludzkich k taktów. Bo kiedy po raz pierwszy przyjech do Bociek, zachwycili swoimi pomysł boćkowian. Był mecz w ping-ponga mię boćkowską młodzieżą a pracownikami ambasad i to Koreańczycy go wygrali. Był podlasko-kore ski stół z przysmakami obu stron. Po koreańs stronie królowało, oczywiście, sushi. Pracown ambasady przywieźli też wystawę pięknych ob zów z diamentowego kruszcu, które przez dwa godnie można było oglądać w boćkowskim ośr ku kultury. Panie miały na sobie egzotyczne str ludowe, podawały w nich do stołu. Natomiast a basador opowiadał o Korei. Było miło i ciekawie

Ta słynna podlaska gościnność

– Przyjęliśmy ich serdecznie, zgodnie z podla gościnnością. Taka jest nasza tradycja. Przec w Boćkach od lat żyło wiele narodowości, wi kultur i nigdy między nimi nie było żadnych wa Tu się żyło swojsko, po naszemu, jak u Pana Bo za piecem. Zawsze było wiadomo, że każdy cz wiek jest ważny, że każdego trzeba mile ugość przyjąć go tak, by się dobrze poczuł. I tak właś przyjęliśmy Koreańczyków – wyjaś

zapewniają boćkowianie

ą Koreę

Mnie żadna polityka Korei Północnej nie interesuje. Polityka wewnętrzna, kontakty z innymi państwami – to jest ich wewnętrzna sprawa. Tym się po prostu nie zajmujemy – mówi Marek Skomorowski.

Skomorowski. I zaraz dodaje: – Mnie żadna polityka nie interesuje. Polityka wewnętrzna, kontakty z innymi państwami – to jest ich wewnętrzna sprawa. Tym się po prostu nie zajmujemy.

Trudnych kwestii politycznych Skomorowski postanowił nie zauważać także podczas wizyty w Phenianie. Pojechał tam w lipcu 2007 r. – na zaproszenie ambasady, oczywiście. Wizyta była egzotyczna pod każdym względem. Najpierw – puste lotnisko w Phenianie, na którym wówczas lądował jeden samolot na tydzień. Puste ulice. Opiekunowie, bez których nie można zwiedzać miasta. Mauzoleum Kim Ir Sena, w którym zabroniono robienia zdjęć. I wyjątkowo uzdolniona młodzież, którą Skomorowski mógł obserwować podczas ogromnego festiwalu z tysiącami uczestników. Ale też piękne góry, egzotyczne stroje, nieznane wcześniej jedzenie.

– To była podróż mego życia – nie ma wątpliwości Skomorowski.

Inny świat, czyli Korea oczami lekarza

Gościnność to nie jedyny wymóg przyjaźni polsko-koreańskiej. W tak nietypowej relacji trzeba się też wykazywać... niepamięcią. Albo niewiedzą. O tym, że głód i obozy koncentracyjne w Korei Północnej pochłonęły już miliony ofiar. Że setki tysięcy północnokoreańskich uchodźców w obliczu śmierci głodowej uciekało do Chin – żyją tam w ciągłym strachu przed deportowaniem i karą, która czeka „zdrajców ojczyzny" za przekroczenie granicy.

Losy uchodźców, którym udało się przedrzeć przez żelazną kurtynę, spisano w książce, którą w Polsce wydała Helsińska Fundacja Praw Człowieka. O tym, co widział w Korei, napisał także Norbert Vollerstern, niemiecki lekarz, w latach 1999 i 2000 pracujący w okolicach Phenianu jako członek niemieckiej grupy medycznej. Jego wrażenia z pobytu w Korei są zupełnie inne niż wrażenia Marka Skomorowskiego:

„Przypisano mnie do dziecięcego szpitala w Pyongsong, dziesięć mil na północ od Phenianu, ale udało mi się odwiedzić wiele innych szpitali. W każdym z nich oczom moim ukazywały się zatrważające obrazy: brak bandaży, skalpelów, antybiotyków, pomieszczeń operacyjnych. Widziałem jedynie połamane drewniane łóżka, na których leżały dzieci czekające na śmierć. Dzieci w szpitalach na prowincji były wyniszczone fizycznie, karłowate, ciche, wyczerpane psychicznie i po prostu za małe na swój wiek. Ich oczy zionęły pustką, skóra ciasno opinała kości twarzy.(...)

W trakcie swojego pobytu w Phenianie miałem możliwość odwiedzić w szpitalu swojego kierowcę, wysokiego rangą oficera. Gdy znalazłem się w środku, ujrzałem szpital tak nowoczesny, jak niejeden w Niemczech, w pełni wyposażony w rezonans magnetyczny, ultrasonografy, EKG, sprzęt rentgenowski. Zrozumiałem wtedy, że w Korei Północnej istnieją dwa światy: jeden dla elit, między innymi dla wojskowych, drugi dla zwykłych obywateli – istne piekło". ▲

Po tym, jak Kazimierz Marcinkiewicz ujawnił, że rozstaje się dla niej z żoną, stała się nagle obiektem zainteresowania mediów w Polsce. Do tej pory nie zabierała głosu. Zdecydowała się jednak udzielić ekskluzywnego wywiadu. Z Izą, nową partnerką Kazimierza Marcinkiewicza, rozmawia Piotr Grześkiewicz z londyńskiego Tygodnika Cooltura.

Rozmowa >> z dziewczyną Marcinkiewicza

Miłość przyszła nagle. I myślę o dzieciach.

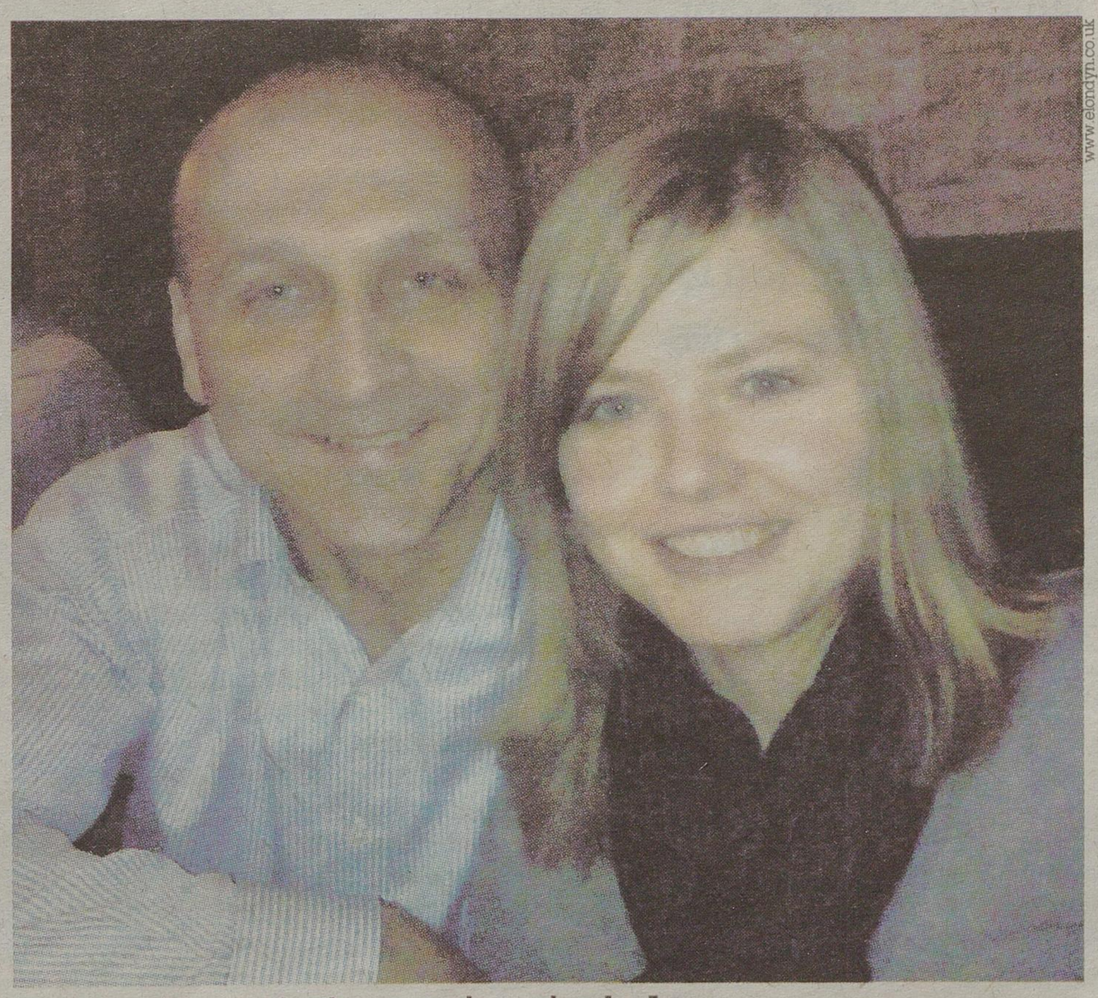
Piotr Grześkiewicz
www.elondyn.co.uk

▲ Pani Izo, pracuje pani w renomowanym banku w londyńskim City, zarabia pani bardzo dobre pieniądze. Proszę opowiedzieć, jak wyglądała pani droga kariery?

– W Polsce nie podejmowałam żadnej etatowej pracy, dopiero pierwsze i poważne zetknięcie z nią miałam w Londynie. Poznawałam tutejszy rynek pracy, który z momentem wstąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. stał się bardziej otwarty. Pierwsza praca, jaką mi zaoferowano, była w globalnej firmie market research. Był to dobry start do pracy w kolejnych korporacyjnych firmach i różnych sektorach (takie oferty pracy dostawałam od dobrych firm rekrutacyjnych). Zetknięcie się z dużymi firmami, ludźmi różnych narodowości, pracujących w różnych dziedzinach, z ogromem wiedzy i umiejętności było i jest cennym doświadczeniem. To wszystko pozwoliło mi stopniowo na podjęcie decyzji odnośnie mojej własnej ścieżki zawodowej. I obecnie już jakiś czas pracuję w banku jako analityk danych/developer. Ciekawa praca, niezależne stanowisko. Muszę dodać, że bardzo doceniam fakt, że tutejsi pracodawcy bardzo chętnie inwestują w ludzi żądnych wiedzy i nowych umiejętności oraz to, że ważniejsze jest dla nich doświadczenie i praktyczne kwalifikacje, a następnie zdobyte dyplomy.

▲ Pracownicy banków raczej unikają rozgłosu, a pani znalazła się ostatnio w centrum uwagi polskich mediów, zwłaszcza tabloidów. Jak pani to znosi?

– Ja o żaden rozgłos nie prosiłam, choć wiem, że jestem z osobą, która jest znana prawie wszystkim, jak nie wszystkim Polakom. W Londynie jednak wygląda to zupełnie inaczej, spokojniej i tutaj Kazimierza poznałam. Nie spodziewałam się, że ta sytuacja nabierze takiego obrotu i że sprawy zakochania się i miłości zostaną wypaczone i cała sytuacja dotycząca dwóch prywatnych osób pojawi się na tak długo na pierwszych stronach gazet. Dotyka mnie fakt, że prawdomówność Kazimierza w tej sprawie została obrócona przeciwko niemu... zmanipulowana. Dotyka mnie stereotypowe myślenie.



Kazimierz Marcinkiewicz ze swoją partnerką Izą

▲ Ocena pani związku z Kazimierzem Marcinkiewiczem podzieliła Polaków. Zgadza się pani z opinią, że decyzja pani partnera o ujawnieniu prawdy o waszym związku dotknęła drażliwego tabu w polskim społeczeństwie, w którym toleruje się podwójne życie, a nie toleruje się zakończenia wypalonego związku?

– Zgodzę się częściowo, gdyby brać pod uwagę to, że Kazimierz był i jest dla wielu ludzi autorytetem. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, to Kazimierz zakończył swój związek zanim zaczęliśmy nasz. Pozostała mu tylko część formalna.

▲ Co myślała pani o Kazimierzu Marcinkiewiczu zanim poznała go pani osobiście?

– Przyznam otwarcie: nie interesowałam się wcześniej polityką, zdecydowanie wolę tematy z zakresu businessu, IT oraz psychologii. Oczywiście, wiedziałam, że był premierem. Nie znałam jednak poglądów politycznych i życiowych Kazimierza zanim się poznaliśmy. Nie miałam więc wyrobionej opinii na jego temat. Wyznaję zasadę, że lepiej człowieka jest poznać osobiście, by wyrażać na jego temat zdanie. Poza tym media bardzo potrafią zniekształcić wizerunek człowieka.

▲ I pewnego dnia spotkaliście się. Pamięta pani ten moment? Jakie pan premier zrobił wówczas wrażenie na pani?

– Tak, pamiętam moje wrażenie: bardzo pozytywne, chwila rozmowy była jak rozmowa dwóch bliskich znajomych, a nie obcych sobie ludzi.

▲ Od momentu osobistego poznania do przyjęcia oświadczyn minęło trochę czasu. Co wydarzyło się w międzyczasie?

– Poznawaliśmy się. Rodziła się przyjaźń dwojga ludzi. Dopiero potem miłość, niedawno. Pojawiła się u mnie nagle, już po podjętej przez Kazimierza decyzji.

▲ Pan premier nie ukrywa, że zamierzacie pobrać się niedługo po jego rozwodzie. Może pani zdradzić, gdzie planujecie zaślubiny? Dacie tabloidom satysfakcję i weźmiecie ślub ukradkiem, gdzieś na końcu świata?

– Mogłabym zdradzić kilka miejsc, ale po co? Na tabloidy nie zwracam uwagi, chcę żyć tak, jak żyłam do tej pory, bez konieczności ukrywania się, jestem prywatną osobą. Jeśli mamy jakieś plany, to będziemy je realizować bez oglądania się na wścibskich dziennikarzy.

▲ Pani najbliższa rodzina, mimo woli, została włączona w tabloidową nagonkę na wasz związek. Jak radzi sobie z tym? Akceptuje wasz związek?

– Radzi sobie dobrze... i więcej nic nie powiem.

▲ Pan premier jest człowiekiem zmian. Nie może pani wykluczyć, że kiedyś przyjdzie do domu i powie, że dostał propozycję atrakcyjnej pracy w innym kraju i chce z niej skorzystać. Zrezygnuje pani ze swojej kariery i pojedzie za nim? A wierzy pani, że w odwrotnej sytuacji, gdy pani dostanie intratną pracę w innym kraju, to pani partner będzie gotów pojechać za panią? Gdzie leży kompromis między miłością a karierą?

– Ciekawe pytanie. To zależałoby, gdzie i kiedy. Myślę, że w obecnej sytuacji nie ma sensu zastanawianie się nad tym, ponieważ oboje mamy dobre prace w Londynie. W naszym przypadku osiągnięcie kompromisu nie jest problemem.

▲ Wierzy pani w miłość? Co trzeba robić, żeby miłość nie zgasła?

– A ktoś w nią nie wierzy? Trzeba dbać o nią. Tak samo jak o przyjaźń i inne relacje międzyludzkie. Trzeba być z drugą osobą cały czas, jak nie fizycznie, to duchowo. Jest to wszystko ułatwione, jeśli dwoje ludzi jest do siebie bardzo podobnych.

▲ Panu premierowi zależy na dobrych stosunkach ze swoimi dziećmi. Większość z nich jest w pani wieku. Jak widzi pani swoje relacje z nimi?

– Nie udzielę odpowiedzi na to pytanie. Przepraszam.

▲ W trakcie programu „Tomasz Lis na żywo" Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział, że chce z panią założyć rodzinę. Myśli pani o dzieciach?

– Tak, jednak jest za wcześnie, by na ten temat się wypowiadać.

▲ Na koniec dotknijmy trochę polityki. Gdyby pan premier wrócił do aktywnej działalności politycznej, będzie pani wspierać go publicznie i brać udział w jego życiu politycznym?

– Będę wspierać Kazimierza zawsze i niezależnie od jego pełnionego stanowiska czy sytuacji. A poza tym... niedługo wygrywamy w Lotto. (śmiech)

▲ Dziękuję.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie zatruwaj sobie życia sprawami, na które nie masz żadnego wpływu. Nie forsuj się, bo twoje siły są policzone.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Jeżeli masz coś ważnego do załatwienia, to nie jest najlepszy czas. Przeczekaj jeszcze kilka dni i nie podejmuj w tym czasie żadnych ważnych decyzji.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Pamiętaj, że nie samą pracą człowiek żyje. Masz jeszcze życie prywatne, a bliskie twemu sercu osoby codziennie czekają na twój uśmiech.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Czujesz, że brakuje ci sił i energii na kolejną walkę z problemami dnia codziennego. Nie zamartwiaj się, jeszcze trochę i słońce się do ciebie uśmiechnie.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
W najbliższych dniach odczujesz przypływ gotówki. Postaraj się nie przejeść wszystkiego. Warto sprawić sobie coś, co będzie dla ciebie ogromną przyjemnością.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Ten weekend będziesz mógł zaliczyć do udanych, jeżeli tylko przyjmiesz zaproszenie i wypoczniesz w gronie bliskich.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Jeżeli przymierzasz się do większego przedsięwzięcia, wszystko dokładnie przemyśl. A najlepiej, jak usiądziesz z kartką w ręku i napiszesz sobie plan działań.

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Wszystkie twoje plany spaliły na panewce. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Najbliższe dni poświęć komuś, kto jest dla ciebie najważniejszy.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Weź kłopotliwą sytuację w swoje ręce. Jeżeli nie wiesz, jak postąpić, nie trać panowania nad emocjami, tylko policz do dziesięciu i spokojnie się zastanów.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Warto wzmocnić organizm: sięgaj po witaminy, tran, ziołowe herbatki. Nie zaszkodzi też trochę ruchu na świeżym powietrzu.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Kłopoty to twoja specjalność, a ostatnio grosz się przy tobie nie trzyma. Może powierzysz swoje oszczędności bankowi?

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie podejmuj pochopnych decyzji. Jeżeli komuś nie ufasz, trzymaj się od niego z daleka. Staraj się otaczać przyjaciółmi.

Społeczeństwo >> Czy młodzież z woj. podlaskiego

Na sąsiada?



Czeczeni źle nam się kojarzą – mówią (od lewej:) Justyna, Agnieszka i Justyna z VII LO w Białymstoku. – Ale z powodu ich zachowania, nie religii czy narodowości.

Jeśli narzeczony, to na pewno nie Cygan. Za to chętnie, Amerykanin. A najbliższy sąsiad? Oby nie był Romem lub Czeczenem. Komu można ufać? Na pewno nie Żydowi. Czy młodzież w województwie podlaskim jest tolerancyjna? Zależy wobec kogo...

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Podlaska młodzież nie różni się niczym szczególnym od innych młodych Polaków – uważa dr Bartłomiej Walczak z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. – Wśród nich poziom tolerancji jest zbliżony do średniej ogólnopolskiej. No i najnowsze badania, przeprowadzone przez socjologów z Uniwersytetu Warszawskiego pokazują, że z tolerancją nie jest u nas najgorzej.

Dominuje u nas przede wszystkim przekonanie, że na Podlasiu mieszka więcej przedstawicieli mniejszości etnicznych i religijnych, niż w innych regionach kraju. Większość badanych ocenia to zjawisko pozytywnie. Dla młodzieży najczęściej spotykanymi grupami mniejszościowymi są: osoby niepełnosprawne, wyznające prawosławie, Romowie, Czeczeni i obywatele Białorusi. Badania przeprowadzone w ramach ogólnopolskich obchodów Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego pokazują, że ogromny dystans społeczny podlaska młodzież ma wobec Czeczenów. Po części wynika to z negatywnych osobistych doświadczeń.

Boją się zaczepek Czeczenów

– W gimnazjum uczyłam się z wieloma Czeczenami – opowiada Karolina z III klasy w VII LO w Białymstoku. – Często mieliśmy razem lekcje czy zajęcia w świetlicy. Kojarzą mi się negatywnie. Pamiętam, że byli bardzo agresywni, zwłaszcza wobec nauczycieli. Mieli pretensje o złe oceny i w ogóle o każde niepowodzenie.

Nie najlepsze zdanie o osobach tej narodowości mają także jej koleżanki z klasy:

– Często zaczepiają innych w autobusach i zgrywają się – mówi Justyna. – Robią to w swoim języku, więc nawet nie rozumiemy. Może to i dobrze, bo sądząc po mimice i tonie głosu, nie usłyszałybyśmy nic miłego.

Dziewczyny zgodnie przyznają też, że boją się przechodzić w okolicy bloków, gdzie mieszkają Czeczeni. Wolałyby też nie mieć ich za sąsiadów. Nie wyobrażają również sobie, by ktokolwiek tej narodowości mógł je reprezentować na przykład w samorządach.

– Gdyby inaczej się zachowywali, nie mielibyśmy nic przeciwko nim – tłumaczą młodzi.

Z czego jeszcze wynika tak duży dystans wobec tej mniejszości? Badania pokazują, że przyczyną jest nie tyle inna narodowość, co zupełnie odmienna od naszej kultura, z której się wywodzą Czeczeni.

– Za przyczynę wielu konfliktów, do których dochodziło między polskimi a uchodźczymi uczniami, nauczyciele wskazywali przykładanie ogromnej wagi do wszelkiego rodzaju rywalizacji, zwłaszcza sportowej – wyjaśnia Mikołaj Pawlak, doktorant w Szkole Nauk Społecznych IFiS PAN. – Czeczeńscy chłopcy przykładają znacznie większą wagę do statusu wynikającego z rezultatów gier i zabaw.

Wszelkie spory wolą zaś rozwiązywać na własną rękę, często z użyciem siły. Wśród Czeczenów panuje też tradycyjny podział ról społecznych kobiety i mężczyzny. Z tego powodu bardzo źle reagują na przykład na polecenia wydawane przez nauczycielki – ten zawód jest przecież w Polsce głównie wykonywany przez kobiety. Poza tym, kilkunastoletni chłopcy uważają się już za mężczyzn. Agresywnie reagują więc, gdy nauczycielki traktują ich jak dzieci.

Czeczeńscy uczniowie często też nie znają po prostu reguł panujących w szkole. Wynika to z tego, że z powodu trudnej sytuacji w kraju, nie mieli warunków, by zdobywać wykształcenie.

Nie chcą wakacji z Cyganem

Z badań wynika również, że spory dystans młodzież wykazuje wobec Cyganów. Tutaj również, tak jak w przypadku Czeczenów, powodem bywają różnice kulturowe. Romowie to dość zamknięta społeczność.

– Uczymy się z koleżanką, która jest Romką – mówią trzecioklasiści z VII LO. – Nic o niej nie wiemy, ale to nie my stworzyliśmy ten dystans. Ona nie chce z nami utrzymywać kontaktów, więc się nie narzucamy.

Cyganie, to obok Czeczenów i Żydów najmniej lubiane przez podlaską młodzież mniejszości etniczne. Uczniowie biorący udział w badaniach nie chcieliby się z nimi spotykać w swojej szkole, wyjechać z nimi na wspólne wakacje, czy też mieć za chłopaka bądź dziewczynę osobę narodowości romskiej.

Natomiast w przypadku mniejszości żydowskiej socjologowie doszli do niezwykłych wniosków. Założyli bowiem, że osoby, które mają kontakt z osobami narodowości żydowskiej, powinny przejawiać wobec nich najmniej uprzedzeń. Okazało się inaczej. Ci, którzy spotykali w swoich miejscowościach Żydów, mieli wobec nich negatywne nastawienie. Dlaczego? U wielu respondentów obecność Żydów kojarzyła się z lękiem o własne mienie. Obawiali się, że byli właściciele nieruchomości, będą chcieli je odzyskać. Mniejszy natomiast dystans

jest tolerancyjna? Prezentujemy wyniki badań.

Tylko Niemiec!

Młodzież z dużym dystansem podchodzi do Świadków Jehowy. Wyznawcy tej religii są niemile widziani jako sąsiedzi czy członkowie rodziny. Bardziej niechętni młodzi są jedynie wobec satanistów.

wobec tej narodowości mieli młodzi, którym opowiadano o żydowskiej przeszłości miejsca, z którego pochodzą. Najczęściej były to relacje dziadków.

– Mniej uprzedzone były także osoby, które czerpały informacje o Żydach z gazet, książek czy telewizji – wylicza Adrian Wójcik, doktorant Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Niechęć do Żydów w wielu przypadkach jednak trudno wytłumaczyć. Chyba jedynie powielaniem obiegowych sądów.

– Nie lubię ich – nie kryje inny uczeń z VII LO. – Nie można im ufać. Patrzą tylko, żeby kogoś oszukać.

Czy zna jakiegokolwiek przedstawiciela tej narodowości? – Nie i nie chcę poznać – ucina chłopak. – Wszyscy przecież wiedzą, jacy są Żydzi.

Ta nacja kojarzy się młodzieży negatywnie także ze względu na historię.

– Żydzi należeli do partii komunistycznej – przypominają. – Wielu z nich piastowało najwyższe stanowiska. Swoją działalnością zaszkodzili wielu uczciwym ludziom.

Zaskakujące są również wyniki badań dotyczące innych religii. Na uwagę zasługuje fakt, że młodzież z dużym dystansem podchodzi też do Świadków Jehowy.

– Wyznawcy tej religii są niemile widziani jako sąsiedzi. Respondenci nie chcieliby również mieć Świadków Jehowy w rodzinie – mówi Bartłomiej Walczak. – Bardziej niechętni młodzi są jedynie wobec satanistów.

Za to w większości pozytywny stosunek mają do wyznawców prawosławia.

Na wsi są bardziej tolerancyjni

Niechęć do innych nacji charakterystyczna jest dla niektórych subkultur młodzieżowych. To z kolei zależy od poglądów politycznych.

– Młodzi deklarujący poglądy demokratyczne wykazują dużo niższy poziom dystansu społecznego, niż ci, którzy preferują inne systemy polityczne – wskazuje Walczak.

Zauważa też, że postawy młodzieży zależne są również od miejsca zamieszkania. Co ciekawe, to nie mieszkańcy dużych miast są bardziej tolerancyjni. Taką postawą wykazują się raczej młodzi pochodzący ze wsi i małych miasteczek. Dlaczego?

— Różnice, które występują, poprzez wspólne długotrwałe zamieszkiwanie na tym samym terenie, zostały już oswojone – uważa Mikołaj Pawlak.

Z badań wynika, że największy dystans wobec mniejszości występuje w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców.

Najbardziej lubianymi wśród młodzieży z naszego województwa okazali się natomiast przedstawiciele Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych. Chętnie widzieliby ich jako swoich sąsiadów. ▲

kącik samotnych serc

Kochani

Jeżeli czujecie, że coraz bardziej doskwiera Wam samotność, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie do Kącika Samotnych Serc. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

POGODNY, lat 36
Jestem katolikiem. Nie palę papierosów, nie piję alkoholu. Do tej pory nie znalazłem tej jedynej – z braku czasu i odwagi. Może dlatego nadal jestem samotnym kawalerem. Samotnej osobie jest bardzo ciężko żyć. Lubię wszystko, co dobre i piękne. Mam wiele rzeczy potrzebnych do życia: pracę, stały dochód, samochód, miejsce do mieszkania i nadzieję. Nie obiecuję wiele, ale też nie oczekuję cudów. Chciałbym tylko poznać dziewczynę, która poważnie myśli o stałym związku i rodzinie (może być z dzieckiem). Więcej się dowiesz, kiedy do mnie napiszesz. Napisz, bo może to ja właśnie czekam na ciebie... Mieszkam w pobliżu Suwałk.
90278

TOMEK, lat 27
Mam na imię Tomek. Jestem szczupłym szatynem bez nałogów. Lubię sport i jazdę rowerem. Moim problemem jest wzrok. W życiu kieruję się wzniosłymi ideałami. Nie poprzestaję nigdy na snuciu planów i marzeń, lecz swoje zamiary staram się stanowczo wprowadzać w czyn i tok codziennych zajęć. W życiu kieruję się przede wszystkim rozsądkiem i sercem. Pragnę poznać dziewczynę o podobnym charakterze, mądrą, sympatyczną, kulturalną, skłonną poświęcać się najdroższej osobie, wierną w przyjaźni i oddaną w miłości. 90279

SAMOTNY, lat 40
Mieszkam i pracuję na wsi w okolicach Ciechanowca. Jestem odpowiedzialnym kawalerem średniego wzrostu, katolikiem bez nałogów. Poznam panią w podobnym wieku, która poważnie myśli o stałym związku. Może być panna z dzieckiem.
90280

ROZWIEDZIONY KATOLIK, lat 53
Mieszkam na wsi. Mam własne mieszkanie, gospodarstwa nie posiadam. Jestem samotnym, rozwiedzionym katolikiem. Mam 165 cm wzrostu. Chciałbym poznać panią do lat 55, również katoliczkę, która nie szuka przygodnej znajomości, tylko stałego związku. 90281

WOLNY, lat 43
Podobno samotność zabija duszę. Chciałbym to zmienić i wypełnić pustkę w moim życiu. Mieszkam samotnie we własnym „M" w Łomży. Mam 180 cm wzrostu. Jestem mężczyzną niezależnym, bez zobowiązań, ceniącym szczerość i uczciwość. Nie szukam przygody, tylko kobiety, która wniesie w moje życie radość. Jeżeli czujesz podobnie i jesteś samotna – po prostu napisz!
90282

WOLNY, lat 40
Jestem spokojnym kawalerem, katolikiem. Mam 184 cm wzrostu, ważę 72 kg. Mam wykształcenie zawodowe, nienawidzę kłamstw i zdrady. Szukam dziewczyny do lat 37, która poważnie myśli o stworzeniu rodziny. Pracuję, mam dom, samochód. Jeżeli jesteś samotna tak jak ja, napisz. Proszę o poważne listy od pań z Augustowa i okolic. Mieszkam w mieście. 90283

WOLNY, lat 58
Jestem rencistą, kilka lat po rozwodzie. Nie mam zobowiązań, ani nałogów. Jestem niezależny finansowo. Mam 172 cm wzrostu, mieszkam na wsi. Poznam panią w odpowiednim wieku, zaradną, zadbaną, w miarę zgrabną. Przygody wykluczone.
90284

promocja



CZEKAMY NA WASZE GŁOSY !

Prezentujemy kandydatki i kandydatów do korony
Małej Miss i Małego Mistera Gazety Współczesnej 2009.

Mała Miss Mały Mister

Finał konkursu nastąpi 21 marca w Galerii Handlowej Zielone Wzgórze. Do dnia 17 marca publikować bedziemy zdjęcia kandydatów. Laureatki i laureaci konkursu otrzymają oprócz koron i dyplomów –atrakcyjne nagrody. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostaną uhonorowane dyplomami oraz nagrodami pocieszenia.
Uwaga! Zdjęcia wszystkich dzieci startujących w konkursie znajdziecie Państwo w serwisie
www.wspolczesna.pl/missmister


sms MISS 45
Karolina Zakrzewska, lat 4, Modzele-Skudosze


sms MISS 46
Natalia Joszczyk, lat 5, Supraśl


sms MISS 47
Ola Sienkiewicz, lat 7, Białystok


sms MISS 48
Oliwia Białoń, lat 3, Kuźnica Białostocka


sms MISS 49
Wiktoria Anna Sienicka, lat 5, Czyżew


sms MISS 50
Wiktoria Zapolnik, lat 6, Augustów


sms MISS 51
Magdalena Pycz, lat 3, Augustów


sms MISS 52
Nikola Gołaszewska, lat 6, Zambrów


sms MISS 53
Natalia Świacka, lat 4, Suwałki


sms MISS 54
Wiktoria Łuczaj, lat 3, Białystok


sms MISS 55
Wiktoria Czemerys, lat 5, Białystok


sms MISS 56
Naomi Konare, lat 6, Białystok


sms MISS 57
Anna Chmielewska, lat 6, Przerośl


sms MISS 58
Julia Małachowska, lat 3, Białystok


sms MISS 59
Anastazja Julia Ochocka, lat 3, Sokoły


sms MISS 60
Amelia Szymczukiewicz, lat 6, Białystok


sms MISS 61
Klaudia Kłaczyńska, lat 6, Białystok

Można głosować w terminie od 02.02.2009 - 17.03.2009, wysyłając SMS na numer 7268. W treści SMS-a należy wpisać: MISS (spacja) i numer kandydatki np. MISS 01 lub MISTER (spacja) i numer kandydata np. MISTER 01 (koszt jednego SMS-a to 2,44 zł z VAT)



Sponsor generalny: ZIELONE WZGÓRZE GALERIA

Carrefour

Sponsorzy: HELIOS CENTRUM FILMOWE

Arkadia

FAIR PLAY

Zielik.pl sklep internetowy najlepsze zabawki w najlepszej cenie !

Psychologia >> Naszym zachowaniem sterują sytuacje, w jakich się znaleźliśmy

Nauka z karceru

Jesteśmy kulturalni lub chamscy, mili lub agresywni, uczciwi lub skorumpowani najczęściej nie dlatego, że jesteśmy dobrymi lub złymi ludźmi, ale dlatego, że znaleźliśmy się w takich, a nie innych warunkach.



Aby nauczyć dzieci kulturalnego załatwiania rozmaitych sporów, czasami wystarczy zmienić sposób ich karania

Dyrektor pewnego więzienia miał olbrzymi kłopot: jego więźniowie bez przerwy wszczynali bójki. Aby temu zapobiec postanowił wprowadzić surowy karcer dla tych, którzy bili się na korytarzach (suchy chleb, woda i ciemnica przez dwa tygodnie). Okazało się jednak, że to jeszcze pogorszyło sprawę. Więźniowie zaczęli coraz bardziej szanować tych, którzy przeszli karcer – był to dla nich swoisty „chrzest twardości". Ba! Niektórzy z nich specjalnie zaczynali się bić, by dostać się do izolatki i w ten sposób zdobyć respekt wśród innych więźniów.

Wtedy dyrektor zmienił taktykę – dwoma prostymi posunięciami zlikwidował niesubordynację wśród więźniów.

W więzieniu zaokrąglił korytarze

Jak to zrobił? Najpierw przyjrzał się gdzie bójki wszczynane są najczęściej – w tym przypadku były to narożniki korytarzy – i przekształcił je poprzez zaokrąglenie murów tak, że spieszący się więźniowie nie wpadali więcej na siebie, co było główną przyczyną konfliktów. Zmienił także sposób karmienia więźniów w karcerze – zamiast wody i suchego chle ba zaczął podawać im mleko dla niemowląt Bebik Okazało się, że dostanie się do karceru stało się d więźniów najgorszą karą, a bójki zniknęły.

Przytoczona anegdota pokazuje to, z czego rzad ko zdajemy sobie sprawę, że nasze zachowania ste rowane są przez sytuację, w której się znaleźliśm Jesteśmy kulturalni lub chamscy, mili lub agresyw ni, uczciwi lub skorumpowani najczęściej nie dlat go, że jesteśmy dobrymi lub złymi ludźmi, ale dlat go, że znaleźliśmy się w takich, a nie innyc warunkach.

Wydaje się, że pogląd ten przeczy zdrowemu ro sądkowi, bowiem większość z nas wierzy, że nasz czyny świadczą o nas. Co myślimy o człowieku, któ ry coś ukradł? – że to zły człowiek. A dlaczego kto dał pieniądze żebrakowi? Bo ma dobre serce (albo jest naiwny). Szukamy przyczyn zachowania ludz w ich osobowości.

Od dawna jednak bada się wpływ sytuacji na za chowania i wielu psychologów doszło do wniosku że zmiana okoliczności jest o wiele skuteczniejszym sposobem wywoływania pożądanych zachowań ni terapia osobowości czy uczenie moralności.

Wspomniany wyżej dyrektor prawdopodobnie nigdy nie osiągnąłby takich efektów, gdyby próbo wał nauczyć więźniów wstrzemięźliwości i umiejęt ności wybaczania oraz kulturalnego załatwiania sporów – jednym słowem, gdyby stosował resocjali zację zamiast zmieniania warunków, w których żyj Podobnie można rozumieć zachowania dzieci i mło dzieży w szkołach czy w domach – niekiedy wystar cza zmiana drobnego elementu sytuacji, by zaczęł się one zachowywać zupełnie inaczej. Pokazuje t również poniższy przykład.

W ubikacji zamontował wiatraki

Właściciel baru nie mógł poradzić sobie z tym, że jego klienci sikali w ubikacji po ścianach. Wszelkiego rodzaju napisy upominające i prośby, które wiesza nad pisuarami zupełnie nie skutkowały i najczęściej także były obsikiwane. Pochopny obserwator do szedłby do wniosku, że klienci tego lokalu to po pro stu niewychowane chamy i flejtuchy.

Byłby to jednak wniosek zupełnie niesłuszny okazało się bowiem, że problem zniknął, gdy właści ciel baru zamontował w pisuarach małe wiatraczki które obracały się, jak mężczyźni oddawali na nie mocz (w innych pisuarach pływały plastikowe mu chy). W tych okolicznościach mężczyźni stali się nie zwykle schludni – próbowali trafić strumieniem mo czu w muchę, lub poruszyć wiatraczek tak, by obracał się jak najszybciej. Od tej pory ściany był suche. Pochopny obserwator mógłby jednak dojś do wniosku, że ludzie po prostu nauczyli się kultury

Dr Marcin Florkowski, psycholo

promocja

Poradnik Gazety Współczesnej „Jak płacić mniej", czyli skarbnica wiedzy o oszczędzaniu

▲ **We wtorek, 3 marca:**

„Jak oszczędzić na wodzie i ogrzewaniu"

- Kilkanaście rad, dzięki którym oszczędzisz na wodzie i ogrzewaniu
- Jak długo przechowywać rachunki za wodę i gaz?
- Kiedy mogą nam odciąć gaz oraz dopływ wody?
- Co zrobić, żeby kaloryfery grzały skuteczniej?
- Rolety, żaluzje czy zasłony? Wanna czy prysznic?

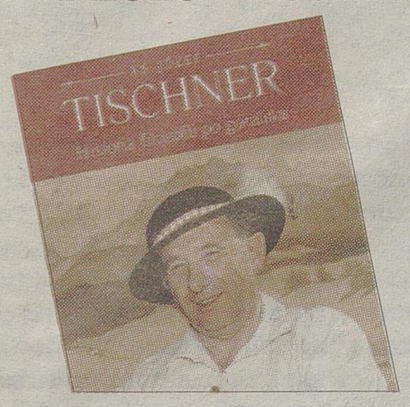
▲ **W środę, 4 marca:**

„Telefon komórkowy: na abonament czy na kartę oraz najtańsze konta osobiste"



KSIĄŻKI

Filozof Tischner



▲ „Historia filozofii po góralsku"
▲ Ks. Józef Tischner
▲ Znak, Kraków 2008, s. 184, cena 39 zł

„Na początku wsędy byli górole, a dopiero pote porobiyli się Turcy i Zydzi. to jest pedziane po grecku.-Górole byli tyz piyrsymi „filozofami". „Filozof" Znacy telo co: „mędrol". A to jest pedziane po grecku dlo niepoznaki. Niby, po co mo fto wiedzieć, jak było na początku? Ale Grecy to nie byli Grecy, ino górole, co udawali greka. Bo na początku nie było Greków, ino wsędy byli górole". – Tak ks. Józef Tischner wyjaśnił powstanie filozofii.

„Historia filozofii po góralsku" księdza Józefa Tischnera zaczęła powstawać w roku 1997. Właśnie wtedy w tygodniku „Przekrój" ukazał się pierwszy odcinek - w sumie krakowskie pismo wydrukowało ich 51 - specyficznych dziejów królowej nauk. Niedawno, również w Krakowie ukazało się trzecie, rozszerzone, wydanie książki o tym właśnie tytule, wzbogacone płytą CD w formacie mp3, na której o przemyśleniach i wyczynach góralskich mędroli, czyli filozofów, opowiada sam autor.

To niezwykłe, pełne humoru, połączenie filozofii z góralszczyzną (w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo pierwowzorami tischnerowskich bohaterów byli autentyczni mieszkańcy Podhala, a cała rzecz jest lekko napisana góralska gwarą) okazało się prawdziwym bestsellerem. Książka sprzedała się do dziś w nakładzie ponad 140 tys. egzemplarzy. To na pierwszy rzut oka niepoważne dzieło uniwersyteckiego wykładowcy, autora znanych i cenionych rozpraw naukowych, okazało się również bardzo inspirujące dla wielu artystów. „Historia filozofii po góralsku" doczekała się adaptacji filmowej i kilku adaptacji scenicznych, Bożena Gąsienica-Byrcyn namalowała serię portretów przedstawiających występujących w książce filozofów, a zespoły Trebunie Tutki i Voo Voo nagrały płytę „Tischner".

Kiedyś zapytano księdza Tischnera, czy rzeczywiście wszystko co najważniejsze można przełożyć na góralski? Odpowiedział: „W zasadzie tak. A jak się nie da, to i gadać szkoda".

Omawiane wydanie uzupełnia posłowie Wojciecha Bonowicza (biografa ks. Józefa Tischnera) oraz esej Dobrosława Kota analizujący opowieść o góralskich filozofach.



▲ „Wędrówki w krainę filozofów"
▲ Ks. Józef Tischner
▲ Znak, Kraków 2008, s. 118, cena 27 zł

„Wędrówki w krainę filozofów" to rzecz dużo poważniejsza od „Historii filozofii po góralsku", jednak podana przystępnie, bo krótkie eseje składające się na tę książkę prezentowane były po raz pierwszy na falach radiowej „Trójki", podczas audycji emitowanych w latach 1989-1991 (wszystkie one nagrane są na płycie CD dołączonej do tomu). Książka jest zapisem tych audycji, który został odpowiednio zredagowany i opatrzony przypisami. Składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy różnych filozofów, przemyśleń na wybranymi pojęciami filozoficznymi, takimi, jak prawda, zło, czy wina. W drugiej Tischner przedstawia nam Mistrza Eckharta, jednego z najciekawszych filozofów i mistyków chrześcijańskich, w szczególności koncentrując się na jego „Pouczeniach duchowych".

Obie przedstawiane tu pozycje, do słuchania i czytania, na pewno korespondują z czasem, jaki właśnie następuje po karnawałowych szaleństwach, czasem w którym warto zajrzeć nieco w głąb siebie, pofilozofować, co z księdzem Tischnerem, choć od paru ładnych lat nie go wśród nas, nie jest wcale takie straszne.

(mm)

Nowości

▲ Nie opisuję ani własnego życia, ani konkretnych osób. Wymyślam sobie postać i potem mam wrażenie, że zaczyna ona żyć własnym życiem. To nie ja jej dyktuję, co ma robić, ale śledzę jej poczynania – Tak Anna Onichimowska mówi o swoich bohaterach. 25 lutego do księgarń trafiło „Trzwcie oko", pierwsza książka Anny Onichimowskiej dla dorosłych!

▲ Niezwykła historia niechcianej miłości Polki i Niemca w czasie II wojny światowej. Jest rok 1942. Anna, młoda konspiratorka, trafia na Pawiak. Podczas przesłuchania dostaje zdumiewającą propozycję: w zamian za uwolnienie siostry z dzieckiem miałaby zostać sekretarką oraz „damą do towarzystwa" Franza von Steinberga, komendanta obozu w Gross Born. Franz, czuły, przystojny i wykształcony, wywozi ją na Pomorze, gdzie zaczynają dziwne, wspólne życie. Wrogość Anny, ku jej przerażeniu, zmienia się w coś, przed czym nie umie się obronić... **Mija Kabat**

„Kontrakt panny Brandt"

Rozum i wiara



▲ „Ateny i Jerozolima"
▲ Lew Szestow
▲ Znak, Kraków 2009, s. 464, c. 45,90.

Wznowienie najwybitniejszego dzieła rosyjskiego egzystencjalisty, w któ[rym] zastanawia się on, czy można pogodzić wiarę z rozumem, religię z filozofią. To problem od wieków zajmował zarówno filozofów, jak i teologów, między innymi Tertuliana, który wyraził go w słynnym pytaniu: „Co mają ze sobą wspólnego Ateny i Jerozolima?". Szestow podobnie jak Tertulian sądzi, że wiary, którą symbolizuje Jerozolima, nie da się pogodzić z wiedzą ani z instynktem moralnym, symbolizowanymi przez Ateny. Mimo to Szestow opowiada się za wiarą, krytykując panowanie rozumu. Wiara to dar, coś tajemniczego i niezrozumiałego, co nie zależy od naszej woli. Książka poświęcona jest relacjom między tym, co racjonalne, a tym, co nieracjonalne. Rozumem i wiarą. **(ajs)**

Życie jak w Madrycie



▲ „Kosmofobia"
▲ Lucia Etxebarria
▲ Muza SA, Warszawa 2009, s. 344, c. 34,90.

Poruszająca i humorystyczna, czasami gwałtowna i agresywna opowieść o tętniącej życiem dzielnicy współczesnego Madrytu. Dziewięć rozdziałów, a w nich kolejni bohaterowie: zagubieni, spragnieni zainteresowania, odważni, czuli, zdezorientowani, czasami przestraszeni i przytłoczeni swoimi problemami - skondensowany obraz kondycji ludzi XXI wieku. Prawdziwym bohaterem książki jest kosmopolityczna dzielnica Madrytu. Tu, w centrum socjalnym w Parque del Casino, spotykają się ludzie rozmaitego pokroju: profesorowie uniwersyteccy, przemytnicy haszyszu, właściciele kawiarni i herbaciarni, dekadenckie aktorki, sfrustrowane ekspedientki. **(ajs)**

MUZYKA

▲ doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

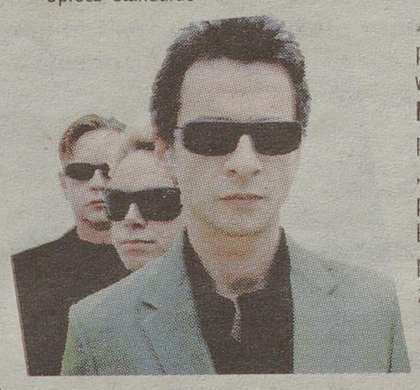
▲ „Viva La Vida or Death and All His Friends" angielskiej grupy **COLDPLAY** okazała się najlepiej sprzedającą się płytą roku 2008. Na świecie sprzedanych zostało ponad 6,8 mln egzemplarzy tego krążka. Tuż za Anglikami znalazł się zespół **AC/DC** z płytą „Black Ice", a trzecie miejsce przypadło ścieżce muzycznej z filmu „Mamma Mia!". To nie jedyny soundtrack w pierwszej dziesiątce: pozycję ósmą zajął bowiem krążek z utworami z musicalu „High School Musical 3: Senior Year". Ciekawostką jest, że jedno miejsce wyżej znalazła się płyta „Back To Black" Amy Winehouse, która ukazała się w 2006 r. Top 10 zamyka Rihanna z albumem „Good Girl Gone Bad". Królowa pop Madonna z ostatnim krążkiem „Hard Candy" nie dotarła do pierwszej dziesiątki.

▲ Handlowy sukces **COLDPLAY** nie znalazł niestety przełożenia na liczbę nagród Brit Awards. Zespół, który miał cztery nominacje, opuścił ubiegłotygodniową galę w Londynie z pustymi rękami. Triumfowała natomiast walijska wokalistka Duffy (na zdjęciu). Miała ona tyle samo nominacji co brytyjski kwartet, a trzy z nich zamieniły się w nagrody w kategoriach: Najlepsza brytyjska artystka, Najlepszy brytyjski album (za płytę „Rockferry") i Najlepszy brytyjski debiut. Duffy przegrała jedynie w rywalizacji o nagrodę w kategorii Najlepszy brytyjski singiel,



w której wygrała formacja **GIRLS ALOUD** z hitem „The Promise". Statuetkę dla Najlepszej brytyjskiej grupy odebrał zespół **ELBOW**, a dla Najlepszego brytyjskiego artysty – Paul Weller. Za występy na żywo uhonorowano natomiast Iron Maiden. Z kolei w kategoriach międzynarodowych dwie statuetki przypadły zespołowi **KINGS OF LEON** – jako najlepszej grupie i za najlepszy album („Only By The Night"). Za najlepszego międzynarodowego artystę uznano Kanye Westa, a za artystkę – Katy Perry. Specjalne wyróżnienie za całokształt dokonań przyznano duetowi **PET SHOP BOYS**.

▲ Ujawniono szczegóły dotyczące wydania wyczekiwanej przez fanów na całym świecie nowej płyty **DEPECHE MODE** (na zdjęciu). Album „Sounds Of The Universe" ukaże się w kilku formatach. Oprócz standardo-



wej płyty CD, dostępne będą też edycja CD/DVD i wersja Deluxe Box. Ta ostatnia zapowiada się najciekawiej. Zawierać będzie trzy płyty CD z utworami z albumu, piosenkami bonusowymi, remiksami nowych kawałków oraz 14 niepublikowanymi wcześniej utworami w wersjach demo, pochodzącymi zarówno z nowego albumu, jak i całej kariery **DEPECHE MODE**. W zestawie znajdzie się też płyta DVD z trzema filmami: „Making The Universe" (dokument o nagrywaniu płyty), „Usual Thing, Try And Get The Question In The Answer" (rozmowa z zespołem o technikach nagrywania, przeplatana materiałami archiwalnymi) i „Sounds Of The Universe" (film krótkometrażowy, w którym grupa opowiada o utworach z płyty). Na DVD znajdzie się też videoclip do pierwszego singla z płyty – „Wrong", cztery piosenki nakręcone na żywo w studio w grudniu ub.r. oraz materiał z albumu plus pięć bonusowych kawałków w wersji DTS 5.1 surround sound. A to nie koniec! W boksie będą też m.in. dwie 84-stronicowe książeczki (jedna zawierająca teksty piosenek z płyty „Sounds Of The Universe" opatrzona fotografiami Antona Corbijna, a druga – ze zdjęciami zespołu ze studia różnych autorów), dwa znaczki zespołu i plakat. Skromniej wypada wersja CD/DVD, na którą prócz albumu złożą się videoclip do „Wrong", film „Sounds Of The Universe", remiksy trzech nowych utworów oraz piosenki z płyty w wersji 5.1 surround sond. Ponadto album ukaże się na podwójnej płycie winylowej (z dołączoną wersją CD) i w wersji do pobrania z internetu. Premiera „Sounds Of The Universe" odbędzie się 20 kwietnia, a 23 maja **DEPECHE MODE** zagra na stadionie Gwardii w Warszawie.

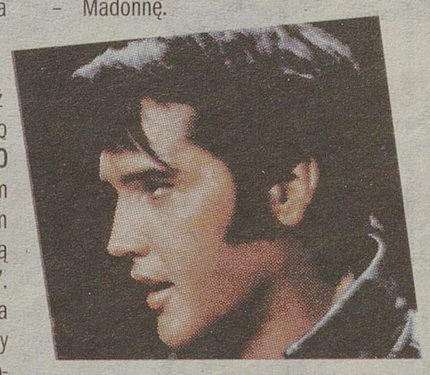
▲ Być może wystąpi w Polsce również popularna w latach 90-tych ubiegłego wieku amerykańska formacja **FAITH NO MORE**, pamiętana dzięki wspaniałym płytom „The Real Thing" z przebojem „Epic" czy „Angel Dust" z nową wersją przeboju **THE COMMODORES** „Easy". Rozwiązana ponad 10 lat temu grupa postanowiła bowiem reaktywować się, by zagrać latem trasę koncertową po Europie. Taką informację podał przedstawiciel wokalisty zespołu – Mike'a Pattona. Dodał, że **FAITH NO MORE** nie zamierza występować w USA, a do reaktywowanej grupy nie dołączy gitarzysta Jim Martin, który opuścił ją w 1993 r., pięć lat przed rozpadem zespołu.

▲ Możemy mieć natomiast pewność, co do tegorocznych występów w Polsce Moby`ego (na zdjęciu) i **THE KOOKS**. Są oni kolejnymi artystami, którzy potwierdzili swój udział na Heineken Open'er Festival. Moby to jedna z najważniejszych postaci dzisiejszej muzyki, który ma na koncie kilkanaście milionów



sprzedanych płyt. Z kolei **THE KOOKS** są jednym z najpopularniejszych i najmłodszych zespołów brytyjskich. Ich dwa pop rockowe albumy spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem na Wyspach. Moby i **THE KOOKS** dołączyli do grupy wykonawców, którzy już wcześniej potwierdzili swoje występy na festiwalu. Są wśród nich m.in. **KINGS OF LEON**, **PLACEBO**, Duffy, **BASEMENT JAXX** i **MADNESS**.

▲ Na tej liście brakuje nieżyjącego od ponad 30 lat Elvisa Presleya (na zdjęciu), co nie przeszkodziło widzom kanału Music Choince w okrzyknięciu go „ikoną muzyki pop", z którą najchętniej by się spotkali. „Król" wyprzedził „królową pop" – Madonnę.



W pierwszej trójce znalazł się też wokalista zespołu **QUEEN** Freddie Mercury, który zmarł w 1991 r. na AIDS. Czwarte miejsce zajął także już nieżyjący członek **THE BEATLES** – John Lennon. Kolejne miejsca przypadły: wokaliście **U2** Bono, Bobowi Marleyowi, Jimiemu Hendriksowi, Jimowi Morrisonowi i Michaelowi Jacksonowi. Dziesiątkę zamyka Robbie Williams.

▲ Do ciekawych wniosków doszedł dr Brian Primack z amerykańskiego University of Pittsburgh School of Medicine. Z jego badań wynika, że młodzież, która słucha piosenek z wulgarnymi opisami seksu, przechodzi inicjację seksualną wcześniej od rówieśników o innych upodobaniach muzycznych. Dr Primack przeprowadził ankiety wśród uczniów trzech amerykańskich szkół, w wieku około 14 lat. Pytał w nich o ich ulubionych wykonawców i piosenki, których najczęściej słuchali oraz o ich doświadczenia seksualne – pisze Eurekalert. Uczony przeanalizował wyniki ankiet i zapoznał się z tekstami piosenek wskazanych przez ankietowanych. Okazało się, że wśród uczniów, którzy przynajmniej przez 14 godzin w tygodniu słuchali piosenek, w których często pojawiały się poniżające opisy seksu, jedna trzecia – niezależnie od płci – była już aktywna seksualnie. Badania nie dowiodły natomiast związku między wczesną inicjacją a słuchaniem piosenek, w których seks nie był opisywany w sposób wulgarny. **opr. Semi**

Gdzie ten czad?

27 LUTEGO, PIĄTEK

▲ **Ełk**, Sala Zebra Ełckiego Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; po rocznej przerwie w występach na żywo powraca jedna z najbardziej popularnych polskich kapel rocka alternatywnego – **MYSLOVITZ**; godz. 19; bilety kosztują 35 zł (studenci i uczniowie 30 zł);

▲ **Suwałki**, Aula PWSZ, ul. Noniewicza; koncert zespołu **VIEŚNOVA**, który zagra tradycyjne pieśni suwalskie we współczesnej folkowo-rockowej aranżacji; godz. 18.30; wstęp wolny;

28 LUTEGO, SOBOTA

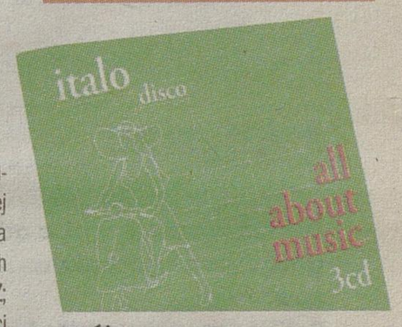
▲ **Białystok**, Klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert **MYSLOVITZ**; jako support wystąpi jedna kapela zgłoszona na festiwal Zgrzyty 2009, wybrana przez organizatorów i zespół; otwarcie bram o godz. 18.30; bilety (w przedsprzedaży – 35 zł, 45 zł przy wejściu) dostępne są w sklepach Tango, Ślizg, Music For You i w Gwincie;

▲ **Białystok**, Kino Forum, ul. Legionowa; wokalista i pianista Stanisław Sojka wystąpi z zespołem **SOYKA SEXTET** (tworzą go: Kuba Sojka na perkusji, Zbyszek „Uhuru" Brysiak na perkusjonaliach, Przemek Greger na gitarach i Marcin Lamch na kontrabasie); godz. 19; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Kawiarnia Fama, ul. Legionowa; koncert kapel **SKUNX** (oi! punk), **THE SANDALS** (punk rock), **ANEMIA77** (street punk) i **KAGANIEC** (punk rock); godz. 19.45; bilety (14 zł w przedsprzedaży, 17 zł w dniu koncertu) do kupienia w Tango i Jazgocie;

6 MARCA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Klub Herkulesy, ul. Mickiewicza; impreza hiphopowa, której gwiazdą będzie DJ.B aka DJ Dobry Chłopak, znany ze współpracy z m.in. **MOLESTA EWENEMENT**, **HEMP GRU**, **WWO**, **ZIPERA** czy **MOR W.A.**; oprócz reprezentanta Warszawy za gramofonami staną również znani białostockiej publice DJ Perc i DJ Tazz; godz. 20; bilety w cenie 8 zł dostępne są w przedsprzedaży w sklepach Dopalacze, Tango i Ślizg oraz w barze w Herkulesach, przy wejściu będą kosztować 10 zł.



▲ RÓŻNI WYKONAWCY
▲ „All About Music - Italo Disco"
▲ Galapagos

Wydanie trzypłytowej (!) składanki z muzyką taneczną pod koniec karnawału może wydawać się pomysłem mocno spóźnionym i skazanym na porażkę. Jednak w tym przypadku – niekoniecznie. Polacy nie tylko bowiem doskonale znają italo disco, ale też – co można było zauważyć choćby na ubiegłorocznej edycji Sopot Festival – muzyczne „starocie" z lat 80-tych ubiegłego wieku wręcz uwielbiają. Niezależnie od tego, czy akurat wypada imprezować, czy wprost przeciwnie. O komercyjne losy tego wydawnictwa byłbym więc spokojny. Tym bardziej że Marek Sierocki odpowiedzialny zarówno za popularyzację italo disco w kraju nad Wisłą, jak i dobór utworów na kompilację, na muzyce użytkowej zna się jak mało kto. Wybrał więc największe gwiazdy tego syntezatorowego gatunku i ich mniej lub bardziej znane hity, na czele z „Only You" Savage`a, „Dolce Vita" Ryana Parisa, „Tarzan Boy" pana o kobiecym pseudonimie Baltimora, „I Like Chopin" Gazebo, „Boys Boys Boys" Sabriny, „Words" F. R. Davida czy „Hey Hey Guy" Kena Laszlo. Trochę dziwi w tym zestawie obecność przeboju „The Rhythm Of The Night" dance`owej formacji **CORONA**, która powstała dopiero w latach 90-tych, podczas gdy brakuje „kultowego" hitu lat 80-tych „Flames Of Love" Fancy`ego. Przyczyną nie było chyba niemieckie pochodzenie wokalisty, skoro na płytach znalazły się choćby przeboje (m.in. przypomniany w Polsce przez dziewczyny z formacji **QUEENS** „Everybody Loves The Sunhine") duetu **FANTASTIQUE**, pochodzącego z Holandii. Jest jednak czym się pocieszyć, bowiem na trzech płytach zebrano 49 piosenek, trwających w sumie blisko cztery (!) godziny. **(es)**

KONKURS!

Wydawnictwo Galapagos ufundowało dla Czytelników „Gazety Współczesnej" trzy trzypłytowe kompilacje „All About Music - Italo Disco". Aby zdobyć jedną z nich, wystarczy odpowiedzieć na pytanie: z jakiego kraju pochodzi italo disco? Odpowiedź należy wysłać SMS-em w piątek, 27 lutego, o godz. 12 pod nr 695 119 727. Należy też podać swoje imię, nazwisko oraz adres pocztowy.

Kochani! Zima trzyma, chociaż coraz słabiej. Trochę nas straszy śniegiem, trochę wiatrem, ale coraz częściej przez chmury przedziera się słońce. I dobrze. Wszystko ma swój czas, wszystko ma swój koniec. A do kalendarzowej wiosny zostało nam mniej niż miesiąc. A na naszej stronie proponuję Wam nowy cykl. Chcę zamieszczać ciekawostki o niezwykłych roślinach. Zachęcam też bardzo, abyście się włączyli do tej zabawy. Może macie w domu albo czytaliście o roślinach, które mogą zadziwić Waszych kolegów? Piszcie, a ja postaram się drukować ciekawsze informacje. Dziś o roślinie, która żyła w czasach dinozaurów... Wcale nie żartuję, przeczytajcie. A poza tym życzę Wam miłej zabawy podczas rozwiązywania łamigłówek i – oczywiście – szczęścia w losowaniu upominków.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać tylko jedno zadanie! A za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję z numeru 144. **upominki otrzymują: Piotr Jan Tomczyk z Maćkowej Rudy, Magdalena Kalinowska z Gib oraz Bogusz Bartosik z Suwałk.**

CZEŚĆ! KUPON NR 146

Upominki wyślemy pocztą. Aby za tydzień wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

cóż to za dziwne rośliny...



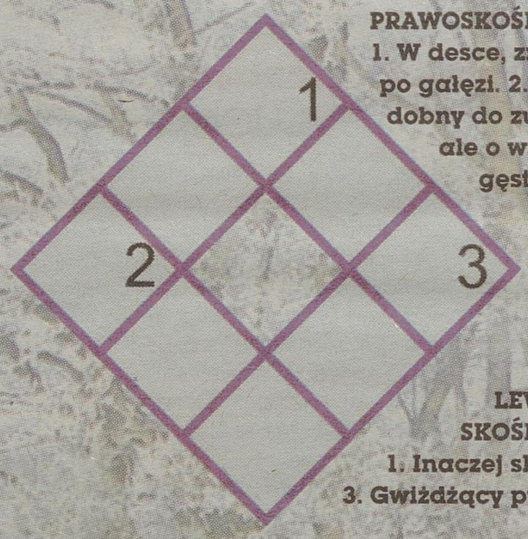
MIŁORZĄB JAPOŃSKI

Przed ponad 150 milionami lat, kiedy na ziemi żyły dinozaury, znaczne obszary pokryte były roślinami z klasy miłorzębowych. Podobnie jak dinozaury, wszystkie te rośliny wyginęły. Do naszych czasów zachował się tylko jeden gatunek: miłorząb japoński. Dziś drzewo to dziko rośnie tylko w Chinach, dochodzi do 30 metrów wysokości i stanowi bardzo osobliwy relikt flory sprzed milionów lat.

W krajach Dalekiego Wschodu miłorząb uważany był za drzewo święte, często sadzono je w pobliżu świątyń i otaczano opieką i czcią.

Miłorząb japoński ma liście w kształcie wachlarzyków o ciekawym, widlastym unerwieniu, które jesienią przybierają śliczną złotą barwę. W krajach o umiarkowanym klimacie miłorząb japoński spotyka się w parkach i ogrodach botanicznych. Najczęściej jednak są to tylko osobniki męskie, gdyż żeńskie przysparzają wiele kłopotu. Wydają one bardzo wiele nasion otoczonych warstwą miąższu, który po opadnięciu dojrzałych nasion szybko gnije wydzielając odrażający zapach. W Chinach i Japonii nasiona miłorzębu uważa się za prawdziwy przysmak. Jada się je po upieczeniu lub ugotowaniu.

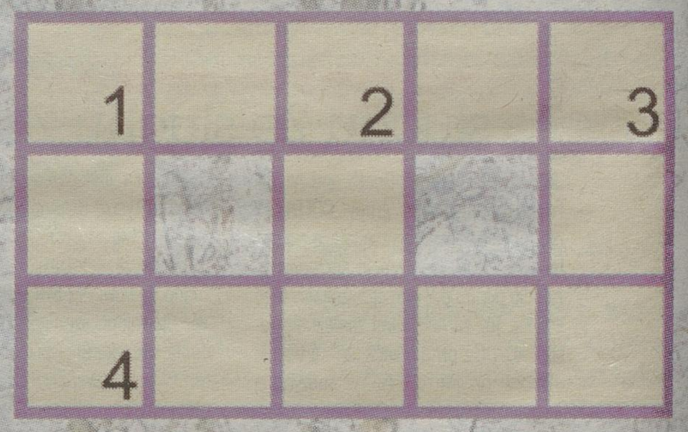
ukośnik



PRAWOSKOŚNIE:
1. W desce, znak po gałęzi. 2. Podobny do zupy, ale o wiele gęstszy.

LEWOSKOŚNIE:
1. Inaczej skok. 3. Gwiżdżący ptak.

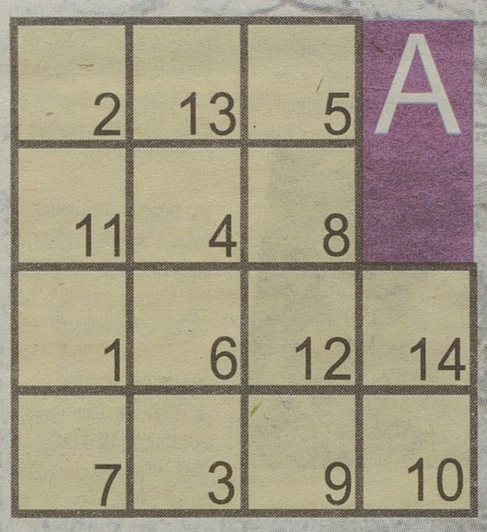
krzyżówka

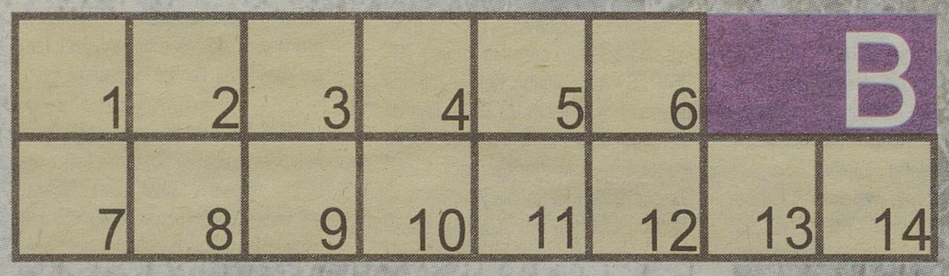


POZIOMO: 1. Do podnoszenia wielkich ciężarów. 4. Na przykład goryl. PIONOWO: 1. Wylatuje z komina. 2. Nie pasuje do karety. 3. Na przykład warcaby.

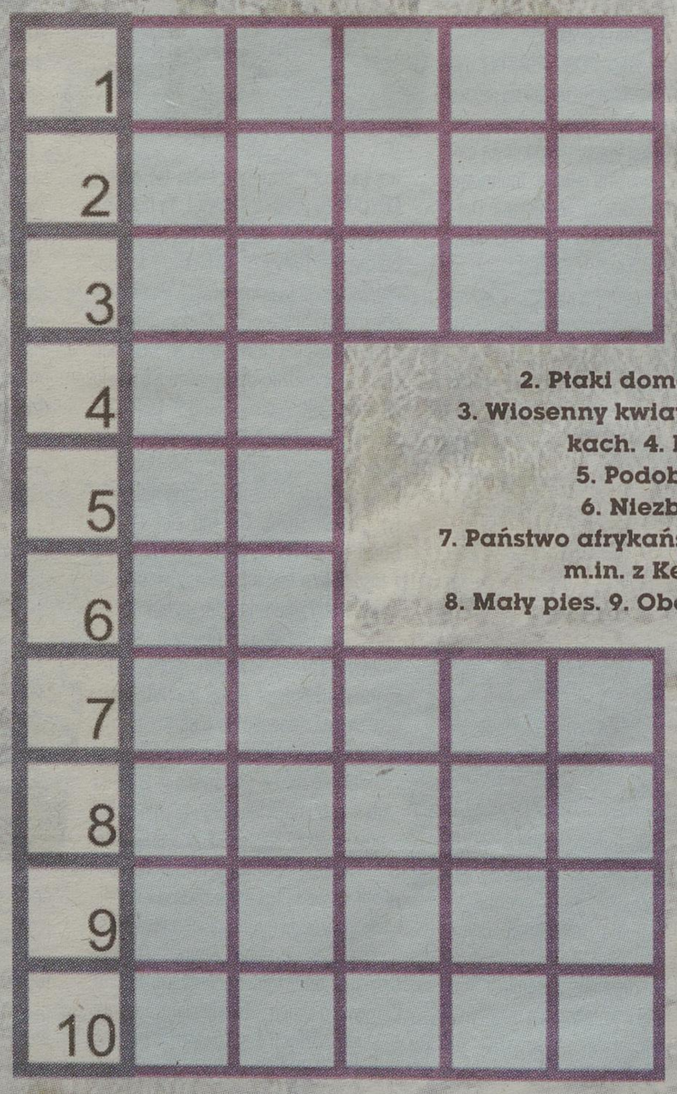
szyfrogram

Do diagramu A wpisz odgadnięte znaczenia wyrazów:
2. Wielka rzeka przepływająca przez Kolonię.
11. Nad kolanami. 1. Pokrywa ściany murowanych budynków, czasem odpada.
7. Uliczny, czasem kieruje nim. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery w kolejności od 1 do 14. W ten sposób powstanie hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu i tytułem wiersza Juliana Tuwima, którego fragment zamieszczam poniżej:
Szły raz drogą trzy kaczuszki,
Grzeczne, że aż miło.
Pierwsza biała,
druga czarna,
A trzeciej nie było.





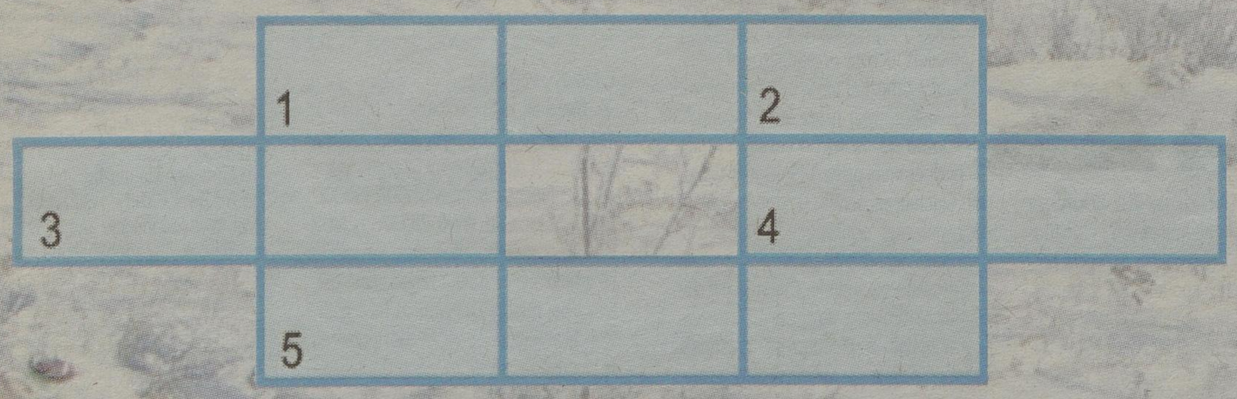
logogryf



Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytaj pionowo hasło, które pojawi się w oznaczonych polach.
1. W ręku dyrygenta orkiestry dętej. 2. Ptaki domowe z koralami. 3. Wiosenny kwiat o białych płatkach. 4. Piłka w bramce. 5. Podobna do pszczoły. 6. Niezbędna w kuchni. 7. Państwo afrykańskie graniczące m.in. z Kenią i Sudanem. 8. Mały pies. 9. Obchodzi imieniny 13 października. 10. Wojownik w zbroi.

sylabówka

Do diagramu wpisuj nie litery a sylaby odgadniętych wyrazów.
POZIOMO: 1. Gwiazda z warkoczem. 3. Kula bilardowa. 4. Ze stolicą w Brukseli. 5. Część spodni.
PIONOWO: 1. Między udem a łydką. 2. Mała tabela. 4. Zabił Abla. 6. Uczeń szkoły wyższej, który zamiast dzienniczka ma indeks.



KUPON 217/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.
Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „217/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 216

1. „Wierna rzeka"
2. „Akuszerka"
3. „Sklepikarka"
4. „Plastelina"
5. „Dwa razy daje, kto prędko daje"

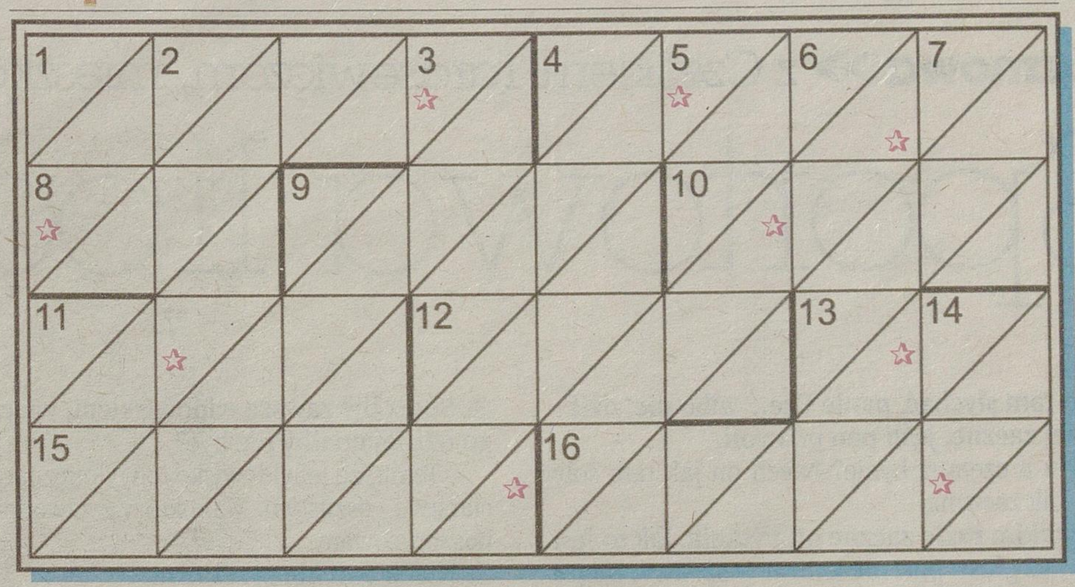
Nagrody otrzymują:

1. Jerzy Skibniewski, Suwałki – upominek
2. Eugeniusz Sidorowicz, Michałowo – upominek
3. Tadeusz Augustynowicz, Węgorzewo – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

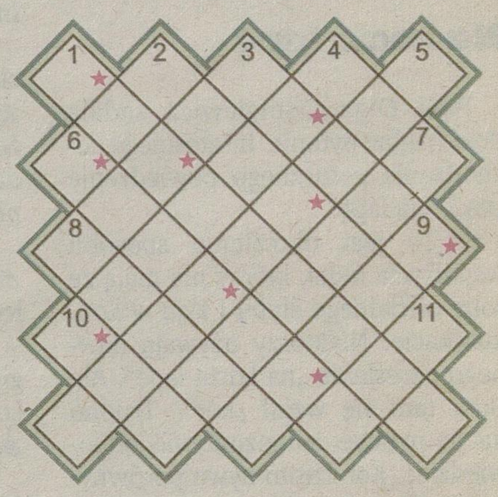
Krzyżówka mozaikowa >>



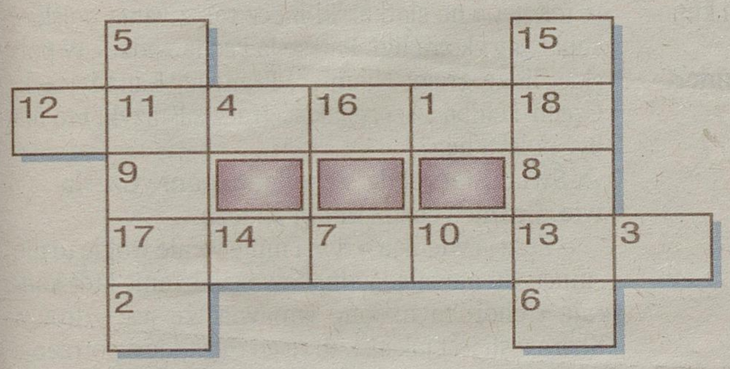
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: 1) owad wydzielający rosę miodową, 4) sunie przez pustynie, 8) duże naczynie w kształcie ściętego stożka, 9) skrzynia na zaprawę murarską, 10) szkliwo, 11) polski herb szlachecki, 12) imię Einsteina, 13) waluta Iranu, 15) wieś na wyżynie olkuskiej z ogromnym wyrobiskiem po dawnym kamieniołomie porfiru (z liter wyrazów: inia, męki), 16) mieszkanka Wientianu.
PIONOWO: 1) łyszczyk, 2) reperkusja, ale bardziej swojsko, 3) źródło poświęcone Apollinowi, 4) szabla ozdobna noszona przez szlachtę polską, 5) meldunek, 6) „nasercowe" imię męskie, 7) część kościoła, 9) jeden z języków birmańskich, 11) szczmiel biały, 14) ptak wodny.

Ukośnik >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKOŚNIE: 1) odnawia zabytki, 2) zimowa odmiana jabłoni, 3) bicz myśliwski, 4) zagięty pręt, 6) żywica syntetyczna, 8) francuski grafik i malarz, 10) zbieg dwu ulic.
LEWOSKOŚNIE: 2) japońska złotówka, 3) godność osobista, 4) stolica Saksonii Dolnej, 5) występuje z ortowodorem, 7) spis książek, 9) kraina historyczna w Nepalu, 11) koniec rei lub bomu.

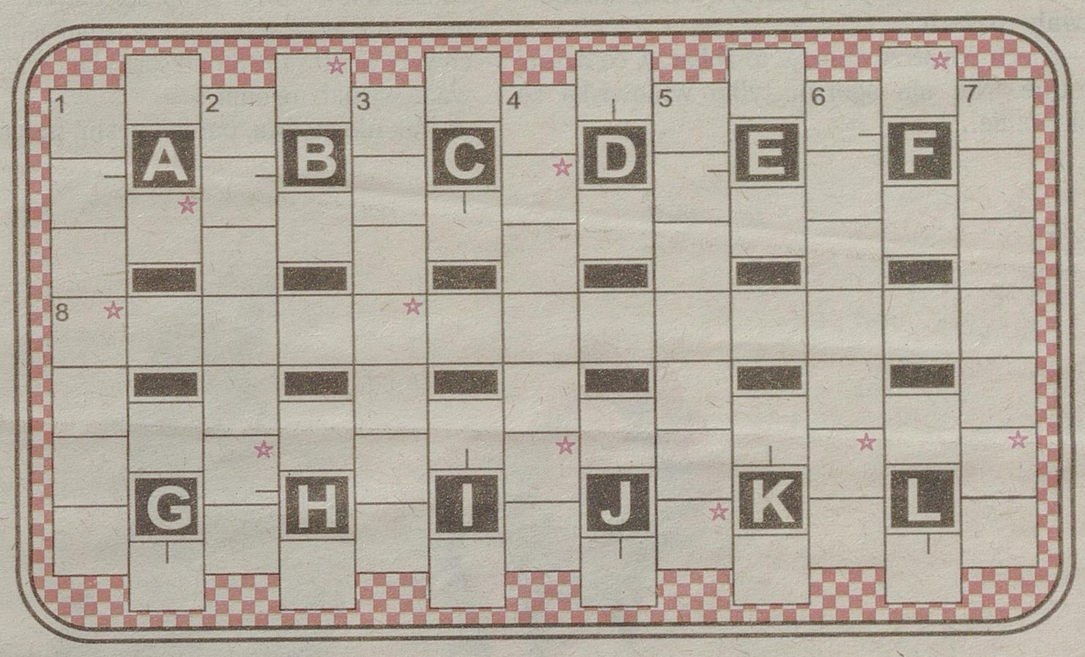


Krzyżówka-szyfr >>



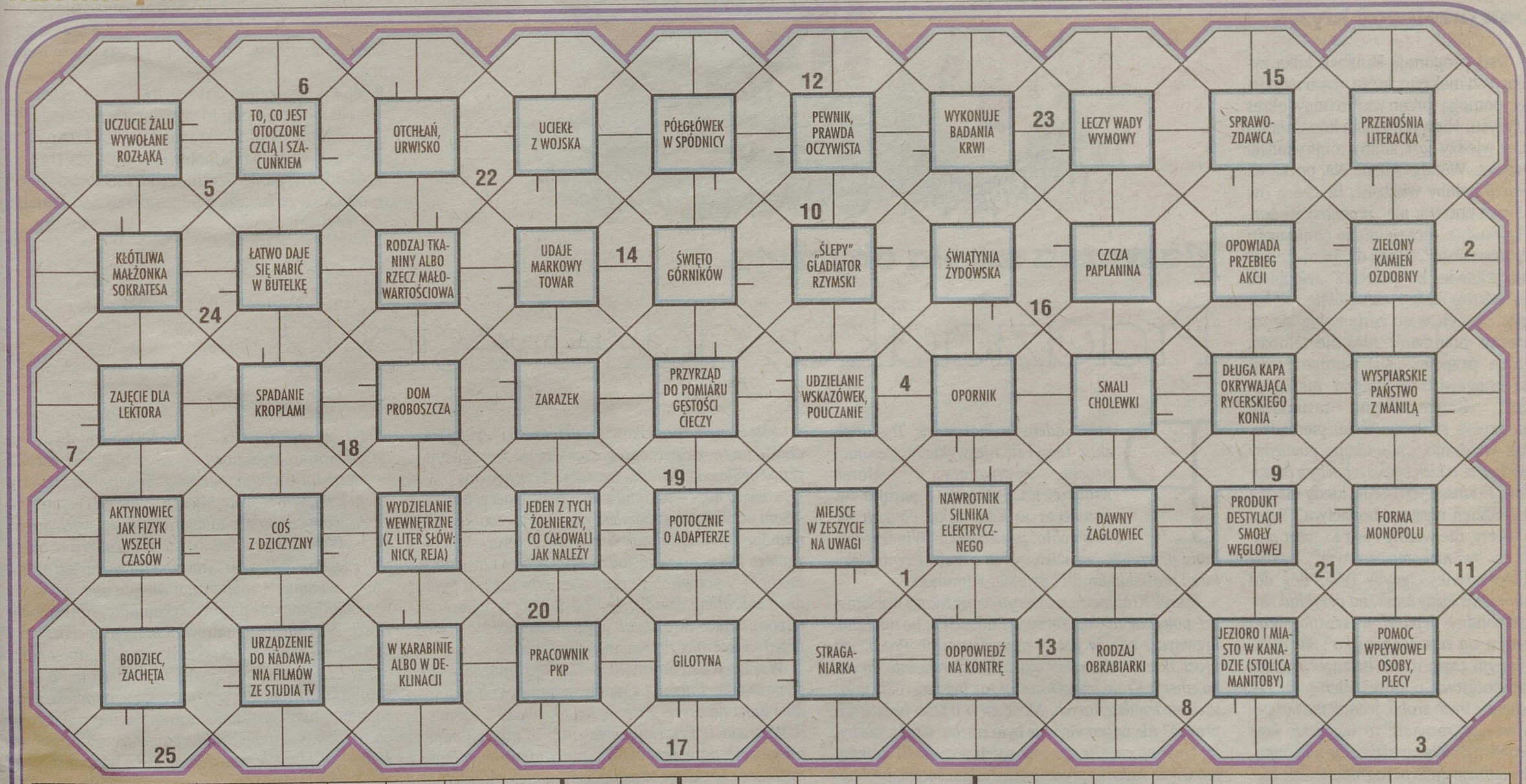
Wszystkie litery, napisane od 1 do 18, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.
POZIOMO: 12) stałe wynagrodzenie, 17) ul ze słomy („krótszy" od kokoszki).
PIONOWO: 5) jezioro, nad którym leży Augustów, 15) salaterka na zsiadłe mleko.

Wirokrzyżówka >>



Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): A) roślina stepowa, B) materiał ogniotrwały, C) tu – poniżej jedynki, D) taniec, do którego trzeba więcej niż dwojga, E) poczet, świta, F) ciągle narzeka, G) krótki utwór literacki, H) umiejscowienie kapitału, I) rodzaj kamizelki, J) jeżeli dalsza, to kuzynka, K) wódz Kozaków, L) morze w lądzie.
PIONOWO: 1) antonim bogactwa, 2) chaszcze, 3) mieszkanka jednego z państw nadbałtyckich, 4) średnica kuli, 5) może być wielodzietna, 6) w gotówce albo w naturze, 7) koło z trybami.
POZIOMO: 8) maszyna rolnicza.

Wirówka panoramiczna >>



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ludu Ewe

HELLES

słowo o słowie



Na kocią łapę

Pani Olga Donigiewicz zadała dość trudne pytanie. Interesuje ją pochodzenie potocznego powiedzenia „na kocią łapę".

– To jest określenie sposobu współżycia ludzi, którzy nie mają ze sobą oficjalnego ślubu i żyją w konkubinacie. Niektórzy używają dawnego określenia „na kocią łapę". Ale skąd tam się wziął „kot"? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Kot często bywa porównywany do człowieka, czy człowiek do kota. Mówi się o kotach w wojsku, mówi się „kocia wiara" o ludziach, którzy wyznają inną niż my wiarę. Mamy jeszcze inne określenie: „na własną rękę", czyli ktoś coś załatwił „na własną rękę". Tak więc „ręka" nie jest używana tylko jako określenie naszej kończyny. Jeżeli połączymy to i powiemy, że oni „żyją na własną rękę" – powiedzmy – ale porównamy ich do kotów, które także przecież ślubów nie zawierają, to być może tutaj ta „kocia łapa" się pojawi. Zresztą „łapa", „ręka" jest to symboliczny element zawierania ślubu – na dłoń przecież zakłada się obrączkę, podaje się sobie ręce itd. „Łapa" jest jakoś tutaj umotywowana. A że „kocia"? No cóż, kot w metaforze to przecież człowiek, tylko trochę gorszy. **prof. Jerzy Bralczyk**

na widelcu

Jak przetrwać kryzys

Dziś proponuję Państwu kilka życiowych maksym, które, mam nadzieję, pomogą przetrwać trudny okres kryzysu. Niewyczerpaną kopalnią takiej wiedzy jest znany amerykański artysta Woody Allen. Na początek warto byłoby wiedzieć, ile czasu ów kryzys potrwa, ale *„prognozy są bardzo trudne, szczególnie w odniesieniu do przyszłości"*. Jeżeli długo może być nieciekawie, bo przecież *„wieczność jest bardzo nudna, szczególnie pod koniec"*. Niech więc zastanowią się ci, którzy planowali nieśmiertelność, która przecież *„jest bardzo łatwa do osiągnięcia. Wystarczy nie umierać"*. Uniwersalnym ratunkiem na kryzys są, oczywiście, pieniądze. Jak wiadomo, *„posiadanie pieniędzy jest lepsze od ich braku, choćby z powodów finansowych"*. Ale kiedy nadejdzie dzień naszego bogactwa? Tego, niestety, nie wiemy i jest to *„zbyt mało, by być niekompetentnym"*. Byłoby dużo łatwiej, *„gdyby tylko Bóg dał nam jakiś jasny znak, na przykład złożył solidny depozyt w szwajcarskim banku na nasze nazwisko"*. W przeciwnym razie może nastąpić pokusa samobójstwa, o której Allen pisze, że *„chętnie by to zrobił, jednak nie jest pewien, czy rozwiąże to wszystkie jego problemy"*. Wprawdzie *„nie wiadomo, czy istnieje życie pozagrobowe, ale bieliznę na zmianę warto mieć przygotowaną"*. Bo przecież *„świat niewidzialny, bez dwóch zdań, istnieje, kwestia tylko, jak daleko od śródmieścia i do której otwarte..."* **Jacek Janowicz**

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Sportowa lipa

▲ Co tam słychać, panie Cze... albo nie, dziś inaczej zacznę, jeśli pan pozwoli.

– Nu a czemuż bynie? Niech on jak tam sobie chce, tak zaczyna.

▲ W takim razie zacznę od pytania, jak to jest, że dotąd głosu pan nie zabrał w sprawie degradacji Jagiellonii z ekstraklasy? Pan, miłośnik piłki nożnej i twardy kibic tej naszej drużyny.

– Były.

▲ Jak to?! Już nie kibicuje pan tym naszym orłom!?

– Ani dla ich, ani wogle dla tam żadnych drugich. I nie tylko w piłce nożnej bo i w każdej drugiej konkurenci.

▲ Z wiekiem przeszła panu chęć kibicowania?

– Co on za durnoty tutej mówi? Wiek jest dla mnie biez znaczenia, liczy sie wyłoncznczcznie sport, nu a dzisiej wogle jego nie ma.

▲ Jak to nie ma? Sport przeżywa właśnie niebywały rozkwit...

– Niech popatrzy dobrze, to zobaczy, co dzisiej kwitnie. Nie ma sportu, tylko widowiska so wyłoncznie...

▲ Sport był zawsze widowiskiem, więc dlaczego dzisiaj miałby nie być?

– Temu, że te widowisko to wyłoncznie jest kanciarstwo i aszustwo. Mało który z zawodnikow nie naszprycowany...

▲ Niech pan nie przesadza.

– Raczej niech sie on obudzi. Żep osiongnonć wynik nie możliwy dla człowieka sie co rusz używa nowych szpecefikow aż dopokond medycyna nie wynajdzie jak ich brać wykrywać. Wtenczas jakisć nowy jest produkowany i pół znowuś roku sie używa jego zabiezkarnie... a wie czemu ludzi zwane sportówcami dobrewolnie sie trujo?

▲ ?!

– Temu, że tak zwany dzisiej sport to biznes straszliwy. Żadna jak sie mówi gałonź gospodarki nie przynosi takich zyskow jak ten sport tak zwany i nie tylko dla tak zwanych zawodnikow, ale dla ich włascicielow orez i przeróżnych drugich pomocnikow. A w biznesie, każdym jednym, różne chwyty sie stosuje. Stond sprzedane meczy i kupowane wyniki, rozumie?

▲ Tak nie można, panie Czesiu, pan nadmiernie tu demonizuje całą sprawę.

– Ja za mało jeszcze mówie. Jeśli wolno jest kupywać i sprzedawać w piłce nożnej graczy, nu to czemu handlować nie można meczami, sie ide zapytać? Jest wiedome, że kto lepszych czy tam bardziej bendzie miał naszprycowanych zawodnikow, ten wygra. A wienc czym sie jedno różni od drugiego, bo na zdrowy bioronc rozum niczym. Kto bogatszy ten wygrywa i to ma być sport? A poszli oni w kibieni wieni.

▲ Oj, panie Czesiu!

– Niech on nie na mnie ojuje. Sport był kiedyś, dziś sportowa tylko i wyłoncznie lipa. Kiedy ja w młodości był dzieciakiem, mieli my drużynę młynowiecko nu i amatorsko trochu tak kopali piłke. Dostawali czensto w kość od antoniukowcow na ten przykład dejmy na to, ale nigdy i nie pomyśleli nawet, żep zasilić sie kimśćkolwiek dobrym, ale nie z naszej dzielnicy. Wtenczas to był sport i my wtenczas najprawdziwiej byli dumne wygrywajonc, nu a zaostatnio ja natrafił w telejwiźi na siatkarski mecz tak zwanej polskiej super czy ekstra ligi. Patrze ja i co ja widze? W polskiej lidze grajo: Niemiec, Francuz, Kanadyjczyk, Czech i chiba jeszcze jakisć gracz z Brazyli. I to ma być polska liga?

▲ Świat inaczej dziś wygląda, panie Czesławie. Granice coraz mniej znaczą...

– Żesz ja wiem ja o tym i mnie wcale wogle to nie smuci. Nu nie lubie jednakowoż, jak mnie ktoś kantuje i chorobe majonc wmawia, że jest zdrowy. Skoro jeśli jest jak jest, to tu co tu gadać o potrzebie wyczyszczenia sportu jesli skoro już od dawna jego nie ma? Dziś to jest interes tylko i wyłoncznie, temu jak ktoś meczy chce kupywać nu to niech kupuje sobie.

▲ Nie no, co pan, panie Czesiu!

– A słyszł, że ofićjalnie miejsce w lidze można zakupić? Nie w piłkarstwie jeszcze nożnym ale w siatce to sie już trafiło... nu mniejsze z tym. Sportu dzisiej nie ma a biznes to biznes i wszystko.

▲ Ja inaczej sądzę...

– Nu to jeszcze dodam, że drużyna jedna polska kopaniowa ma te same wine, co ta nasza Jagielonja, ale wyrzuceniem a ekstraklasy jo nie ukarali.

▲ Wiem, słyszałem coś o tym.

– Nu jak skoro tak, to powinien wniosek z tego wyciongnonć właściwy. I tyle. Dobra. Idziem na te nasze polske, biezankoholowe, czy nie idziem?

▲ Chodźmy, panie Czesiu. Tylko ani słowa więcej o sporcie, a zwłaszcza o piłce nożnej... kopanej.

– Yhy!



klasyczna szkoła obyczaju

Pradziadku, gdzie jesteś!?

Przed sądem w Piotrkowie Trybunalskim toczył się niezwykle interesujący proces. Pozywający – Marek Królikiewicz. Pozwana – parafia św. Lamberta w Radomsku. Sądzili się o truchło pradziadka Wincentego, które przepadło bez wieści wraz z szacownymi zwłokami prababki Emilii i dziadka Edmunda.

Marek Królikiewicz, emerytowany lekarz warszawski, pojechał na cmentarzu w Radomsku, bo miał tam krewnych, tyle że już w postaci prochu. Proch, nie proch, krewnych należy odwiedzić. A należało im się, bo emeryt Królikiewicz ostatni raz był na grobie w latach siedemdziesiątych. Może grób trzeba będzie naprawić? Ale naprawiać nie było trzeba. Grobu nie było. Łaził po cmentarzu cały dzień. Przepadł! Zniknął bez wieści razem z pradziadkiem Wincentym, prababką Emilią i dziadkiem Edmundem.

Wypytywał, kogo się dało. I może nawet dałby spokój, gdyby nie uniósł się honorem. A wyjątkowy przypływ godności spowodował u niego proboszcz parafii, pod którą cmentarz podlegał. Podważył on bowiem w ogóle istnienie przodków Królikiewicza. – A jaki jest dowód na to – zapytał proboszcz – że na tym cmentarzu w ogóle jakiś Królikiewicz został pochowany?

– Jak to jaki! – zakipiał z oburzenia emeryt Marek. – Sam w 1939 uczestniczyłem w pogrzebie dziadka Edmunda, który został dokooptowany do grobu zajmowanego już przez pradziadka Wincentego i prababkę Emilię! – I pomyślał, że proboszcz tym jednym pytaniem zabrał mu dziadka, o pradziadku i prababci nie wspominając. Rozpoczął więc poszukiwania, żeby przed sądem mieć dowody na ich istnienie.

W Ameryce są mormoni. I oni mają dane dotyczące narodzin, ślubów i zgonów ponad dwóch miliardów ludzi na całym świecie. Królikiewiczów też mieli. Wszystkich! Przysłali nawet numery mikrofilmów, na których dane przodków zostały utrwalone. Emeryt Marek wszystkie zbadał. I zgromadził całkiem pokaźny materiał dowodowy na istnienie swojej rodziny. Pogrzeb dziadka Edmunda, sędziego pokoju w Radomsku, który zasłynął z posiadania trzech żon, został nawet odnotowany przez przedwojenną prasę w obszernej relacji. Z kolei pradziadek Wincenty zasłużył się patriotycznie, bo werbował obywateli do powstania styczniowego, za co przesiedział rok w więzieniu carskim. Nie ulegało wątpliwości – rodzina była, tyle że w archiwach, a nie na cmentarzu.

Prawdopodobnie padła ofiarą fałszywych krewnych. W Radomsku jest bowiem pośmiertna moda na grzebanie zwłok na tym cmentarzu, bo jest stary. Stary, po śmierci, nobilituje. Ale jest już zapchany wynobilitowanymi nieboszczykami do granic możliwości. Więc niewynobilitowani przyszli nieboszczycy opracowali ciekawą taktykę. Wynajdują grób opuszczony i się do niego przyszywają. Polega to na udawaniu krewnych. Przyszywany krewny opiekuje się zapomnianym grobem, zmienia kwiaty. Wszystko po to, aby w odpowiednim momencie pochować się w nieswojej mogile, zmieniając nieco wcześniej tablice. O takich praktykach wiedział zarządca cmentarza. Ale nie robił z tego problemu, bo rozumiał, że przepustowość na cmentarzu musi być. A jak ktoś zostawił przodków przez tyle lat na łasce fałszywych krewnych, to sam jest sobie winien.

(kk)